Ner 92 i 93. Kraków, Niedziela 22 Kwietnia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Wczorajszy numer 92 *Czasu* skonfiskowała c. k. Prokuratorya państwa za korespondencyę z Wiednia, pomieszczoną w „Ostatnich wiadomościach.“ Wydajemy dziś numer podwójny z opuszczeniem inkryminowanego artykułu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 kwietnia.

W Izbie poselskiej ukończono przedwczoraj rozprawy jeneralne nad budżetem, poczem przeważną większością głosów uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej. Po krótkiej dyskusyi przyjęto trzy pierwsze rozdziały budżetu. Na wczorajszem zaś posiedzeniu załatwiła Izba dalsze tytuły budżetu, a mianowicie: „centralna komisya dla kontroli długu państwa“ i „fundusz dyspozycyjny.“ Sprawozdanie z obu posiedzeń podajemy poniżej.

Fremdenblatt potwierdza wiadomość, iż wspólna konferencya ministrów, na której zostanie ułożone przedłożenie rządowe dla wspólnych delegacyj, zbierze się w Wiedniu d. 30go b. m.

Austro-węgierska konferencya cłowa, mająca się zająć rewizyą alfabetycznego spisu towarów, ukończyła swą pracę. Wczoraj rozpoczęły się narady konferencyi w sprawie instrukcyj, jakie mają być udzielone delegatom, wyznaczonym dla zawarcia traktatu handlowego ze Szwajcaryą.

Berlińska *National Ztg* zamieściła d. 18 b. m. list z nad granicy polskiej, w którym jej donoszą, że zarządzenia, jakie w ostatnich czasach poczyniono w administracyi wojskowej, zdają się dowodzić, iż wszelkie niebezpieczeństwo wojenne zażegnanem zostało. W przeszłą sobotę bowiem, piszą w pomienionym liście, rozpuszczone zostały drugie rezerwy we wszystkich korpusach, znajdujących się w okręgu wojennym warszawskim. W samej Warszawie zaczęto je już rozpuszczać w czwartek poprzedni. Tłomaczą to względami na zniszczony stan armii, a ten znów niemożnością wyżywienia jej dostatecznie dla szczupłości wyznaczonych na ten cel funduszów. Konie pochudły, żołnierze zgłodniali łatwo pochorować się mogą.

Tak pisze autor listu. W kołach politycznych berlińskich nie zdają się jednak zanadto dowierzać tym oznakom pokojowym, a dowodem tego jest rozpoczynająca się znów z wyższego natchnienia nowa kampania przeciw walorom rosyjskim.

Zdaje się, że uszczuplenie korpusów, jakie przez rozpuszczenie drugich rezerw w okręgu wojennym warszawskim powstało, chcą wyrównać Rosyanie ponownem przesuwaniem wojsk ku granicy zachodniej, jak to znów *Pester Lloyd* i *Pol. Corr.* donoszą, wspominając w szczególności o przesunięciu w kierunku granicy austryackiej pewnej części piechoty.

„Część prasy niemieckiej rozpuściła wieść — tak pisze urzędowy dziennik niemiecki *Polit. Nachr.* — jakoby zarządzono już szerokie środki ostrożności, aby zapobiedz wybuchowi namiętności ludowych w chwili przybycia królowej angielskiej do Berlina. Obawy te zdają się wynikać z nieznajomości tego, co zachodzi. Królowa angielska objawiała w ostatnich czasach zdanie swe w interesie zachowania pokoju, a za projektem małżeństwa z księciem Battenbergiem nigdy nie przemawiała. Ale nawet, gdyby królowa angielska przeciwne zajmowała stanowisko, rozgłaszane obawy byłyby płonnemi. Ludność berlińska ma zbyt dobre obyczaje, aby matkę cesarzowej inaczej, jak z uszanowaniem przyjąć miała.“

Inne dzienniki piszą znów, że ludności berlińskiej nigdy ani na myśl nie przyszło oburzać się na królową angielską, że obawy te, w sposób bardzo do insynuacyj podobny, podnosiły jedynie tak zwane „kartelowe“ (a więc półurzędowe) organa prasy, a teraz powstaje na to dziennik urzędowy i zapytują się, jak nazwać grę podobną.

W przebiegu choroby cesarza Fryderyka trwa ciągle ten sam stan, nie wykluczający zupełnie wszelkiej nadziei dłuższego utrzymania życia, ale zawsze groźny i w wysokim stopniu niepokojący.

W francuskiej Izbie deputowanych zażądał Floquet wotum zaufania, które mu po wyjaśnieniu zasad, jakiemi się w polityce wewnętrznej chce kierować, udzielonem zostało znaczną większością 379 głosów przeciw 177.

Boulanger, który opóźnionem wejściem swem do Izby chciał zrobić pewien rodzaj ostentacyjnego wrażenia, nadszedł właśnie w chwili, kiedy Izba obecnemu ministerstwu zaufanie swe uchwalała. Cała manifestacya, jaką zamierzał zrobić ograniczyła się do tego, że się wraz z stronnikami swemi wstrzymał od głosowania, na znak, że się w czynności potępionej już przez niego Izby wcale mięszać nie myśli.

Z Belgradu donoszą, że na interpelacyą kilku członków skupczyny względem rzekomego sojuszu odporno-zaczepnego Austro-Węgier z państwami bałkańskiemi rząd nie udzieli żadnej odpowiedzi. W kołach russofilskich chcą skorzystać z tego i kuć broń przeciw rządowi, który milczy tylko, aby zataić to, co rzeczywiście zaszło. Ma to zaniepokoić opinię publiczną i rozszerzać w partyi radykalnej złe usposobienie dla Austryi.

Żądanie przywódcy opozycyi p. Catargin, tudzież pp. Vernesku i Demetra Bratiana, aby rząd przy mianowaniu wyższych urzędników administracyjnych działał w porozumieniu z nimi, odrzucił gabinet Rosettego, jako żądanie zupełnie niewłaściwe. Skutkiem tego zerwali przywódcy opozycyi zupełnie z rządem, wielu jednak członków opozycyi nie chce zastosować się tym razem do zdania swych przywódców.

Mowa
JE. ministra skarbu Dra Dunajewskiego
wypowiedziana w Izbie poselskiej d. 18 kwietnia b. r. podczas jeneralnej dyskusyi nad budżetem

Dotychczasowy przebieg jeneralnej dyskusyi nad preliminarzem państwa na r. 1888 przedstawia, mojem zdaniem, ten sam charakter, te same istotne znamiona, co dyskusya jeneralna nad budżetem od wielu już lat. Ze strony dotychczasowych mowców nie brakło silnych krytycznych uwag o całej polityce gabinetu. Nie chcę tem bynajmniej zaprzeczać każdemu z panów posłów przysługującego mu prawa ganienia i naturalnie z największą oszczędnością używanego dotąd prawa chwalenia. Chcę tem do pewnego stopnia dać wyraz wielkiemu kłopotowi, w jakim się znajduję, gdyż dotknięto tak wiele i tak różnorodnych kwestyj, któremi szczegółowo i gruntownie zajmować się byłoby rzeczą prawie niemożliwą, a także dla Wys. Izby nie zbyt miłą. Bez wątpienia inni moi koledzy w ministerstwie przy omawianiu szczegółowem preliminarza podniosą to, co właśnie uznają w tym kierunku za najważniejsze.

Jeżeli więc w myśl długoletniego zwyczaju — a nie zaprzeczam, iż także w myśl obowiązku rządu, badam to, co w dyskusyi jeneralnej podniesiono przeciw rządowi, to proszę mi pozwolić, abym się szczegółowo zajął samym preliminarzem budżetu w celu przedstawienia go nie w tak niepomyślnem świetle, jak to niektórzy z mowców w krótkich, ogólnych uczynili uwagach.

W podwójnym kierunku mogę jednak szczegółową dyskusyę z mego stanowiska uchylić. Jeżeli pewne sprawy, które prawnie załatwionemi zostały, podnoszone bywają teraz jako zarzut przeciw rządowi, tak np. prawne załatwienie ugody z koleją północną — to muszę to uważać za *res judicata*. Rząd w swoim czasie wyłuszczył w obu Izbach Rady państwa te wszystkie powody, które za przyjęciem ugody przemawiały. Ponieważ nie jestem tego zdania, iż ciągłe powtarzanie pewnych zapatrywań wzmacnia ich powody i gdy nie ma żadnego praktycznego celu znowu do nich powracać, przeto nie weźmie mi za złe Wys. Izba, jeżeli nie zapuszczę się w dalszą dyskusyę nad wnioskami rządu, które się już stały ustawami. Tem mniej również, oceniając bezstronnie zadania rządu, można od niego wymagać, aby się w tej chwili zapuszczał w bliższą dyskusyę nad tem, co dopiero w komisyach Wys. Izby jest przedmiotem narad.

O ile wogóle obeznany jestem z parlamentarnemi zasadami, zwyczajami i regulaminem obrad, nie sądzę, aby Wys. Izba uważała za właściwe, gdybym się bliżej zastanawiał nad podatkiem giełdowym. Pozwalam sobie tylko uczynić uwagę, iż minister skarbu wśród obecnych stosunków z pewnością nie podniesie żadnego zarzutu przeciw wydatnemu nowemu podatkowi (wesołość), tylko musi on — a rozumie się to samo przez się, gdyż jest on przecież także człowiekiem, który chętnie wysłuchuje *pro* i *contra* powody — zyskać przekonanie, iż taki podatek przyniesie państwu rzeczywiście znaczny dochód bez narażenia na szkodę uprawnionych interesów. Pod tym względem może się minister skarbu mylić, jak każdy. To jest naturalnem.

Jeden z mowców omawiał w bardzo obszerny sposób nowe przedłożenie rządu o podatku wódczanym. Z powodu poprzednio przytoczonego nie mogę się bliżej nad tą sprawą zastanawiać. Niech mi wolno będzie tylko dotknąć jednej rzeczy. Jeden z mowców zarzucił mi, iż obrachowanie kontyngentu między obie połowy państwa nastąpiło na podstawie produkcyi. Ale należało dodać: tej produkcyi, która dla krajowej konsumcyi jest przeznaczoną. To byłoby dokładnie. O tem jednak znajdzie się sposobność pomówienia później. Nie podzielam również zapatrywania, jakoby, co się zdaje wynikać z wywodów poprzedniego szanownego mowcy, tylko węgierscy gorzelnicy kociołkowi chcieli być tak mądrymi, iżby czem raz więcej swoją produkcyę rozszerzali, skoro przyznane im korzyści są tak wielkie, podczas gdy nasi własni krajowi rolnicy i nasi teraźniejsi lub przyszli gorzelnicy kociołkowi nie mieliby zdolności poznania i wyzyskania takiej korzyści. Dalej, jak powiedziałem, nie mogę się dziś w tę sprawę zapuszczać.

Przeciw preliminarzowi budżetu podniesiono także w ogóle, iż został za późno wniesiony. Moi panowie, nie da się jednak zaprzeczyć fakt, iż właśnie preliminarz na r. 1888 już prawie pół roku jest w ręku posłów. Również niejednokrotnie zaznaczyłem w komisyi, iż ze względu na istniejące urządzenia i konstytucyjne stosunki, ze względu na Radę państwa naszej połowy monarchii, na Sejm węgierski, na nasze 17 Sejmów krajowych i na delegacye, nie widzę innego sposobu na załatwienie we właściwym czasie preliminarza, co i dla ministra skarbu byłoby nadzwyczaj pożądanem, jak przełożenie roku finansowego. Przełożenie to jednak nie zależy tylko odemnie i nie wyłącznie od tego rządu; sprawa ta jest już od wielu lat traktowaną, a proszę tylko przyjąć zapewnienie, iż z mojej strony nie zaniecham niczego, aby rokowania w tej mierze doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Czy i o ile za przykładem innych krajów — wymieniam Wielką Brytanię i Niemcy, gdzie również ma się do czynienia z olbrzymiemi kolumnami cyfr — w metodzie traktowania preliminarza także u nas, w komisyi, jak i w Izbie, bez szkody dla gruntowności jego zbadania, nie byłoby możliwem rychlejsze jego załatwienie, to muszę pozostawić inicyatywie i decyzyi wys. Izbie. Nie sądzę, iż leży to w zakresie mego urzędu: brać inicyatywę właśnie w sprawie, która dotyczy *forum internum* wys. Izby. Gdyby moje współdziałanie pod tym względem było potrzebnem, to proszę niem dysponować.

Jeżeli się nie mylę, obliczył nam dep. Dr Menger inny deficyt administracyjny od tego, jaki obliczonym został przez komisyę i przez rząd. Tu stoją cyfry przeciw cyfrom i ustnemi wywodami trudno przeprowadzić gruntowny dowód *pro* lub *contra*; ale na jedno muszę jeszcze zwrócić uwagę. Jeżeli temi uwagami chciano uczynić jaką objekcyę preliminarzowi rządu, to zechce p. deputowany łaskawie uwzględnić, iż preliminowania procentów długu państwowych kolei żelaznych nie mogę w inny sposób przeprowadzić, jak preliminowanie wszystkich innych długów państwa, mianowicie według terminu płatności.

Co ma być zapłaconem 1 stycznia 1889 roku, tego nie mogę wstawiać w budżet na r. 1888 — Koleje prywatne mają w tym względzie inną metodę i to jest ich rzeczą. Ja jednak nie mogę inaczej zrobić.

Co się tyczy subwencyi dla *Lloyda*, to każdemu jest wiadomem, że niecała subwencya została w budżet wstawioną, a to z tego prostego powodu, że rząd nie miał prawa do tego.

Potwierdzą Izby nowy układ z *Lloydem*, to wtedy ta druga suma zostanie wstawioną. Inne postępowanie nie jest możliwe.

Co się tyczy pocztowych kas oszczędności, to nie mogę i pod tym względem uznać zarzutu za uzasadniony. Cóż zostało wstawione do preliminarza budżetu, odnośnie do pocztowych kas oszczędności? Dochody i rozchody. Rozchody na personal i administracyę, czysty zysk z procentów tych walorów, które pocztowa kasa oszczędności posiada, to jest różnica pomiędzy procentami, które pocztowa kasa oszczędności wypłaca, a procentami, które ma od tych walorów. Różnicy w kursie rent nie może preliminarz uwzględniać, ponieważ preliminarz jest zestawieniem dochodów i rozchodów, nie jest on bilansem majątku, jak to ma miejsce w gospodarstwach prywatnych.

Dochody pocztowej kasy oszczędności z jej walorów są zawsze te same, bez względu na to, czy kurs podniósł się lub spadł. Proszę pana deputowanego uwzględnić tę uwagę. Ja sądziłem, iż w jego krytyce jest zawarty zarzut przeciw preliminowaniu.

Co się tyczy preliminarza w ogólności, to proszę zarazem o przebaczenie, gdy mówię: Co roku jest mniej więcej jedno i to samo, co przeciwnicy zarzucają, i co roku powtarza mniej więcej to samo minister, spełniając swe zadanie.

Tu i tam zmieniają się czasem cyfry. Według mego najgłębszego przekonania mogę twierdzić, iż nieprzychylne ocenienie stanu naszych finansów jest nieuzasadnione. Nie chcę przez to twierdzić, iż z moich rezultatów jestem bardzo zadowolony. Panowie wiedzą, iż minister skarbu, jeżeli chce spełniać sumiennie swe obowiązki, rzadko kiedy może być w tem położeniu, iżby był z preliminarza zupełnie zadowolony. Sądzę jednakże, iż z cyframi w ręku nie da się zaprzeczyć, że jeżeli się spoglądnie na rozwój dochodów i rozchodów w ciągu dłuższego czasu, jeżeli się nie zapomni, iż żadne ustawodawcze zgromadzenie nie jest w zupełności panem preliminarza, ponieważ nikt nie rozporządza słońcem i wiatrem, śniegiem i deszczem i rozlicznemi przeszkodami w gospodarstwie, jeżeli się wszystko to zważy, to przyjdzie się do przekonania, iż położenie finansowe znacznie się poprawiło.

Jeżeli czcigodni panowie uwzględnią, iż deficyt według ustaw finansowych, a więc według preliminarza w okresie od roku 1872—1879 wynosi 214,809 604 złr., a więc w przecięciu rocznie 26,851.200 złr., w okresie natomiast od roku 1881 aż do roku 1886 włącznie 180,639.531 złr. t. j. w przecięciu rocznie 30,106.588 złr., to okaże się, iż według ustaw finansowych przeciętny deficyt w najnowszym okresie jest większy. W poprzednim okresie liczba przeciętna wynosiła 26 milionów, a teraz wynosi 30 milionów. Trzeba zatem w celu zbadania faktycznego deficytu wziąć do pomocy zamknięcia rachunkowe. Według centralnych zamknięć rachunkowych z roku 1872 do 1879 r. wynosi cały faktyczny deficyt 279,096.000 złr., w przecięciu zatem 34,887.000 złr. na rok, w okresie zaś od roku 1881 —1886 wynosi deficyt faktyczny 119 milionów t. j. przeciętnie 19 milionów na rok (słuchajcie, słuchajcie z prawicy). Podczas gdy zatem w pierwszym okresie faktyczny deficyt ze względu na preliminarz jest o 8 milionów większy, to w drugim okresie jest on przeciętnie od preliminarza o 15 milionów na rok mniejszy (słuchajcie, słuchajcie z prawicy).

Nie uczyniłem tego porównania w zamiarze krytykowania, ponieważ wiem, że żaden minister nie jest w tej sprawie w zupełności panem, lecz uczyniłem to dlatego, ponieważ nie ma innego środka do ocenienia rozwoju pewnego trwałego, a mimo to zmieniającego się zjawiska w życiu państwowem, nad ten, że rozpatruje się dłuższy okres i na tem opieram me twierdzenia, że pessymistyczne zapatrywania i nieprzychylne sądy są niesprawiedliwione.

Mówi się także wiele o ekonomicznym upadku. Muszę tu powtórzyć zapatrywanie, które już raz w tej wysokiej Izbie miałem zaszczyt wypowiedzieć. Nie potrzeba wobec całego świata stanu rzeczy w gorszem świetle przedstawiać, niż on jest w rzeczywistości, i nie potrzeba wierzyć, że jeżeli się będzie ciągle lamentować nad własnym stanem, to jakiś *deus ex machina* się pojawi i nam pomoże. W nas samych tkwi siła do pomocy, jeżeli Opatrzność zachowa nas od wielkich nieszczęść! (Brawo z prawicy). Ze i te skargi nie zawsze są usprawiedliwione, to okazują niektóre cyfry.

Przedewszystkiem niech mi będzie wolno odpowiedzieć na jedną uwagę, którą uczyniono w pierwszych dniach tej dyskusyi, a mianowicie, że liczba gospodarstw i samoistnych przemysłowców się zmniejsza.

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(113)

(Ciąg dalszy).

Mały rycerz, Ketling, Myśliszewski i Kwasiboroski odpowiadali ze zamków na ogień turecki. Pan generał podolski raz wraz do nich zaglądał i chodził wśród gradu kul, frasobliwy, ale na niebezpieczeństwo niebaczący.

Wszelako ku wieczorowi, gdy ogień jeszcze się powiększył, pan generał Potocki zbliżył się do pana Wołodyjowskiego.

— Mości pułkowniku — rzekł — nie utrzymamy się tu.

— Póki poprzestają na strzelaniu — odrzekł mały rycerz — póty się utrzymamy, ale oni minami nas ztąd wysadzą, bo kują.

— Zali kują istotnie? — pytał niespokojnie pan generał.

Na to Wołodyjowski:

— Siedmdziesiąt armat gra i grzmot jest prawie nieustający, ale przecie zdarzają się chwile cichości. Jak taka nadejdzie, niech jeno wasza dostojność dobrze nadstawi ucha, a usłyszy.

Na ową chwilę nie potrzebowali istotnie długo czekać, tem bardziej, że wypadek przyszedł im w pomoc. Oto jedno z dział burzących tureckich pękło. Sprowadziło to pewne zamieszanie; z instala przerwa w strzelaniu.

Wówczas pan Potocki z Wołodyjowskim zbliżyli się do samego końca jednego ze zamkowych wyczółków i poczęli słuchać. Po pewnym czasie uszy ich ułowiły dość wyraźnie dźwięki kilofów, bijących w skalną ścianę

— Kują — rzekł pan Potocki.

— Kują — powtórzył mały rycerz.

Poczem zamilkli.

Wielki niepokój pojawił się w twarzy generała; podniósł ręce, i skronie dłońmi przycisnął.

Widząc to Wołodyjowski, rzekł:

— Zwyczajna to rzecz w każdem oblężeniu... Pod Zbarażem ryli pod nami dzień i noc.

Pan generał podniósł głowę.

— Co Wiśniowiecki na to robił?

— Przenosiliśmy się z obszerniejszych wałów w coraz ciaśniejsze.

— A nam co czynić przystoi?

— Nam należy działa, a z niemi co można, zabrać i do starego zamku się przenieść, bo stary na takich skałach fundowan, że i minami ich nie rozsadzą. Zawszem tak mniemał, że nowy posłuży tylko na to, aby dać pierwszy wstręt nieprzyjacielowi, potem trzeba nam go będzie samym od czoła prochami wysadzić, i prawdziwa obrona poczynie się dopiero w starym.

Nastała chwila milczenia, i generał pochylił znów stroskaną głowę.

— A jeśli nam i ze starego zamku przyjdzie ustąpić? Gdzie ustąpimy? — zapytał złamanym głosem.

Na to wyprostował się mały rycerzyk, ruszył wąsikami i ukazał palcem na ziemię.

— Ja tylko tam! — rzekł.

W tej chwili działa zaryczały na nowo, i całe stada granatów poczęły lecieć na zamek; ale że już mrok był na świecie, więc było je widać doskonale.

Pan Wołodyjowski, pożegnawszy się z generałem, poszedł wzdłuż murów, i przechodząc od jednej bateryi do drugiej, wszędy zachęcał, rady dawał; wreszcie spotkawszy się z Ketlingiem, rzekł:

— A co?

Ów uśmiechnął się słodko.

— Widno od granatów, jak w dzień — rzekł, ściskając rękę małego rycerza — nie żałują nam ognia!

— Działo im znaczne pękło. Tyś wysadził?

— Ja.

— Spać mi się chce okrutnie.

— I mnie, ale nie czas.

— Ba — rzekł Wołodyjowski — i żoniska muszą być niespokojne... na tę myśl sen odbiega.

— Modlą się za nas — rzekł Ketling, wznosząc oczy ku lecącym granatom.

— Dajże Bóg zdrowie mojej i twojej!

— Między ziemiankami — począł Ketling — niema...

Lecz nie dokończył, bo mały rycerz, zwróciwszy się w tej chwili ku wnętrzu zamku, krzyknął nagle wielkim głosem:

— Dla Boga! rety! co ja widzę!

I skoczył przed siebie. Ketling obejrzał się ze zdziwieniem; o kilkanaście kroków na podwórzu zamkowem ujrzał Baśkę, w kompanii pana Zagłoby i Żmudzina Piętki.

— Pod mur! pod mur! — krzyczał mały rycerz, ciągnąc ich coprędzej pod przykrycie blankowe. — Dla Boga!..

— Ha! — mówił przerywanym głosem, sapiąc, pan Zagłoba — daj tu sobie z taką rady! Proszę, perswaduję: „zgubisz siebie i mnie!“ — klękam, nic! Miałem ją samą puścić, co?... Uf! nic nie pomaga! „Pójdę, pójdę!“ Masz ją!

Basia miała przestrach w twarzy i brwi jej drgały, jak do płaczu. Ale nie granatów się bała, nie grzmotu kul, nie rozpryśniętych kamieni, tylko gniewu męża. Więc ręce złożyła, jak dziecko, obawiające się kary i poczęła wołać łkającym głosem:

— Nie mogłam, Michałku! jak ciebie kocham, nie mogłam! Mój Michałku, nie gniewaj się! Ja nie mogę tam siedzieć, kiedy ty tu gorzejesz, nie mogę!.. nie mogę!

On zaczął się w istocie gniewać, już zakrzyknął: „Baśka, Boga się nie boisz!“ — lecz nagle porwało go rozczulenie, głos mu uwiązł w gardle, i dopiero, gdy ta najdroższa, jasna główka spoczęła na jego piersiach, ozwał się:

— Mój ty przyjacielu wierny do śmierci, mój ty!..

I objął ją rękoma.

A tymczasem Zagłoba, wcisnąwszy się w załamanie muru, mówił pospiesznie do Ketlinga:

— I twoja chciała iść, jenośmy ją zwiedli, że nie idziemy. Jakże! w takowym stanie... Jenerał artyleryi ci się urodzi, szelmą jestem, jeśli nie jenerał... Ha! na most od miasta do zamku padają granaty, jak gruszki... Myślałem, że się rozpuknę... ze złości, nie ze strachu... Przewróciłem się na ostre czerepy i podarłem sobie tak skórę, że przez tydzień bez bólu nie usiędę. Zakonnice muszą mnie smarować, na modestyę nie uważając... Uf! A te szelmy strzelają i strzelają, żeby ich pioruny wystrzelały... Pan Potocki mnie komendę chce oddać... Dajcie pić żołnierzom, bo nie wytrzymają... Patrzcie na ten granat! Dalibóg blisko tu gdzieś padnie... Osłońcie Baśkę! dalibóg blisko!..

Lecz granat upadł daleko, nie blisko, bo aż na dach kaplicy luterskiej w starym zamku. Tam, że sklepienie było bardzo mocne, zniesiono amunicyę, lecz pocisk przebił sklepienie i zapalił prochy. Huk potężny, silniejszy od grzmotu dział, wstrząsnął posadami obu zamków. Z blanków ozwały się głosy przerażenia, armaty i polskie i tureckie umilkły.

Ketling porzucił Zagłobę, Wołodyjowski Basię i co siły w nogach skoczyli obaj na mury. Przez chwilę słychać było, jak obaj wydawali, zdyszanemi piersiami, rozporządzenia, lecz komendę ich zgłuszyło warczenie bębnów w szańcach tureckich.

— Do ataku pójdą! — szepnął Zagłoba.

Jakoż Turcy, usłyszawszy wybuch, wyobrazili sobie widocznie, że oba zamki muszą być zrujnowane, a obrońcy częścią zagrzebani w gruzach, częścią przejęci strachem. W tej myśli gotowali się do szturmu Głupi! nie wiedzieli, iż sama tylko kaplica luterska wyleciała w powietrze, wybuch zaś, prócz wstrząśnienia, nie przyczynił innych szkód i nawet żadne działo nie wypadło z łoża na nowym zamku. Atoli w szańcach warczenie bębnów stało się coraz goretsze. Tłumy janczarów zsunęły się z szańców i biegły kłusem ku zamkowi.

Ognie na zamku i w przekopach tureckich pogasły wprawdzie, ale noc uczyniła się pogodna i przy świetle księżyca widać było zbitą masę białych czapek janczarskich, kołyszącą się od biegu nakształt fali, poruszanej wiatrem. Szło kilka tysięcy janczarów i kikaset „dżamaku.“ — Wielu z nich nie miało już nigdy ujrzyć stambulskich minaretów, jasnych wód Bosforu i ciemnych cyprysów cmentarnych, ale teraz biegli z zaciekłością i nadzieją pewnego zwycięstwa w sercach.

Wołodyjowski biegł, jak duch, wzdłuż murów.

— Nie strzelać! Czekać komendy! — wołał przy każdem dziale.

Dragoni z muszkietami położyli się wiankiem na blankach, dysząc zawziętością. Nastała cisza, słychać było tylko odgłos szybkiego stąpania janczarów, jak przygłuszony grzmot. Im byli bliżej, tem byli pewniejsi, że jednym zamachem ogarną oba zamki. Wielu mniemało, że resztki obrońców cofnęły się już do miasta i że na blankach pustka. Dobiegłszy do fosy, poczęli ją zarzucać faszyną, worami bawełny, pękami słomy i zarzucili w mgnieniu oka.

Na murach była ciągle cisza.

Lecz gdy pierwsze szeregi wstąpiły już na podściel, którą zarzucona była fosa, w jednym wrębie blankowym huknął wystrzał z pistoletu, a jednocześnie prawie przeraźliwy głos zawołał:

— Ognia!

I zaraz oba wyczółki i łączące je wydłużenie czołowe zaświeciły długą błyskawicą płomienia; rozległ się grzmot dział, grzechotanie samopałów i muszkietów, wrzask obrońców, wrzask napastników. Jak kiedy dziryt, rzucony ręką tęgiego osacznika, uwięźnie do połowy w brzuchu niedźwiedzia, ów zwija się w kłąb, ryczy, rzuca się, miota, wypręża i znów się zwija — tak właśnie skłębiły się tłumy janczarów i dżamaku. Ni jeden strzał przeciwników nie był daremny. Działa, nabite kartaczami, poprostu kładły ludzi mostem, jak wiatr gwałtowny kładzie za jednym podmuchem łan zbożowy. Ci, którzy uderzyli na wydłużenie, łączące wyczółki, znaleźli się w trzech ogniach — i ogarnięci przerażeniem, poczęli zbijać się w bezładną kupę do środka, ścieląc się tak gęstym trupem, iż tworzyły się z nich drgające wzgórza. Ketling mieszał kartaczami z dwóch dział w tej kupie, wreszcie, gdy poczęli uciekać, zamknął deszczem żelaza i ołowiu wąskie ujście między wyczółkami.

Atak został na całej linii odparty, więc gdy janczarowie i dżamak, odbieżawszy fosy, uciekali, jak obłąkani, z rykiem przestrachu — w szańcach tureckich poczęto ciskać zapalone mażnice, pochodnie, oraz palić sztuczne ognie prochowe, dzień z nocy czyniące, aby uciekającym drogę oświecić i spodziewanej wycieczce pościg utrudnić.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Moi panowie! Liczba samoistnych przemysłowców, to jest tych, którzy się zgłosili do płacenia podatku zarobkowego, wynosiła w krajach reprezentowanych w Radzie państwa w roku 1882: 720,261, w r. 1883: 730,767, w r. 1884: 734,621, w r. 1885: 751,223, w r. 1886: 765,105, w roku 1887: 773,765, a więc liczba ta ciągle wzrasta, a w specyalnie wymienionym przez jednego z mowców kraju koronnym, w Karyntyi, było samoistnych przemysłowców w r. 1881: 11,300; a w r. 1886: 14,118.

Prawda, iż są pewne zjawiska w życiu ekonomicznem, które stanowią miarę rozwoju gospodarstwa, i z których można wyciągać wnioski: trzeba jednakowoż w tej mierze uwzględniać, że u nas — a jest to przymiotem, o ile ja sądzić mogę, wspólnym wszystkim ludom austryackim — niczego tak za złe nie biorą nad to, jeżeli kogo się chce przekonać, że mu dobrze idzie. (Wesołość na prawicy). Zupełnie przeciwnie w życiu prywatnem, i to słusznie, bierze się za złe, jeżeli zostanie się ni z tego, ni z owego zagadniętym: „Jak ty źle wyglądasz! co ci brakuje?“ — to uważa się to za niedyskrecyę, albowiem uwaga taka nie jest środkiem zaradczym przeciw złemu. Jeżeli u nas w życiu ekonomicznem, — nie wchodzę w to, z jakich powodów — ustaliło się zdanie: „Nam idzie źle; stan nasz się pogarsza; upadamy“ — to jest to, jak pewien znakomity austryacko-węgierski mąż stanu się wyraził, wrodzony pessymizm. Nie chcę panów przekonywać, iż nam bardzo dobrze idzie, jednakowoż muszę zaznaczyć, że nie chylimy się ku upadkowi i zwracam uwagę panów na niektóre cyfry.

W roku 1887 wkładki w pocztowych kasach oszczędności zwiększyły się okrągło o 2 miliony. Na wzmagającą się konsumcyę tytoniu zwracałem uwagę panów w ostatnich latach. Dochody kolei żelaznych od 1 stycznia do 7go kwietnia 1888 r. w porównaniu z rokiem poprzednim zwiększyły się na wszystkich kolejach żelaznych o 700,000 złr. W roku obrotowym 1886/7 wynosiła ilość piwa, przeznaczona do konsumcyi wewnętrznej, 12½ mil. hektolitrów, w porównaniu z poprzednim rokiem obrotowym 1885/6 wynosi ona o 740,000 więcej, a dochód z podatku od piwa, wina i mięsa, o którym mówiłem już w dniu, w którym miałem zaszczyt przedłożyć preliminarz, także się zwiększył znacznie. Zdaje mi się, iż to nie jest znakiem zbliżającej się ruiny ekonomicznej. Że rozwój gospodarstwa w całych Austro-Węgrzech jest powstrzymywany stosunkami, które nie leżą ani w ręku waszem, ani mojem, ani też w ludzkiej ręce, tego nie chcę zaprzeczać.

Lecz sądzę, że w pewnych politycznych i ekonomicznych rzeczach odpowiedniejszą rzeczą jest, mężnie znosić i naradzać się wspólnie nad środkami, w jaki sposób by temu zaradzić, niż narzekać, zwłaszcza, jeżeli się nadto zważy, że żale te dostają się za granicę. Na szczęście jest to dla mnie pociechą, że gdy czytam dzienniki — nie myślę tu o pewnym dzienniku — jeżeli rozpatruję zdania pism fachowych, które nie mają politycznej barwy i politycznego kierunku, tak francuskie jak i niemieckie, to znajduję tam o wiele pomyślniejsze ocenienie naszych ekonomicznych i finansowych stosunków, od ocenienia, które spotykam w kraju. Powtarzam, iż, według mego zdania, nie jest tak źle, jak to twierdzą, ale wobec tendencyj ekspanzywnych publicznych wydatków nie mogę twierdzić, iż jest tak dobrze, jak być powinno. Szczególnie, co się tyczy administracyi skarbowej miałem już czas, wskutek dłuższej praktyki, przyzwyczaić się do tego, iż ze stanowiska najróżnorodniejszych politycznych kierunków bywają podnoszone w tej wysokiej Izbie zarzuty i utyskiwania, a nie mogę powiedzieć, iżby one były sawsze słuszne i sprawiedliwe. I w ciągu obecnej dyskusyi nie brakowało podobnych zarzutów. Duch ministerstwa finansów jest biurokratyczny, mówiono, nieprzychylny, niewyrozumiały, i inne tym podobne miłe klasyfikacye czynności ministerstwa finansów słyszałem.

Jedną mam prośbę do szanownych panów: Chcecie panowie krytykować kierownictwo ministerstwa skarbu — powtarzam uroczyście, iż do tego macie prawo — to macie tu od tego ministra skarbu, możecie mu — do tego macie prawo — odmówić nawet rozumienia się na rzeczy, pocieszy on się tem, iż jeden z jego poprzedników, z pewnością dzielny mąż w swoim zawodzie, również mało doznawał uprzejmości w tej wysokiej Izbie, a to nawet od swych przyjaciół. Prosiłbym tylko nie mówić o ministeryum skarbu. Z całą uprzejmością, przy całem poszanowaniu praw panów deputowanych, muszę zaznaczyć, iż nie znacie panowie stanu rzeczy i stosunków na tyle, iżbyście mogli tak lekko sąd wydawać o tylu osobach, które w tak wielkim i ważnym urzędzie pracują.

Jeżeli pod biurokracyą rozumie się ścisły porządek, spełnianie obowiązków i sumienne rozważanie spraw ministerstwa skarbu, to przyjmuję tę naganę jako bardzo zasłużoną pochwałę, nie dla mnie, lecz dla moich wypróbowanych współpracowników, ale że mężowie w służbie państwowej z nadzwyczajnem poświęceniem pracują, tego najlepszym dowodem jest to, że w ciągu kilku lat, w których tym urzędem kieruję, ku memu wielkiemu ubolewaniu wielu utraciłem, którzy swe siły stargali.

Jeżeli pod fiskalizmem, który zarzucają ministerstwu skarbu, a więc naturalnie i mnie, rozumie się, że ministeryum i minister skarbu strzegą według sił bezwarunkowo interesów skarbu państwa, to jest to całkiem słusznem.

Tak, moi panowie, jeżeli się wobec obecnych prądów chwili słyszy rozmaite poglądy nietylko w publicystyce, nietylko w życiu prywatnem, jeżeli poglądy te słyszy się w rozmaitych komisyach, jeżeli się zważy, czego tam przy każdej ustawie, przy każdej noweli, przy każdej zmianie żądają, jak zawsze skarb państwa ma służyć do tego, by składał ofiarę bezpowrotną przez ułatwiania, zniżania, jeżeli się pomyśli, iż tu przed dwoma laty w jeneralnej dyskusyi według powierzchownego obliczenia żądano zniżenia, któreby dla skarbu państwa przedstawiało około 30 milionów, to któż wobec tych prądów ma bronić skarbu państwa, jeżeli nie minister skarbu i jego urzędnicy?

Moi panowie! Wydawać jest wielką przyjemnością (wesołość) lecz potrzeba mieć na to, inaczej może to być bardzo niebezpiecznem. Pomiędzy innemi twierdzono — sądzę, iż twierdził to pierwszy z mowców w obecnej dyskusyi — iż jesteśmy na wszystkich polach państwowego życia w zupełnym upadku; bliższego objaśnienia to nie wymaga. To są jego słowa; znaczy to z małym zasobem argumentów wydać ciężki sąd.

Pozwoliłbym sobie uprosić W. Izbę, aby cierpliwie wysłuchała wywodów co do działalności administracyi państwa w latach ostatnich. Zanim przystąpię do dat pojedyńczych, czynię W. Izbę uważną na to, że po zamknięciu rachunków za r. 1881, wydatki państwa wynosiły *brutto* 479,643.667 złr., *netto* 349,236.852 złr. w. a.

Szczególną muszę położyć uwagę na tę różnicę, gdyż bardzo często się zdarza — w publicystyce i tu w Wys. Izbie — że proste wydatki *brutto* stawiają jako ogromny przyrost, nie zwracając na to uwagi, że między temi liczbami objęte są i te, które nikogo nie obciążają, lecz są po prostu kosztami produkcyi w gospodarstwie państwa.

Za rok 1888 zestawiła komisya budżetowa wydatki *brutto* w sumie 587,938 000 złr. — wydatki *netto* wynoszą tu zatem 337,207.000 złr. w. a., t. j. za r. 1888 o 58 milionów większe wydatki *brutto* — proszę uwzględnić koleje państwowe, gdyż to jest cały budżet — i o 12 milionów mniejsze wydatki *netto*, a zatem w wydatkach *netto* o 3·44% mniej. Jeżeli zawarte w zamknięciu rachunków r. 1881, co zaraz wyłuszczę, spłacone bony skarbowe w sumie 20 milionów odciągniecie, wzrosły wydatki *brutto* o 78 milionów, a wydatki *netto* o 8 milionów, lub wyraziwszy w procentach, wydatki państwa *brutto* wzrosły o 17%, po większej części z powodu upaństwowienia kolei, a wydatki *netto*, które właściwie stanowczemi są co do miary płatności, o 2·6%. Proszę więc ze względu na płatność państwa następujące liczby uwzględnić. W porównaniu z r. 1881 wynosi w r. 1888 przyrost w ministeryum spraw wewnętrznych 7·63%, w ministeryum obrony krajowej 19 82%, w ministeryum wyznań i oświaty według trzech oddziałów: centralny 31·40%, wyznania 147·77%, oświata 20·86%, w ministeryum handlu 120·26%, w ministeryum rolnictwa 76·80%. To są najznaczniejsze przyrosty na polu administracyi cywilnej.

Teraz prosiłbym o pozwolenie przytoczenia niektórych dat specyalnych. Co do dziedziny interesów duchowych, przypomnicie tu sobie zapewne szanowni Panowie, że przyrost przy wyznaniach tłomaczy się po większej części podwyższeniem kongruy, która za jednomyślnem przyzwoleniem W. Izby uchwaloną została, przyczem naturalnie minister skarbu z swoją nowellą należytości, w której żądał tylko małego podwyższenia dochodów, nie przeszedł.

Ogólne wydatki na oświatę są w roku 1888 o 1,912.000 złr. większe, niż w r. 1880, przyrost przy uniwersytetach wynosi 280.000 złr., to jest 7·79% wskutek wyposażenia uniwersytetów i nowych budowli.

Przy szkołach średnich mamy w r. 1888 w porównaniu z rokiem 1881 przyrost o 397.000 złr. czyli 11.84%, wskutek przyjęcia znacznej liczby gimnazyów i szkół realnych, mianowicie w Dolnej Austryi, Styryi, Czechach, Morawie i Galicyi. Kształcenie przemysłowe, tak ważne dla stosunków ekonomicznych, i jak mi wiadomo, przez wszystkie stronnictwa Izby za takie uznane, wymaga w roku 1888 o 897.000 złr. t. j. o 113% więcej niż w r. 1881.

Są to publicznie oznaczone liczby, które jednak dowodzą, że na polu duchownych i cywilizacyjnych interesów uczyniliśmy nie jedno, co nie stoi w harmonii z twierdzeniem: „ciągłego cofania się.“

Co się tyczy interesów materyalnych, chcę przy etacie ministeryum handlu zwrócić uwagę, że ogólne wydatki — wyłączając koleje żelazne — w porównaniu z rokiem 1881 przedstawiają *plus* 1,511.836 złr. t. j. 240%, mianowicie na służbę portową i sanitarną, na nadzwyczajne budowle portowe i regulacyą Narenty. Są to przecież także bardzo ważne pod względem materyalnym zakłady.

Co do kolei żelaznych, muszę zaznaczyć, że od końca roku 1881 do końca 1888 przybyło rządowi 3.700 kilometrów kolei. Wydatki rozpadają się na takie, które państwo w gotówce opędziło, i na takie, które przez przyjęcie długów kolei żelaznych spłacić jeszcze należy.

Według najnowszego sprawozdania zarządu kolei żelaznej za rok 1887 kosztują pierwsze, gotówką zapłacone koleje, 92,566.000 złr., do tego inwestycye 13,983.000 złr. Rząd zaliczył przeto 106,549 000 złr. tylko na budowę kolei; pożytek ekonomiczny nie da się naturalnie liczebnie uwidocznić. Muszę to tym panom pozostawić, którzy w dotyczących krajach mieszkają i zapewne dokładną dać mogą informacyę co do wpływu kolei żelaznych na ruch interesów wogóle.

Zapominać atoli nie należy, że w tym samym przeciągu czasu od r. 1881 do r. 1887, jako udział lub wspareie kolei lokalnych, wydaliśmy już faktycznie sumę 1,355.000 złr.

Jeżeli przeto mówię o sumie przeszło 107 milionów w ciągu tego względnie krótkiego czasu, która wydaną została w gotówce na najważniejsze materyalne potrzeby ludności, to wobec tego wzrostu cywilizacyjnych wydatków nie może być przecież mowy o cofaniu się.

Tem jednak nie jest wszystko wyczerpane, i uczyniłbym tego nie mógł bez wyczerpania cierpliwości panów.

Co się tyczy ministerstwa rolnictwa, wstawioną jest wogóle do budżetu suma na cele cywilizacyjne w porównaniu z r. 1881 o 1,926,000 złr. większa, tj. o 81%; proszę jednak nie zapominać, że nadzwyczajne wydatki na cele uregulowania, opieki i budowli rekonstrukcyjnych na wodach wynosiły od r. 1881 do 1887 — za ostatni rok jest podstawą tylko przybliżone oszacowanie, różnica jednak nie będzie wielką — razem 31 milionów złr. Jeśli do tego zwyczajne budowle wodne, których koszta także się zwiększyły i, jak panom wiadomo, w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych są zamieszczone, oceniane są na 7 milionów; wydaliśmy, jak sądzę, niemałe sumy na tego rodzaju w materyalnem znaczeniu słowa cywilizacyjne cele, a wysokość przyjętych przez państwo dodatkowych nakładów na regulacyę znaczniejszych rzek — jak regulacya Dunaju, Adygi, Muru, Drawy, fundusz melioracyjny, regulacya Narenty — wynosi sumę przeszło 30 milionów.

Teraz przechodzę do innej kwestyi. Ilekroć szanowni Panowie, jako członkowie wspólnej delegacyi, mają sposobność starać się o uzupełnienie i rozszerzenie siły obronnej, dzieje się to — z wdzięcznością uznać należy — prawie jednomyślnie, tak, że na każdy wypadek, jak sądzę — biorąc parlamentarnie — o wiele jest wygodniej być ministrem wojny, niż ministrem skarbu. (Wesołość).

Proszę mi więc pozwolić odpowiedzieć jednemu z panów deputowanych, który także z wielką wdzięcznością przyjętych słów użył: „Nie odmówimy państwu krwi i mienia wszystkich prowincyj.“ Przyjmuję to wdzięcznie. Lecz zakończył tem, że głosować będzie przeciw budżetowi. Trudno to jedno z drugiem pogodzić. (Wesołość z prawicy). Ale pomińmy to, wszak to tylko frazes.

Gdy Panowie przez swych reprezentantów w powołanych prawnie do tego kołach, co było potrzebnem — uznać to należy — z gotowością zawotowali, musicie ministrowi skarbu dozwolić, aby do działalności rządu doliczyć także to, co w ciągu tego czasu nie na wyłączny, lecz na jeden z celów państwa wydanem zostało.

W krótkości przypominam panom, co następuje: Potrzeba dla c. k. obrony krajowej wynosiła według zamknięcia rachunków z r. 1881 3,849,000 złr., preliminowaną zostaje na rok 1888 w sumie 5,761,000 złr., a zatem o 1,912,000 złr. czyli 49% więcej.

Wielki kredyt na obronę krajową w okrągłej sumie 12 milionów nie istnieje w r. 1888, lecz należałoby go także położyć na szalę. Wydatki na siłę obronną, na armię i marynarkę, o ile na nie delegacye przyzwolą o ile według skali w ilości 68·6% na naszą połowę państwa przypadną, wykazują na rok 1888, o 10,875,000 złr. więcej. Przytem także kredyt na uzbrojenia w r. 1887, o ile był użytym, nie wchodzi w rachunek.

Są to sumy, które, jak sądzę, z pewnością nie dowodzą, aby państwo i zarząd państwa nie usiłowały w całej pełni w ciągu tego czasu czynić, co tylko można, na wszelkich polach i we wszelkich kierunkach, rozumie się, o ile to zgromadzenia prawodawcze przyjęły.

Pozwoliłbym sobie jednej jeszcze prośby; nie chciejcie jej uważać za nieskromną.

Zdarza się bardzo często i kilkakrotnie, mówiłem w żarcie do mego kolegi ministra handlu: „Panu dobrze, otwierasz koleje żelazne, jesteś zapraszany i jak najprzyjaźniej witany, a inny kolega otwiera szkoły i przyjmuje deputacye, które mu dzięki składają.“ Czyż to wszystko, czyż te ogromne wytężenia w ciągu lat 8-miu byłyby w ogóle możliwemi bez przyczynienia się ministra skarbu? (Bardzo dobrze, z prawicy). To, jak sądzę, przyznać musi bezstronny polityczny przyjaciel czy przeciwnik, że zarząd skarbowości pracował z najwyższem wytężeniem, aby z jednej strony ciężarów państwa zbytecznie nie zwiększyć, a z drugiej strony, aby nieodzownym interesom państwa zadość uczynić. Przyznać więc muszę, że to nie zasługuje na zarzut bezowocnego zarządu skarbowością. Jeżeli wyrażenie to branem było w tym sensie, że mało ustaw skarbowych wniesiono, to muszę wyznać — lecz musiałoby to być przy bezstronnem i słusznem ocenieniu uwzględnionem, że przeprowadzenie nie było możebnem, gdyż stawały mu w drodze to trudności polityczne, to brak czasu, to konieczność załatwienia nagłych i ważnych zadań w parlamencie. Reformy podatków — muszę przy tem pozostać, aby panów dalej rozbiorami nie dręczyć — żądane są w całym świecie. Inicyatywie wniosków co do reformy podatków w tym duchu, aby wzmocnić skarb państwa, podam z wdzięcznością rękę, jak się samo przez się rozumie, aż do tej miary i tej granicy, jakie się w ogóle z przekonaniem mojem o środkach skarbowo-politycznych zgadzają. Tak n. p. co się tyczy monopolu wódczanego raz już w krótkości podałem w wysokiej Izbie powody, dlaczego nie jestem za tym monopolem. Co do reformy bezpośrednich podatków, pozwoliłem sobie już w wywodzie budżetu na r. 1888 nadmienić, że jesteśmy w położeniu, które nam szybsze i wydatniejsze podwyższenie dochodów państwa jako absolutnie nieuniknione wykazuje. Jeżeli przejdziecie całą historyę reformy bezpośrednich podatków pod najrozmaitszemi rządami aż do dzisiaj, to jedno łaskawie przyznacie, że to nieskończenie wiele czasu upływa, zanim się dojdzie do rezultatu. Ostatnia reforma, jaką wniosłem na poprzedniej sesyi, nie została niestety przez tę Izbę i przez komisyę podciągniętą pod rozbiór, tak że całkiem nie wiem, jakie zapatrywania ma W. Izba na reformę bezpośrednich podatków, lecz dodałem: „Jeżeli mi się powiedzie, rozumie się z pomocą W. Izby, przez przedłożone W. Izbie projekta ustawy o pośredniem opodatkowaniu osiągniąć szybkie i wydatne pomnożenie dochodów państwa, wtedy, zdaniem mojem, nadejdzie czas, aby podjąć reformę podatków bezpośrednich z uwzględnieniem tych słusznych życzeń, jakie się z ust ludzi poważnych słyszeć dają.“

Muszę tylko o jednę rzecz prosić przy każdej reformie podatkowej, która nie polega na repartycyi pomiędzy poszczególne kraje, a mianowicie, ażeby nie brać kraju całego, jako płacącego podatki i nie porównywać go z innemi krajami, lecz żeby brać jako podstawę porównania jednostkę płacącą podatki. Wprawdzie jeden z panów mowców porównywał siłę podatkową poszczególnych krajów, na co, rozumie się, nie mogłem natychmiast odpowiedzieć. Ja jeszcze tej samej nocy kazałem czynić poszukiwania w odnośnych aktach. P. deputowany z Karyntyi podniósł, iż od roku 1869 do 1888 wzrosły bezpośrednie podatki w Czechach o 16½%, w Karyntyi o 24½%, w Styryi o 45⅓%, w Tyrolu o 66⅔%. Wniosek z tego zawarty jest w mowie szanownego p. deputowanego.

Należy zatem cyfry te nieco bliżej zbadać i szukać powodów tego stosunku liczb. Co się tyczy Czech i Karyntyi, to okazuje się w r. 1888 wobec roku 1869, iż podatek gruntowy zmniejszył się, natomiast podatek domowy wzrósł w Czechach o 60·7, w Karyntyi o 47·2, a podatek zarobkowy w Czechach o 39·4, w Karyntyi o 21%. Podatek dochodowy w Czechach — a ten zdaje się nasunął p. deputowanemu pewne skrupuły — wzrósł o 117%, a w Karyntyi o 127%. Co się tyczy wzrostu podatku domowego w Karyntyi, to przyczyny tegoż należy szukać w tem, iż w ostatnich czasach wskutek większego zwiedzania miejsc kąpielowych wzrosła liczba nowych domów mieszkalnych, które podlegają podatkowi domowoczynszowemu. Na każdy wypadek jest to objawem pocieszającym w tym kraju, a ja mu życzę z całego serca, ażeby miejsca kąpielowe jego i nadal się rozwijały. Tu jednakowoż niema nowego obciążenia, przybyły tylko przedmioty do opodatkowania. Co się zaś tyczy wpadającej w oczy cyfry podatku dochodowego, to należy tutaj uwzględnić, iż kolej południowa w najnowszych czasach pod opodatkowanie podciągniętą została Nie jest to jednakże zwiększeniem ciężaru podatkowego dla kraju, przeciwnie, okoliczność ta daje krajowi szerszą podstawę do nakładania dodatków. (Całkiem słusznie z prawicy). Nie można zatem tego uważać za specyalne obciążenie kraju. Proszę o uwzględnienie tych sprostowań, gdyż nie mogę zawsze każdej cyfry odpowiednio badać. Dajmy już raz spokój ministerstwu skarbu jako takiemu. We wczorajszej krytyce ministerstwa skarbu słyszałem zarzut braku życzliwości i pewnego biurokratyzmu. Zarzut ten — niech mi p. deputowany za złe tego nie bierze, przemawia on za nim, a przeciw mnie — doszedł do mnie przed kilku dniami z innej strony państwa i kończy się słowy: „niższy od ministra węgierskiego.“ Sądzę, iż nie będzie nikt odemnie żądał, iżbym się zapuszczał w porównanie z moim czcigodnym kolegą w krajach korony węgierskiej, a jeżeli odnośni panowie są zdania, iż koledzy w Węgrzech mają więcej talentu i genialności, to ja zgodzę się na to chętnie. Pan Bóg nie może w równej mierze obdarzać talentami ludzi. To zatem odemnie nie zależy. Jeżeli jednakowoż preliminarze i rachunki naszego państwa badam, to myślę, iż nie mamy powodu obawiać się porównania.

W toku obecnej dyskusyi budżetowej, jak na początku wspomniałem, poruszono wiele rzeczy, które należą do politycznej dziedziny. Trudno na to wszystko odpowiadać, co podnosiła częścią szanowna op zycya z lewej strony, a częścią szanowna opozycya z prawej strony. (Wes łość).

Kilka uwag jednakże może nie będzie całkiem zbytecznych. Jeden z czcigodnych mowców z lewicy życzy sobie ministeryum urzędniczego. Niech ten pan deputowany przyjmie odemnie zapewnienie, iż, gdyby to odemnie tylko zależało, to chętnie i z prawdziwą przyjemnością zgodziłbym się na to. Nie wiem jednakże, czy cała W. Izba przystałaby na to. Wychodzę mianowicie z zapatrywania, iż nasi, dzięki Bogu, bardzo wykształceni urzędnicy, jeżeli tutaj raz zajmą miejsce, to również mają polityczne zapatrywanie i może lepiej niż ja takowe reprezentują. Jeżeli jednakowoż idea ta byłaby w tym kierunku poruszona, w jakim w rzeczywistości do pewnej konstytucyi została przyjętą — konstytucyi, która już nie istnieje — to musiałaby ona być przedmiotem osobnego wniosku. Myślę tu o konstytucyi, którą nadał cesarz Francuzów w r. 1852, jeżeli się nie mylę, i w której ministrom wyraźnie zakazuje występować w parlamentach i bronić swych projektów. Według konstytucyi francuskiej zastępowali ministrów radcy stanu i oni byli właściwie takimi ministrami-urzędnikami. Ja osobiście z prawdziwą przyjemnością głosowałbym za takim wnioskiem (wesołość), proszę postawić tylko podobny wniosek. Jednakowoż odnośnie do rozwoju naszej konstytucyi i odnośnie do tych zapatrywań poszczególnych partyj w tej W. Izbie, o ile znam takowe, nie sądzę, iżby W. Izba przyjęła przychylnie ministeryum urzędnicze, ministeryum, któreby według naszych wyobrażeń nie miało politycznych zapatrywań i któreby załatwiało tylko bieżące sprawy.

Jeżeli ten sam p. deputowany — a jeżeli nie ten sam, to proszę go z góry o przebaczenie, bo słowo już się rzekło — oświadczył: „my jesteśmy za polityką zachodnio-europejską, a każda słowiańska polityka jest polityką wschodnio-europejską,“ to zastanawiałem się nad tem, co to właściwie ma oznaczać, i znalazłem w oświadczeniu tem jednę myśl, jednę głęboką myśl — tego nie chcę przeczyć. Jest wielka otchłań, otchłań, która dopiero po upływie wieków może da się zasklepić pomiędzy właściwą zachodnio-chrześciańską cywilizacyą Europy (brawo! brawo! z prawicy), a pomiędzy wschodnio-europejską i oryentalną cywilizacyą. Jeżeli jednakowoż p. deputowany twierdzi, że wszystko, co jest słowiańskiem, pragnie innej a nie zachodnio-europejskiej cywilizacyi, to wie on dobrze, że ja nie jestem Niemcem, lecz sądzę, a moi ziomkowie potwierdzą to również, iż nikt z nas nie pragnie innej, jak zachodnio-europejskiej cywilizacyi i polityki (brawo! brawo! z prawicy). I że, moi panowie, rzecz się ma nie inaczej, o tem bądźcie przekonani.

Z obu stron Wysok. Izby podniesiono zarzuty przeciw polityce całego gabinetu. Z jednej strony wezwano ministeryum spraw zagranicznych, przymierze niemieckie i ministeryum wojny do wystąpienia przeciw polityce rządu, ponieważ tenże uciemiężа Niemców. Z drugiej strony szanownej opozycyi, która siedzi na ławach prawicy (wesołość) wzywano na pomoc politykę zagraniczną, ministra wojny i inne czynniki przeciw polityce gabinetu Taaffego, ponieważ nasz czcigodny pan minister prezydent nie uciemiężа Niemców, lecz — nie mogę tu użyć wyrazu z powodu szacunku dla Niemców — panów z Czech w podstępny bardzo i gładki sposób germanizuje, tak, iż Czesi wcale tego zauważyć nie mogą. (Wesołość na prawicy). Czy uwierzycie mi panowie, iż rzeczywiście jestem w kłopocie, co mam na to odpowiedzieć. Może mi pomoże który z panów, lecz sądzę, że w arytmetyce jest reguła, według której dwie równe liczby, z których jedna jest pozytywną, a druga negatywną, znoszą się wzajemnie.

Jeżeli pominę te ze sobą sprzeczne i nawzajem się zbijające zarzuty, i przejdę do zarzutów o wiele poważniejszych i podniesionych, co z podziękowaniem przyznaję, w sposób przyzwoitszy i spokojniejszy, mianowicie do zarzutów, z któremi ostatni z p. mowców we wczorajszej dyskusyi wystąpił, to muszę część takowych, o ile ona odnosi się do ustaw, rozporządzeń i t. p., pozostawić do odparcia odnośnym ministrom, co oni uczynią lepiej i dokładniej niż ja. Muszę przedewszystkiem powrócić do twierdzenia, które wprawdzie nie tu, lecz w dziennikach się pojawiło, ponieważ twierdzenie to rozeszło się w formie zupełnie przekręconej. Na jednem z posiedzeń Wys. Izby zrobiono, jak zwykle, rządowi zarzut: „Nic nie zrobiliście ani w dziedzinie finansów państwa, ani pod względem stosunków gospodarczych.“ Odrzekłem wówczas między innemi: Jeżeli już nic nie zrobiliśmy, to dowiedliśmy, że bez was — mówiłem wówczas zwrócony do opozycyi — rządzić potrafimy. Z tego utworzono słowa: „Przeciw Niemcom, bez Niemców.“ Na to pozostaje mi tylko to samo powtórzyć. Po pierwsze nie rządzimy bez Niemców, gdyż pomiędzy moimi czcigodnymi kolegami większa część jest Niemców, a panowie z większości, którzy nas popierali, nie zaprą się swego niemieckiego pochodzenia mimo tego, iż mają może inne zapatrywanie na rozwój życia publicznego.

Tolerancya dla każdego poglądu jest cennym przymiotem niemieckiej umiejętności. Ten, kto jest liberalnym, nie może powiedzieć do konserwatysty: Ty nie jesteś Niemcem, ponieważ jesteś konserwatystą, lub odwrotnie. Lecz ja muszą z całą stanowczością zaznaczyć, iż rząd nie chce nikogo uciemiężać i nie występuje przeciw nikomu. Rząd rządzi — do czego jeszcze powrócę — w takim duchu, w jakim państwo tego wymaga. Jeżeli szanowni panowie inaczej się zapatrują, to nie można im prawa do tego odmówić. Ale tem mniej odmówi nam spokojny i nieuprzedzony krytyk tego, że rząd może tylko według tych zasad kierować państwem, które w danym razie uznaje jedynie za możliwe i pożyteczne. Przez to nie chcę przeciw nikomu występować. Tak, jak szanowna opozycya z ofiarności dla państwa i patryotyzmu rządowi oponuje, tak rząd trwa na swem stanowisku z ofiarności i oddania się dla państwa. To jest charakterystycznem znamieniem publicznego życia u wszystkich narodów, a tem więcej w państwie, gdzie jest więcej narodowości. Gdyśmy już porącili o patryotyzm, to muszę tu zaznaczyć, iż nie zgadzam się tylko z jednym rodzajem patryotyzmu, który tu wczoraj może nie umyślnie, lecz może tylko *per lapsum linguae* został sformułowany. Na oświadczenie to trzeba dać choć w kilku słowach odpowiedź. Jeżeli z rozmaitych stron szanownej opozycyi raz wzgląd na zagraniczną sytuacyę, drugi raz wzgląd na stosunki wojskowe, jest argumentem przeciw obecnemu rządowi, to można w ogólności na to odpowiedzieć: Obecny stan trwa już 9 lat, zagraniczne znaczenie monarchii wzrasta i wzmacnia się, a w przymierzu, w którem jesteśmy równouprawnionym i równej wartości czynnikiem, zajmujemy niepoślednie miejsce.

Przywoływania zatem na pomoc innych potęg, innych sił przeciw obecnemu rządowi powinnaby opozycya już z tego powodu zaniechać, ponieważ ja z mej strony, a sądzę i każdy z moich kolegów ma tyle szacunku, dla liczby, duchowych i materyalnych środków, któremi szanowna opozycya rozporządza, jeśli w odpowiednim kierunku się porusza, że muszę przypuszczać, iż może ona samoistnie swego celu dopiąć, nie uciekając się do posiłków, których należałoby w tej właśnie dziedzinie na pomoc nie powoływać.

Jeżeli jednakowoż szanowna opozycya z prawej strony twierdzi, iż patryotyzm znajduje się w niebezpieczeństwie, jeżeli tam w wielkich słowach, które nie zawsze wielką myśl zawierają (wesołość) podniesiono, iż ludy mniemają, że państwo jest ich nieprzyjacielem, jeżeli rząd oskarżają przed ministrem wojny, a nawet przed jeszcze wyższem forum, iż w czasach niebezpieczeństwa patryotyzm nie wystarczy — to muszę sobie pozwolić takie twierdzenia nazwać nieprawdziwemi. (Potakiwania po prawicy).

Pozwalam sobie jednak zauważyć, iż przy zupełnie analogicznej sposobności mąż, który przez dziesiątki lat uważanym jest za przywódcę narodu czeskiego, wypowiedział tu wręcz przeciwne zapatrywanie, iż mianowicie Czesi tylko w Austryi znajdują swe zbawienie i swój rozwój (oklaski po prawicy) i że ich interesa są identyczne z interesami austryackiego państwa. (Żywe oklaski po prawicy).

Moi panowie, bądźmy szczerzy! Nie jestto zresztą żadną tajemnicą. Dlaczego kulturny, a także najwyższy duchowy interes każdego poszczególnego nie niemieckiego narodu lub części tego narodu, jak narodu polskiego, tak silnie związany jest z interesami Austryi? Pominąwszy stronę uczucia, wdzięczności i serca, polega to na przekonaniu, iż na całym obszarze Europy dla mniejszych narodów niema nigdzie takiej możliwości zachowania swej duchowej indywidualności, jak właśnie w Austryi. (Żywe potakiwania po prawicy). A niech mi wolno będzie do tego przedmiotu dorzucić jedną kwestyę: język, religia i ziemia, to trzy podwaliny każdej narodowości. Gdzie chcecie szukać opieki dla indywidualności języka i religii, jeśli nie w Austryi? Na zachodzie nie — o tem wiecie. (Potakiwanie po prawicy). Chcecie iść na Wschód? Zapytajcie swoich sąsiadów! (Minister wskazuje na ławy polskich deputowanych. — Wesołość i oklaski po prawicy). Dowiecie się od nich pięknych rzeczy o sposobie, jak się tam indywidualność i narodowość rozwijać może. Tej Austryi, tej ziemi musimy pozostać wierni, musimy silnie wytrwać wszyscy, bez różnicy politycznego kierunku. (Żywe oklaski po prawicy).

Na koniec kilka jeszcze słów. Powtarzam: Nie jest naszym zamiarem i nie wiadomo mi, aby ktokolwiek z rządu miał zamiar, rządzić przeciw jakiemu stronnictwu, jako takiemu lub kogokolwiek uciskać. Nie pojmujemy austryackiego państwa inaczej, jak tylko tak, jak go nam życie przedstawia: jako połączenie różnych narodowości i różnych szczepów, a równouprawnienie jest zasadą główną, która może już bardzo często była podnoszoną, ale która też faktycznie szanowaną być musi.

Wprawdzie pierwszy mowca mówił o dobrem prawie przywództwa. Jestto tak ogólne zdanie, iż trudno pojąć, co ma się przez nie rozumieć. Co do mojej osoby, znam dla tej monarchii według jej historyi tylko jednego przywódcę i jednego władcę. (Ba dzo słusznie, z prawicy). Rzecz słuszna, temu nikt nie przeczy — iż w pewnym szczepie monarchii nagromadzony jest niesłychany kapitał wykształcenia i bogactwa. Wyobrażam to sobie tak, jak w rodzinie.

Jeżeli rodzice umierają, a starszy brat, który postąpił już w wykształceniu i bogactwie, opiekuje się swoim młodszym bratem dla jego rzeczywistego dobra, w takim razie jest on do pewnego stopnia jego ojcowskim przywódcą. Ten brat jednak rozwija się, staje się w końcu pełnoletnim i powiada: Teraz chciałbym także w ojcowskim domu mieć równe prawa. (Oklaski po prawicy). Tu trudno zaradzić, tu tylko, jak sądzę, może być mowa o sprawiedliwości, jeżeli, o ile na to pozwalają państwowe interesa, usiłuje się być sprawiedliwym wobec rozmaitych ludów państwa. (Brawo, brawo! po prawicy).

Skrajnych kierunków, z którejkolwiek strony one pochodzą, nie możemy my i nie może żaden rzeczywiście austryacki rząd uwzględnić; na umiarkowaniu i na wzajemnem poszanowaniu polega egzystencya tego państwa i możnaby z całą słusznością odezwać się do poszczególnych narodów Austryi tak, jak się niegdyś Jan Müller odezwał do książąt Europy: „Umiarkowanie jest warunkiem dalszego rozwoju.“ O ile w granicach umiarkowania i wzajemnego poszanowania będzie mógł rząd uczynić zadość życzeniom poszczególnych ludów, nie zaniecha tego z pewnością. Proszę przyjąć zapewnienie, iż — gdy na drodze umiarkowania ze strony większości Wysokiej Izby, która składa się z reprezentantów wszystkich narodów tego państwa, przy rozwiązaniu tak ważnych i doniosłych zadań państwa zawsze jeszcze znaleźliśmy poparcie i nadal spodziewamy się je znaleźć — mamy wszelki powód do niezbaczania z drogi dotąd obranej i że na niewzruszonej zasadzie naszego dotychczasowego działania, ufając w to poparcie, wprawdzie z całym szacunkiem dla przeciwników, ale także z całą wytrwałością i konsekwencyą na tej drodze dalej kroczyć będziemy. (Żywe oklaski po prawicy. Mowca przyjmuje powinszowania).

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 20 kwietnia.

(Zmiana regulaminu drogowego. — Szkoła uprawy lnu w Gródku i szkoła ogrodnicza w Tarnowie. — Zasiłki państwowe dla instytutu medyczno-chemicznego w Krakowie i dla szkoły ślusarskiej w Świątnikach. — Systemizowanie posady katechety w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie).

Niezałatwiony w ubiegłym okresie sesyi sejmowej wniosek p. X. Siczyńskiego zastanie w końcowym okresie sesyi sytuacyę o tyle zmienioną, że tymczasem znacznie naprzód postąpi, jeżeli już nie dojrzeje taka zmiana regulaminu drogowego, jaką zalecają doświadczenia poczynione w czasie dotychczasowej aplikacyi postanowień tak nowej ustawy drogowej, jak i regulaminu drogowego. Zmiana regulaminu tak samo, jak jego ułożenie, może przyjść do skutku tylko za zgodą dwóch czynników: Namiestnictwa i Wydziału krajowego. Z tego powodu, a dalej z uwagi na okoliczność, że sprawa takiej doniosłości już faktami stwierdzonej nie może być traktowaną z pośpiechem, uniemożliwiającym jak najściślejsze rozważanie wszelkich w grę wchodzących względów i motywów, nie można na pewne powiedzieć, że zmiana regulaminu drogowego będzie w chwili zebrania się sejmu faktem już dokonanym. Dziś rzeczy tak stoją, że pierwszy krok, który w takich razach bywa najtrudniejszym, jest już zrobiony. Oba bowiem czynniki, powyżej wskazane, uznały, że należy wziąść pod rozwagę zmianę regulaminu drogowego, a Wydział krajowy, odpowiadając na otrzymane w tej mierze od rządu inwitacye, wskazał już nawet w zarysie kierunek, w jakim gotów jest przystąpić do omówienia poszczególnych modyfikacyj. Wydział krajowy, który, jak wiadomo, już za pomocą okólników wydanych do Wydziałów powiatowych, wprowadził znaczne ulgi w dopełnianiu przez zarządy drogowe formalności regulaminem przepisanych, skłonny jest pójść dalej w tym kierunku i już w samym regulaminie uznać w sposób ogólny dopuszczalność ulg tego rodzaju wszędzie, gdzie jeszcze niema dostatecznego materyału do prawidłowego zorganizowania najniższych szczebli administracyi drogowej. Druga ważna inicyatywa Wydziału krajowego w sprawie zmiany regulaminu drogowego odnosi się do sposobu dostarczania materyału drewnianego przez obszary dworskie. Wydział krajowy chciałby ściślej określić w regulaminie to zasadnicze postanowienie, że obszary dworskie mają wogóle dostarczać potrzebnego materyału drewnianego, oczywiście z prawem żądania zwrotu wartości tego materyału po nad 5%. W ten sposób zostałoby ułatwione oznaczenie i wyczerpanie miary prestacyjnej w materyale drewnianym, względnie obliczenie spłacalnej nadwyżki. Zmiana taka niezawodnie uprościłaby postępowanie, ale wymaga ona wielkiej oględności w zdefiniowaniu, bo styka się bezpośrednio z materyalnem postanowieniem samej ustawy drogowej która regulaminem ani zmienioną, ani rozszerzoną być nie może.

Ministerstwo rolnictwa w zasadzie oświadczyło się przychylnie o projekcie wskrzeszenia szkoły uprawy lnu w Gródku, ale bliższą deklaracyę co do wysokości pomocy państwowej w tej mierze uczyniło zależnem od poprzedniego omówienia wszystkich szczegółów z Wydziałem krajowym. Zastrzegło się przytem ministerstwo rolnictwa, że fundusze dotacyjne nie pozwoliłyby mu subwencyonować drugiej szkoły uprawy lnu, jeżeliby zamierzono otworzyć drugi taki zakład w zachodniej Galicyi. Również przychylnie oświadczyło się ministerstwo o projekcie utworzenia szkoły ogrodniczej w Tarnowie, a raczej przeniesienia istniejącej dotąd w Czernichowie szkoły ogrodniczej do Tarnowa. I w tej sprawie pozostają jeszcze szczegóły do omówienia. Co do wysokości subwencyi ministerstwo bierze w rachubę kwotę 2300 złr.

Ministerstwo oświecenia przyznało na dalsze trzy lata dotacyę nadzwyczajną w kwocie 600 złr. dla medyczno-chemicznego instytutu w uniwersytecie krakowskim. Toż samo ministerstwo wyznaczyło i zaasygnowało już kwotę 450 złr. na zakupno przyborów naukowych dla fachowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach.

Dla seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie systemizowaną została posada katechety, ale z tem zastrzeżeniem, że katecheta ma nadto jeszcze wykładać jeden przedmiot nauki.

Wiedeń 19 kwietnia.

(Podatek wódczany).

† Zgodzenie się posłów polskich na taką stopę podatkową od spirytusu, jaką rząd zaproponował w projekcie ustawy, t. j. 35 centów od litra alkoholu, a 45 centów od litra alkoholu wyrabianego ponad 1,878.000 hektolitrów t. j. ponad kontyngent oznaczony w ustawie — było koniecznością w położeniu, w jakiem ta sprawa stanęła po posłuchaniu wiceprezesa Koła polskiego u Monarchy. Uzna to każdy, rozważywszy dobrze i wszechstronnie tę sprawę tak ze stanowisko prowincyonalnego galicyjskiego, jak i państwowego austryackiego, a wreszcie ze stanowiska narodowego polskiego. Rozważmy ją tu naprzód ze stanowiska galicyjskiego.

Przyznać należy, że ponieważ z wszystkich krajów monarchii austryackiej, Galicya stosunkowo najwięcej produkuje i konsumuje spirytusu, przeto wielkie podwyższenie stopy podatku od spirytusu, pomimo przemiany tego podatku na opłatę konsumcyjną, nakłada bardzo znaczny ciężar na Galicyę, ale bynajmniej nie tak olbrzymi, jak to niektórzy głoszą, co rachunkiem łatwo wykazać. Cokolwiekbądź, to wielkie podwyższenie stopy podatkowej (nieodzowne dla powiększenia dochodów państwa w celu zaspokojenia wydatków dla zapewnienia mu bezpieczeństwa) przeprowadzonem będzie w każdym razie z tem lub innem ministerstwem, które zdoła sobie większość parlamentarną w tym celu pozyskać. Jeżeli jednak w teraźniejszem położeniu ustawa uchwaloną zostanie, posłowie polscy zgadzając się na żądaną stopę podatkową, zapewniającą nieodzowne dochody dla państwa, zdołają w ustawie tej przeprowadzić inne ważne zmiany, które znacznie zmniejszą ciężar, nakładany przez tę ustawę na Galicyę. Mianowicie zdołają przeprowadzić: Po 1-sze, korzystniejszy dla gorzelń rolniczych (a do tej kategoryi należą prawie wszystkie gorzelnie w Galicyi z wyjątkiem kilku), podział kontyngentu spirytusowego między te gorzelnie, a fabryki spirytusu, t. j. korzystniejszy podział tej ilości spirytusu, od której będzie pobierany mniejszy podatek konsumcyjny; po 2 gie, daleko większe niż rząd proponował bonifikacye, t. j. opusty w podatku od spirytusu wyrabianego w gorzelniach rolniczych; po 3-cie, zasiłki bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe na przerobienie w gorzelniach rolniczych aparatów dla zastosowania ich do nowej ustawy; po 4-te, znaczną sumę, bo około miliona złr. corocznie, wypłacaną z skarbu państwa aż do 1910 roku, jako wynagrodzenie za ubytek w dochodach z prawa propinacyi przez podwyższenie podatku od spirytusu. Rachunek wykazać może, jak znacznie wpłyną te zmiany na zmniejszenie ciężaru nakładanego na kraj przez nową ustawę. Opusty w podatku od spirytusu, wyrabianego przez gorzelnie rolnicze, będą teraz zapewne przeprowadzone w tej wysokości (z małemi może modyfikacyami), w jakiej uchwaliło je Koło posłów polskich, mianowicie: opust w podatku 7 złr. 70 ct. od hektolitra dla gorzelń rolniczych najmniejszych, wyrabiających dziennie do 3 hektolitrów; opust 6 złr. od hektolitra dla gorzelń wyrabiających do 6 hektolitrów dziennie; opust 4½ złr. od hektolitra dla gorzelń wyrabiających do 7 hektolitrów dziennie (wprawdzie Koło polskie uchwaliło do 8 hektolitrów dziennie). Przeto te opusty w podatku od spirytusu, wyrabianego w gorzelniach rolniczych, wynosić będą przecięciowo 6 złr. od hektolitra. Więc jeżeli ta zmiana w projektowanej ustawie przeprowadzoną zostanie, jak się spodziewać można, wówczas od spirytusu, wyrabianego przez gorzelnie galicyjskie (które prawie wszystkie należą do kategoryi gorzelń rolniczych), opłacać się będzie rzeczywiście 29 złr. od hektolitra, czyli 29 cnt. od litra alkoholu stu-stopniowego. Gorzelnie więc te zdołają wytrzymać konkurencyę z wielkiemi fabrykami spirytusu, w których wyrabiany spirytus obciążony będzie podatkiem konsumcyjnym, wynoszącym 35 złr. od hektolitra, o ile ilość spirytusu, wyrabianego w tych fabrykach, zmieści się w kontyngencie szczupło dla nich wymierzonym; zaś spirytus, wyrabiany w fabrykach w daleko większej ilości ponad ten kontyngent, obciążony będzie opłatą 45 złr. od hektolitra.

Przyjęcie zaprojektowanej przez rząd stopy podatkowej 35 centów od litra alkoholu, przy równoczesnem przeprowadzeniu zmian w ustawie wyżej wymienionych, nie obciąży także Galicyi tak olbrzymio, jak to w kraju naszym rozgłoszono. Udowodni to następujący krótki rachunek. Konsumcya spirytusu w Galicyi wynosi, licząc najwyżej 380 000 hektolitrów, czyli 38 milionów litrów alkoholu, t. j. na głowę przeszło 6 litrów alkoholu czystego. Podatek konsumcyjny od tych 380.000 hektolitrów spirytusu, wyprodukowanego w Galicyi prawie wyłącznie w gorzelnia h rolniczych, przeto podatek pobierany rzeczywiście w wysokości 29 złr. od hektolitra, wynosi 11,020.000 złr. Ponieważ zaś dotychczas Galicya opłacała podatku od spirytusu (po potrąceniu już zwrotu podatku od spirytusu wywożonego za granicę) przeszło 2½ milionów złr.; zatem przez podwyższenie podatku od spirytusu, Galicya ma płacić więcej o 8,520.000 złr. Gdy zaś uchwalony będzie, jak ufać należy, dodatkowy paragraf w ustawie o podatku od spirytusu, lub dodatkowa ustawa, na mocy której skarb państwa wypłacać ma do rozporządzenia Sejmu galicyjskiego milion złr. rocznie, jako wynagrodzenie za ubytek w dochodach płynących z prawa propinacyi, ubytek spowodowany przez podwyższenie podatku od spirytusu; przeto istotnie Galicya płaciłaby o 7½ milionów złr. więcej niż dotychczas, i to w takim razie, jeżeli się nie zmniejszy w Galicyi konsumcya alkoholu.

To zwiększenie podatku byłoby bardzo wielkie, gdyby to nie był podatek konsumcyjny, który płaci ten, który go płacić chce i może, pijąc wódkę. Jako przykład, o ile łatwiej podatkujący znosić mogą i znoszą podatek konsumcyjny pośredni, niż podatek bezpośredni, obciążający produkcyę, przytoczę fakt następujący: Galicya płaci we wszystkich podatkach bezpośrednich t. j. w gruntowym, czynszowo-domowym, zarobkowym i dochodowym, 10 milionów złr. rocznie, a słusznie uskarża się na wysokość tych podatków; zaś konsumenci tytoniu i cygar w Galicyi płacą skarbowi państwa 8,400.000 rocznie i nie czują tego ciężaru, bo płacą go wtedy, gdy chcą i mogą palić tytoń. Po uchwaleniu projektowanego podwyższenia podatku od spirytusu, kieliszek dobrej wódki winien być droższy o pół centa, co najwyżej, jak to wykazał dokładnym rachunkiem poseł Hausner na posiedzeniu Koła polskiego; konsument pijący dwa kieliszki wódki na dzień, zapłaciłby dziennie o centa więcej niż teraz.

W teraźniejszem położeniu parlamentarnem uchwalając zaprojektowaną przez rząd ustawę i przyjmując żądaną stopę podatkową, (która nie jest tak ciężką dla konsumenta, jak rozgłoszono) można ustawę tę uchwalić z wyżej wskazanemi zmianami, z któremi nie wyrządzi ona uszczerbku w Galicyi gorzelniom rolniczym i rolnictwu; zaś Galicya za podwyższenie ciężaru otrzymać może inne ulgi. Odrzuciwszy zaś teraz wyższą stopę podatku od spirytusu lub całą ustawę, nie zdoła się zapobiedz, aby ustawy tej nie uchwalono w parę miesięcy później z tą samą wysoką stopą podatkową, ale bez tych korzystnych zmian, któreśmy wyżej wskazali. W teraźniejszem położeniu politycznem nieodzownem jest dla monarchii austryacko-węgierskiej powiększenie dochodów, naturalną zaś jest rzeczą, że dochody te stara się powiększyć przez podwyższenie podatku od spirytusu, od którego w Austryi płacono dotychczas rzeczywiście przecięciowo około 6 złr. od hektolitra, gdy w Anglii opłaca się od tejże ilości spirytusu 179 złr., we Francyi 63 złr., w Rosyi 92 ruble.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora w Wadowicach, Dra Juliana Morelowskiego, do Krakowa i zamianował adjunkta sądowego, Józefa Kozubskiego w Rozwadowie, zastępcą prokuratora w Wadowicach.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Siedliskach, Michała Krasuckiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Rada państwa.

(213-te posiedzenie Izby poselskiej).

W dalszym ciągu ogólnej dyskusyi nad budżetem zabiera głos jeneralny mowca *(pro)* dep. Schuklje i polemizuje z wywodami Plenera, które nazywa niesłusznemi. Przytoczone przez niego daty co do podatku dochodowego kolei południowej, co do dodatkowych opłat kolei północnej, co do opłat od tytoniu i t. p., nie odpowiadają faktycznym stosunkom. Zwracając się przeciw dep. Gregrowi, który się użalał na liczne konfiskaty, zauważył mowca, iż dzienniki łatwiej znoszą te konfiskaty, aniżeli stawianie redaktorów przed sądy i skazywanie ich na kary pieniężne lub areszt, co było zwyczajem za poprzedniej ery. Jeżeli wskazują na poprzednich ministrów skarbu, którzy mieli powodzenie, to musi się mowca zapytać, czy zapomniano już zupełnie o erze „ekonomicznego rozkwitu," w której niektóre rodzaje podatków nadzwyczajnych dostarczały dochodów, jak szczególnie taksy i należytości. Ale w peryodzie, w którym trzeba się było tylko schylić, aby pieniądze na ulicy podnieść, nie jest wielką sztuką być ministrem skarbu. Mowca objaśnia następnie proponowany podatek wódczany i ubolewa tylko, iż wielki dochód z niego zginie w beczce Danaid zarządu wojskowego. Mowca przedstawia w końcu życzenia Słoweńców i uskarża się na to, iż szczególnie minister oświaty takowych uwzględnić nie chce. Mimo to głosować będzie za przyzwoleniem budżetu ze względu na państwo. (Oklaski po prawicy).

Do faktycznego sprostowania zabiera głos dep. hr. Hohenwart, a zwracając się przeciw Plenerowi zauważa, iż najwyższa Izba obrachunkowa postępowała zawsze wiernie obowiązkom bez względu na życzenia jakichkolwiek osób lub stronnictw. Wobec insynuacyj Plenera zaznacza mowca, iż także ministerstwo uznawało zawsze niezawisłość najwyższej Izby obrachunkowej. Oświadczenie Plenera zawiera równie niesasadnione, jak lekkomyślne podejrzenie. Mowca od r. 1845 zostaje w służbie państwa i złożył dostateczne próby swej obowiązkowości, tak, że nie uważa za potrzebne bronić się przeciw podobnym oskarżeniom. Jest jednak rzeczą ubolewania godną, iż dyskusya w tej Izbie doszła już do takiego stopnia zdziczenia, że prawie żaden uczciwy człowiek nie może być bezpiecznym przed oszczerstwami i że są jeszcze ludzie, którzy podobnym oszczerstwom nie szczędzą oklasków. (Żywe i długotrwające oklaski po prawicy — niepokój po lewicy).

Dep. Plener oświadcza, iż swoje cyfrowe zestawienia utrzymuje. Rozdrażniony, namiętny i szorstki ton, w jakim przemawiał hr. Hohenwart dowodzi, iż on sam czuje niemożliwość utrzymania podwójnego stanowiska: jako szefa partyi rządowej i prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej, która ma rząd kontrolować. Mowca dziwi się ze swej strony, iż są jeszcze ludzie, którzy mogą pogodzić z politycznym charakterem, przyzwoitością i honorem to, iż na kwestye finansowej kontroli odpowiada partyjnie szef partyi rządowej. Dopiero za obecnego rządu stała się najwyższa Izba obrachunkowa partyjną instytucyą. Jego stronnictwo nie traktowało takich spraw stronniczo i uważało najwyższą Izbę obrachunkową, jako instytucyę stojącą po nad stronnictwami. (Głosy z prawicy: Auersperg).

Przystąpiono następnie do wyboru komisyi dla zbadania przedłożenia rządowego względnie uregulowania zewnętrznych stosunków prawnych wyznawców religii żydowskiej. Z Polaków zostali wybrani: ks. Czartoryski, Gniewosz, X. Kopyciński, Dr Bloch i Dr Rosenstock.

Po dokonanym wyborze zabiera głos jeneralny sprawozdawca budżetu dep. Dr Mattusch, odpiera podniesione przeciw preliminarzowi zarzuty i konstatuje z ubolewaniem, iż w Radzie państwa, która powinna być głównem siedliskiem porozumienia się między narodowościami, pojawiają się zapatrywania takie, iż historya zaniedbała wykreślić z szeregu żyjących narodów epigonów husytów. Podobnem oświadczeniem stawia się zniszczenie jednego szczepu jako program. Mowca zaleca przejście do dyskusyi szczegółowej.

Znaczną większością głosów uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej.

Rozdział 1 i 2 „Najwyższy dwór" i „kancelarya gabinetowa Cesarza", przyjęto bez dyskusyi. Przy rozdziale 3 „Rada państwa", oświadcza się dep. Baruther przeciw zwyczajowi odraczania Izby. Prezes gabinetu hr. Taaffe zauważa, iż już od dłuższego czasu zastanawiano się nad tem, czy odroczenie, czy zamknięcie Rady państwa byłoby właściwszem. W razie zamknięcia pomnożyłyby się prace z powodu wyboru nowych komisyj. Rząd jednak skłoniłby się do tego, gdyby miał rękojmię, iż Rada państwa swoje prace przyśpieszać będzie.

Dalsze rozprawy przerwano.

Rząd przedłożył projekt ustawy o sprzedaży nieruchomości państwowych (w Pradze, Krumowie, Ołomuńcu, Bregencyi i Salzburgu) i o użyciu uzyskanej ztąd kwoty; dalej o zbywaniu nieruchomej własności państwa w drodze zamiany.

Następne posiedzenie odbyło się wczoraj.

(214 posiedzenie Izby poselskiej.)

W dalszej szczegółowej dyskusyi nad budżetem wszedł pod obrady rozdział III tyt. 4ty: centralna komisya długu państwa. Ref. Dr Meznik.

Dep. Dr Herbst przedstawia początek i historyę centralnej komisyi długu państwa i podnosi wysokie znaczenie, jakie tej instytucyi zawsze przypisywano. Mowca twierdzi, iż komisya upoważnioną jest badać administracyę rządu z długami państwa i przedstawiać Izbie swe spostrzeżenia. Na cóż miałaby zresztą komisya prawo nietykalności i dlaczego wolna od wszelkiego innego wpływu, podlegałaby ona wprost Najjaśniejszemu Panu? Cesarskie pismo odręczne, wyrażające komisyi w r. 1887 Najwyższe zadowolenie, nie zostało wydanem, jak twierdzi minister skarbu, z powodu specyalnej jakiejś działalności lub z powodu zamknięcia jej czynności, lecz wydanem zostało w toku jej pracy, jako uznanie jej ogólnej, pełnej poświęcenia działalności.

Minister skarbu Dr. Dunajewski w odpowiedzi zauważa, iż dep. Herbst podniósł uboczne okoliczności z naciskiem i humorem. Co do dokładności swoich cytat powołuje się minister na akta. Nie jest to z pewnością rzeczą właściwą, aby uważać komisyę za ciało nauczycielskie, które ma dawać rządowi pouczenia, lubo nikt nie zaprzeczy komisyi prawa kontroli. Powzięcie uchwał przysługa tylko obu Izbom Rady państwa. (Oklaski). Tytuł ten przyjęto, tudzież przyjęto rozdział: trybunał państwa.

Rozdział V: Rada ministrów. Tytuł 1. Prezydyum Rady ministrów.

Deput. Vergani krytykuje ekonomiczną działalność rządu, która nie przynosi żadnych korzyści pracującemu ludowi, chłopom i przemysłowcom. Mowca zwraca się następnie specyalnie przeciw żydom, którzy w Austryi liczyli z początkiem tego stulecia 200,000 głów, a teraz wzrosła ich liczba na 1·5 miliona, a w samej dolnej Austryi wzrosła ich liczba o 81%. Żydzi są właściwie rewolucyjnie usposobieni, co wykazuje rok 1848, w którym żyd wypowiedział pierwsze podburzające słowa. W statystyce kryminalnej odgrywają żydzi wybitną rolę, szczególnie przy krzywoprzysięztwie, fałszowaniu dokumentów, oszustwie itp. Mowca uskarża się na niebezpieczeństwo *Alliance israélite*; twierdzi, iż tylko antisemici byliby w stanie uratować społeczeństwo, i oświadcza, iż on i jego towarzysze nie mają zaufania do rządu, gdyż ten nie jest przeciw żydom.

Tyt. 1 przyjęto następnie bez dalszej dyskusyi.

Tyt. 2: fundusz dyspozycyjny.

Dep. Fuss żąda dla niezawisłej prasy tej samej swobody, co dla prasy półurzędowej i użala się na liczne konfiskaty. W dalszych wywodach zajmuje się krytyką stronnictw większości, zwraca się przeciw Polakom, Czechom, Słoweńcom i konserwatystom, i twierdzi, iż choć oni wszyscy głosują za dyspozycyjnym funduszem, to jednak nie mają zaufania do rządu. Oni przyzwalają ten fundusz raczej z grzeczności. On i jego towarzysze odrzucają fundusz dyspozycyjny.

Dep. Borciez skarży się na to, iż półurzędowa prasa działa przeciw interesom Kroatów i Słoweńców.

Dep. Dr Herbst oświadcza za siebie i swoich towarzyszy, iż nie mają zaufania do ministerstwa i dlatego nie mogą zezwolić na fundusz dyspozycyjny.

Prezes ministrów hr. Taaffe zwraca uwagę, iż fundusz dyspozycyjny nie powinien być traktowany jako kwestya zaufania. To może się dziać w krajach, gdzie rząd jest właściwym rządem partyi, nie zaś w Austryi, gdzie rząd nie należy do jednej partyi, lecz dopiero szukał partyi, na której w wielkich kwestyach może się oprzeć. Wskutek tego żadna partya nie może być zupełnie z rządu zadowoloną. Jeżeli zaś jeden z mowców powiedział, iż ministeryum jest czystą karykaturą, to minister musi odpowiedzieć, iż zapatrywania pewnych stron wydają mu się także czystą karykaturą.

Dep. Dr. Lueger żali się na to, iż t. zw. półurzędowe dzienniki piszą w duchu partyi liberalnej i często nawet zaczepiają zarządzenia rządu. Wogóle wydaje mu się, jak gdyby opozycya grała tylko komedyę, jak gdyby publicznie oponowała, a ubocznemi drogami udawała się do rządu dla osiągnięcia tego, czego chce. (Niepokój po lewicy). Mowca pragnie, aby półurzędowa prasa poświęciła się służbie prawdy i patryotyzmu. (Oklaski z rozmaitych grup. Sykanie po lewicy).

Dep. Dr Weitlof polemizuje z Luegerem; ubolewa, iż reprezentant Wiednia mógł się oświadczyć za wyznaniową szkołą, powątpiewa jednak, czy Lueger będzie miał odwagę występować za wyznaniowym wnioskiem szkolnym. (Lueger: Z pewnością. Gregr: To hańba. Okrzyki: brawo Gregr). Jeżeli zaś Dr Lueger nie dowiedzie swego twierdzenia i nie powie, kto wchodzi ubocznemi drzwiami do rządu, aby coś otrzymać, natenczas uznanym być musi za oszczercę. (Oklaski po lewicy).

Po przemówieniu referenta Meznika przystąpiono do głosowania i fundusz dyspozycyjny został odrzucony 128 przeciw 116 głosom. (Wielki niepokój w Izbie).

Dep. Wiedersperg oświadcza, iż rezultat ten polegać może na błędnem obliczeniu i wnosi imienne głosowanie.

Prezydent Dr Smolka oświadcza, iż gdyby chodziło o jeden lub dwa głosy, uczyniłby zadość wnioskowi dep. Wiedersperga, lecz wobec różnicy 12 głosów nie można przypuścić błędu w obliczeniu.

Dalsza dyskusya została przerwaną.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Podczas posiedzeń Koła poselskiego polskiego w dniach 17 kwietnia wieczór i 18 kwietnia rano, obradowano nad sprawą wynagrodzenia właścicieli prawa propinacyjnego w Galicyi za ubytek w dochodach z powodu podniesienia podatku od spirytusu przez zaprojektowaną ustawę. Komisya w tej sprawie przedłożyła następujący wniosek: „Tytułem odszkodowania właścicieli prawa propinacyjnego w Galicyi, tak właścicieli prywatnych jak i miast, skarb państwa płacić będzie do funduszu propinacyjnego Królestwa Galicyi, Lodomeryi z W. Księstwem krakowskiem, przez pierwsze lat sześć od wejścia ustawy w życie po 1,200.000 złr. rocznie, następnie do końca 1910 roku po 1,000.000 złr. rocznie. Sprawa powyższa ma być załatwiona osobnym paragrafem w ustawie o opodatkowaniu spirytusu."

Po otwarciu rozpraw nad tym wnioskiem komisyi, przewodniczący Grocholski wniósł następującą poprawkę, aby w miejsce słów: „skarb państwa płacić będzie do funduszu propinacyjnego Królestwa Galicyi" — uchwalić: „skarb państwa dawać będzie do rozporządzenia Sejmu galicyjskiego w drodze ustawodawstwa krajowego."

Prócz tego przewodniczący przypomniał, iż podczas rozpraw ogólnych wnieśli posłowie hr. Hompesch i Grotowski wnioski odnoszące się do sprawy wynagrodzenia za ubytek dochodów płynących z prawa propinacyjnego, ubytek z powodu podwyższenia podatku od wódki. Mianowicie wniosek posła Hompescha brzmiał: „W tych krajach (Galicya i Bukowina), w których, wskutek proponowanej ustawy, prawo rzeczowe (prawo propinacyjne) będzie uszczuplone, ma państwo przez cały czas tego uszczuplenia wypłacać corocznie 10% całego nowego podatku od spirytusu, pobieranego z tych krajów, jako wynagrodzenie ubytku w dochodach propinacyjnych, która to suma będzie przez odnośne Sejmy tych krajów rozdzielana między właścicieli uszczuplonego prawa."

Z wniosku, przedłożonego przez p. Grotowskiego, odnosił się do roztrząsanej sprawy następujący ustęp: „Rząd równocześnie z rozpoczęciem traktowania sprawy o zaprowadzenie podatku konsumcyjnego od spirytusu, winien przedłożyć do konstytucyjnego postępowania projekt ustawy regulującej odszkodowanie prawa propinacyjnego, biorąc przytem za podstawę ⅓ część dochodu propinacyjnego do indemnizacyi wykazanego, któryby, skapitalizowany, uprawnionym wypłacony został przy wprowadzeniu w życie nowej ustawy."

Nad wszystkiemi temi wnioskami rozwinęły się długie rozprawy, w których zabierali głos pp.: Bartoszewski, Struszkiewicz, Rutowski, Grocholski, Skarszewski, Lewakowski Karol, Chrzanowski, Abrahamowicz, Hausner, Onyszkiewicz, Chamiec, Niemczynowski, Cieński, Orzechowski, Czajkowski Władysław. Wśród tych rozpraw uczynił jeszcze dodatkowy wniosek p. Lewakowski Karol w następującem brzmieniu: „W ustawie o opodatkowaniu wódki, w ustępie o indemnizowaniu propinacyi, ma być wprowadzone wyraźne postanowienie, iż miasta, które w Galicyi zniosły prawo propinacyi, mają prawo do odszkodowania dochodów pobieranych dzisiaj od wódki, w tym samym stosunku, jak miasta, które pozostają w posiadaniu prawa propinacyi."

Wreszcie na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia przystąpiono do głosowania. Wnioski pp.: Hompescha i Grotowskiego odrzucono jednomyślnie; przyjęto zaś przeważną większością wniosek komisyi z poprawką p. Grocholskiego, oraz z tą zmianą ostatniego ustępu wniosku, iż sprawa odszkodowania prawa propinacyi ma być załatwiona albo osobnym paragrafem w ustawie o opodatkowaniu spirytusu, albo oddzielną ustawą. Poczem odrzucono 30 głosami przeciw 6 wniosek p. Lewakowskiego.

Po powzięciu uchwał co do wynagrodzenia za ubytek w dochodach z prawa propinacyi, ukończono rozpoczęte 16 kwietnia obrady nad wystosowaniem interpelacyi do prezesa ministrów z powodu postępowania władz politycznych w Galicyi, które wbrew ustawie wzbraniały odbywania zgromadzeń wyborców zwoływanych przez posłów do Rady państwa. Przyjęto i podpisano tekst interpelacyi zredagowanej przez p. Starzyńskiego, a która odczytana w Izbie przy końcu posiedzenia 18 kwietnia, ogłoszoną już została.

Rozmaitości Polityczne.

Telegramy otrzymane wczoraj.

Wiedeń 20go kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał podkomorzemu i właścicielowi dóbr Mikołajowi Wolańskiemu tytuł hrabiego.

Wiedeń 20 kwietnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza najwyższe rozporządzenie, zezwalające na podwyższenie stanu pokojowego furgonów o 4 rotmistrzów pierwszej klasy, 4 rotmistrzów drugiej klasy, 13 poruczników i 12 podporuczników, a to od d. 1go maja 1888 r.

Wiedeń 20 kwietnia. Komisya dla nietykalności posłów postanowiła w sprawie Romaszkana wnieść w pełnej Izbie, aby względem występku z § 431 ustawy karnej na teraz nie przyzwalać na karno-sądowe ściganie, a względem innych przekroczeń odmówić stanowczo zezwolenia na sądowe ściganie.

Berlin 20 kwietnia. Według pisemnego postanowienia Cesarza Wilhelma przypadną tegoż rosyjskie i austryackie uniformy i wojenne medale pamiątkowe tym pułkom obu państw, których on był właścicielem.

Berlin 19 kwietnia. Biuletyn urzędowy: Stan zdrowia cesarza ostatniej nocy był więcej zadawalniający. Gorączka zmniejszyła się dzisiaj. — Ogólny stan zdrowia jest lepszy. Cesarz jednakowoż musi jeszcze ciągle leżeć w łóżku.

Berlin 19 kwietnia. Cesarz przyjmował w nocy dość obfite pożywienie i miał dzisiaj również dobry apetyt.

Według *Nord. Allg. Ztg* daje się skonstatować u cesarza lekkie polepszenie. Gorączka opadła na 38.3. Oddychanie jest spokojniejsze.

Nie skonstatowano rozszerzenia się choroby na płuca. Natomiast dają się słyszeć na poszczególnych miejscach chrapliwe tony bronchityczne.

Berlin 20 kwietnia. Biuletyn wydany o godzinie wpół do 10ej wieczór: Wskutek obfitszego wydzielenia się ropy zmniejszyła się, w porównaniu z dniem wczorajszym, w ogólności nieco gorączka. Cesarz ma oddech spokojniejszy.

Berlin 20 kwietnia. Biuletyn urzędowy, wydany przed południem: Cesarz przepędził noc dobrze. Gorączka znów się zmniejszyła. Oddychanie w ogólności jest dobre. Ogólny stan zdrowia polepszył się.

Berlin 20 kwietnia. Lekarze mniemają, iż śmierć cesarza Fryderyka nie nastąpi jeszcze bezpośrednio. Cesarz sam pragnie już wyzwolenia od cierpień.

Poznań 20 kwietnia. List gończy Sądu obwodowego, wydany przeciw kardynałowi Ledóchowskiemu, wskutek aktu amnestyi został odwołany.

Paryż 20 kwietnia. Wszystkie grupy odbyły przed posiedzeniem Izby zebrania. Skrajna lewica odrzuciła plebiscytarne wnioski i wykluczyła boulangerowskich deputowanych. Boulangera witano po drodze okrzykami. Boulanger przybył do Izby o godzinie 3. Posiedzenie przed wejściem jego do Izby zostało otworzone. Floquet zabrał natychmiast głos, i oświadczył, że rząd chce wobec zawsze jeszcze dość poważnej sytuacyi wiedzieć, czy posiada zaufanie Izby, ażeby mógł bronić republikańskich instytucyj przeciw tym, którzy się zakrywają chorągwią monarchii lub ofiarują narodowi zagadkę plebiscytu. Jumel (z lewicy) interpelował względem ogólnej polityki. Floquet przyjmuje natychmiastową dyskusyę, i oświadcza, iż jest zawsze zwolennikiem rewizyi konstytucyi, żąda jednakowoż, iżby Izba oczekiwała chwili, w której rewizya nie byłaby łapką zastawioną przez monarchistów na korzyść dyktatury. Izba uchwaliła następnie 379 głosami przeciw 177 głosom wotum zaufania rządowi i postanowiła 340 głosami przeciw 215 głosom wybrać w sobotę komisyę w celu rewizyi konstytucyi.

Przyszłe posiedzenie w sobotę.

Boulangera witano żywemi okrzykami, gdy powracał z Izby.

Paryż 20 kwietnia. Dzienniki sądzą, iż obie wczorajsze uchwały Izby są ze sobą sprzeczne i dowodzą ponownie chwiejności Izby.

Boulangerowskie demonstracye trwały cały wieczór, w szczególności przed redakcyą *Cocarde* i na przyległych bulwarach. Kilka osób aresztowano. Zajść poważnych nie było.

Florencya 20 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbył się wspaniały korowód z pochodniami na cześć królowej angielskiej. W korowodzie wzięło udział 9 kapeli, które odegrały hymny ludowe: angielski i włoski. Na cześć królowej angielskiej wznoszono żywe okrzyki.

Bukareszt 20 kwietnia. Potwierdza się pogłoska, iż nastąpiło rozdwojenie między połączoną opozycyą a rządem wskutek oświadczenia pierwszej.

Partye grupują się, jak następuje: Junimiści czyli młodo-konserwatywni, kolektywiści czyli narodowo-liberalni i zjednoczona opozycya czyli konserwatywno-liberalni.

Pogłoskom o zmianie gabinetu zaprzeczają półurzędownie.

Bukareszt 20 kwietnia. *Telegraful*, organ Bratiana, oznajmia, iż powstanie chłopskie urządziło Hitrowo i domaga się jego odwołania.

Z Izby francuskiej.

Podczas gdy na ulicach i bulwarach odbywały się boulanżerowskie demonstracye — Zgromadzenie narodowe stało się 19 b. m. widownią sceny na rzecz ministeryum. Izba była przepełnioną. Na trybunach doborowa publiczność i wiele dam. W loży dyplomatów hr. Hoyos, lord Lytton, Leon de Castillo i wielu członków ambasad zagranicznych. Prezydent Izby odczytuje list jenerała Boulangera, składającego mandat z okręgu Dordogne.

Prezes ministrów, Floquet, mówi drżącym głosem (lewica przyjmuje go oklaskami patetycznemi): Dziwi mnie, że nikt tu nie żąda wyjaśnień.

Cassagnac: A więc p. minister sam siebie interpeluje (śmiech). Baudry d'Asson: A więc p. minister nie znalazł żadnego uczynnego przyjaciela.

Floquet: Nie interpeluję się sam, ani nie potrzebuję do tego uczynnego przyjaciela, zwracam się atoli do tej, która rozstrzyga o postępowaniu rządu — do Izby i kraju, gdyż położenie lubo nie jest, jak twierdzono, groźnem, jest atoli dość poważnem, aby wywołać wyjaśnienie między rządem a reprezentacyą narodu. (Oklaski). Mówią, że nam dano prowizoryczne zaufanie, jakby 28-dniowy czas służby. My żądamy zupełnego zaufania kraju, który popiera rząd z lewicy, i nie mniema, aby na lewicy było niebezpieczeństwo. (Oklaski na lewicy — ironiczne głosy na prawicy — szemranie w centrum). Rząd musi mieć zaufanie kraju, aby bronić republikańskich instytucyj od wszelkich pretendentów, czy idą z chorągwią monarchiczną, czy się okrywają zagadką plebiscytu.

Dep. Jumel wstępuje na trybunę.

Baudry d'Asson: Oto ów przyjaciel uczynny.

Jumel: Szczycę się tem. — Mowca interpeluje prezesa ministrów o ogólne położenie. (Wrzawa — śmiechy).

Andrieux mówi o mężach stanu, którzy rząd krytykują poza parlamentem. (Jul. Ferry: Czy pan chcesz mnie interpelować?). Andrieux oświadcza, że gotów popierać rząd, byle ten zgodził się na rewizyę konstytucyi.

Floquet: Żaden z moich kolegów nie zapiera się swych przekonań. To, cośmy Izbom przyrzekli, od tego nie odstępujemy. (Oklaski z lewicy). Żądamy pojednania wszystkich republikańskich stronnictw (żarty na prawicy) na podstawie demokratycznego programu postępowego. Zażądamy demokratycznej zmiany konstytucyi, ale oczekujemy od Izby aktu zaufania w nasze przyrzeczenia, aby rewizya nie stała się zasadzką monarchistów. (Oklaski na lewicy — śmiech na prawicy. — Cuneo d'Ornano: Cynicznie żartujecie sobie z kraju).

Floquet tonem uroczystym: Nie chcemy, aby rewizya wypadła na korzyść monarchistów, lub stała się płaszczem dla dyktatury. (Grzmiące oklaski na lewicy.)

Andrieux ponownie oświadcza się za rewizyą — kraj nie chce ani anarchii, ani dyktatury, a tymczasem wychodzą z wyborów Pyat i Boulanger. (Wesołość.)

Jumel wnosi następujący porządek dzienny: Izba pokładając zaufanie w rządzie i wyrażając przekonanie, że rząd swą energią zapewni poszanowanie instytucyj republikańskich i pójdzie drogą postępu i wolności — przechodzi do porządku dziennego.

W czasie dyskusyi regulaminowej wszedł do Izby Boulanger w czarnym surducie, jako deputowany dep. Nord. Ciekawość ogólna — z lóż wszyscy lornetują jenerała, którego wita kilkunastu deputowanych podaniem ręki. Boulanger siada na lewicy miedzy deputowanymi Laguerre i Laisant.

W centrum otaczają Ferrego i naradzają się nad wnioskiem porządku dziennego, który w redakcyi Jumela przyjęto 379 głosami przeciw 177. Następnie głosowano nad wnioskiem Wickersheimera wyboru komisyi do rewizyi konstytucyi. I przyjęto takowy 340 głosami przeciw 215.

Z Rzymu.

Bezpośrednio po przyjęciach pielgrzymów francuskich rozpoczęły się posłuchania przybyłych osób z Austryi.

Ojciec św. udzielił d. 18 b. m. prywatnych audyencyi Arcybiskupom Morawskiemu, Sembratowiczowi, Felińskiemu; biskupom Dunajewskiemu, Soleckiemu i Pełeszowi.

Niektórzy pielgrzymi polscy korzystali z audyencyi udzielonej pielgrzymom chorwackim, na których czele szedł biskup z Diakowaru X. Strossmajer; w ich liczbie były obecne księżna Adamowa Sapieżyna i księżniczka Helena Sanguszkówna.

W poniedziałek odbyło się wielkie posłuchanie pielgrzymów austryackich. W loggii nad portykiem frontowym bazyliki św. Piotra zgromadziło się 4000 pielgrzymów z kilkunastu biskupami na czele. Adres odczytał hr. Pergen, znany przywódca ruchu katolickiego w Wiedniu. Leon XIII odpowiedział następującą mową:

Uszanowanie i poświęcenie tak wielkie, taka jednozgodność uczuć, objawy posłuszeństwa, o których świadczą wasze szlachetne słowa, drodzy moi synowie, stanowią dla Nas przedmiot wielkiej pociechy i wzruszają Nas do głębi. Widzieliśmy już wielu naszych drogich synów z Austryi w chwili, kiedy świat katolicki obchodził Nasz jubileusz; otrzymaliśmy wówczas od nich wiele pięknych darów, hołdy i życzenia — i wyraziliśmy wtedy pragnienie, abyśmy ich widzieli biorących coraz żywszy udział w sprawach Kościoła, Papieża, Stolicy św., które są zarazem sprawą pomyślności państw i ludów. Dziś liczny wasz udział, wasze gorące słowa, wasze hołdy dowodzą Nam, że nie na darmo odwoływaliśmy się do waszej wiary i waszego serca.

Przypominacie Nam w adresie mnogie dowody przywiązania, jakie w różnych epokach Stolica św. dawała ludom katolickim i książętom Austryi, i Nam też jest miło uznać wierność i przywiązanie, jakich doznali z ich strony w tysiącznych sposobnościach Papieże rzymscy, i niczego nie pragniemy goręcej, jak tego, aby szli dalej za temi staremi przykładami.

Macie słuszność, łącząc w Waszych sercach poświęcenie wobec Papieża z miłością dla Waszego Monarchy; tego żąda także Kościół, który nakłada swym synom, jako święty obowiązek, uszanowanie i posłuszeństwo dla panujących, i który pragnie, aby byli zarówno szczerymi katolikami, jak doskonałymi obywatelami i wiernymi poddanymi. Również Kościół, zawsze troskliwy o prawdziwe dobro i istotną pomyślność państw, roztacza swe starania macierzyńskie nad młodzieżą; poleca on bardzo gorąco książętom, aby mądremi prawami zapewnili rosnącym pokoleniom wychowanie prawdziwie chrześcijańskie.

Bierzecie żywy udział w gorzkościach, jakie Nas dotykają, i opłakujecie wraz z Nami to położenie niegodne, jakie stworzono od lat kilkunastu wikaryuszowi Jezusa Chrystusa, naczelnikowi i najwyższemu pasterzowi wszystkich katolików. Pocieszamy się tą wspólnością uczuć pomiędzy ojcem a synami, chwalimy głośno wasze postanowienia, aby upominać się o niepodległość dla Nas, tę niepodległość, jaką naznacza i jakiej wymaga natura Naszego urzędu i wykonywanie swobodne Naszej najwyższej misyi apostolskiej.

Jest rzeczą niemożebną, aby ta wolność, jeśli się ją pojmuje sprawiedliwie, mogła obrócić się na niekorzyść któregokolwiek narodu — przeciwnie jej przeznaczeniem jest, aby swem dobroczynnem działaniem popierała prawdziwe wszystkich dobro. W czasach tak wielkiej przewrotności i tak głębokiego społecznego wstrząśnienia czują i oceniają coraz więcej, jak Wy to czynicie, niezmierne dobrodziejstwo, które Bóg ludom i narodom zapewnił, stawiając wpośród nich jakby latarnię morską tę władzę nadludzką, powszechną, silniejszą w swem działaniu uśmierzającem i dobroczynnem, niż wszystkie potęgi ludzkie i ziemskie, sprzysiężone na ich zgubę.

Wytrwajcie kochani synowie w uczuciach i postanowieniach, jakie Nam tu objawiacie i działajcie w ten sposób, aby to były uczucia i dążenia wszystkich waszych współobywateli. Dajcie im poznać miłość ojcowską, jaką czujemy dla nich wszystkich i jak pragniemy gorąco ich szczęścia w wyznawaniu i praktyce religii katolickiej.

Żegnając Was drodzy synowie, pragniemy wzmocnić Was błogosławieństwem apostolskiem, które udzielamy z pełnego serca najpierw Waszemu szlachetnemu Monarsze Cesarzowi Austryi i Jego dostojnej rodzinie, biskupom i duchowieństwu, Wam wszystkim tu obecnym i wszystkim Naszym synom w Austryi.

Czytamy w *Kuryerze Poznańskim*. List gończy, wysłany pod dniem 10 sierpnia 1877 r. za JE. X. kardynałem Ledóchowskim, skazanym, jak ówczesny list gończy opiewa, „wyrokiem prawomocnym sądu powiatowego w Poznaniu z dnia 26 maja 1877 r., o przestępstwo przeciw § 31 prawa z dnia 12 maja 1873 roku w czterech przypadkach o publiczną, w gazecie popełnioną obrazę królewsko pruskiego ministerstwa stanu i opór przeciwko władzy państwa w myśl § 130 a ustępu II kodeksu karnego dla państwa niemieckiego, na jeden rok więzienia i prócz tego na trzy tysiące marek kary pieniężnej, którą w razie niemożności zapłacenia siedm miesięcy więzienia zastąpić ma“ — został, jak to król. prokuratorya w anonsach ogłasza, cofnięty.

Jeżeli w r. 1877 z bólem serca ówczesna Redakcya *Kuryera Poznańskiego* dekret na drogiego sercom naszym księcia Kościoła pomieścić zmuszoną została (p. Ludwik Gayzler, ówczesny redaktor odpowiedzialny *Kuryera Poznańskiego*, został za nieumieszczenie listu gończego skazany na 75 marek kary), to dziś z wszelką gotowością cofnięcie owego dekretu umieszczamy.

Ówczesny list gończy nadesłany został Redakcyi przez król. sąd powiatowy w nieurzędowym języku polskim — dziś domaga się pierwszy prokurator tutejszy, p. Martips, aby cofnięcie tego listu było ogłoszone w języku niemieckim.

Polacy u stóp Ojca św.

Wspomniany przez nas artykuł półurzędowego pisma watykańskiego *Osservatore Romano* pod powyższym tytułem brzmi, jak następuje:

„Tryumf Kościoła i Stolicy apostolskiej nie dozwala liberalnym dziennikom włoskim zasnąć spokojnie; nie potrzebujemy się zatem dziwić, że starają się usilnie o zmniejszenie wrażenia owego tryumfu i zamącenia ogólnej radości. Dzisiaj opanowała dzienniki te formalna pasya głoszenia najrozmaitszych baśni, n. p. że Ojciec św. poświęca przyrodzone prawa katolików na korzyść monarchów, że po prostu (chociaż tego wyraźnie nie mówią, ale dosyć wyraźnie domyślać się dozwalają) zaprzedaje panującym podwładne im owieczki katolickie. Twierdzono to najpierw o Niemcach, później o Irlandczykach, a obecnie o Polakach. Przed kilku dniami jeszcze zamieściła *Riforma* tłustym drukiem telegram, rzekomo nadesłany ze Lwowa, do którego ze swej strony dodała niewinny tytuł: „Zapowiedź schizmy.“

Jednakowoż wiedzą narody katolickie o tem bardzo dokładnie, że Ojciec św. jest ich rzeczywistym ojcem i że dobry ojciec dzieci swych nie zaprzedaje nikomu. Spoglądają zatem na niego z czysto dziecięcem zaufaniem, a podczas gdy owa klika liberalna stara się wszelkiemi siłami poróżnić ich z Ojcem św., udają się oni do Rzymu i u stóp Ojca św. Leona XIII składają ponowne śluby wierności i dziecięcego przywiązania.

Widzieliśmy niedawno tam Niemców i Irlandczyków, którzy w licznym orszaku pielgrzymów przybyli do Rzymu, a dzisiaj przybyli Polacy, ażeby czynem kłam zadać owym nędznym pogłoskom.

Dwoma osobnemi pociągami przybyli pielgrzymi polscy dnia 11 b. m. do Rzymu, zwiedziwszy poprzednio świętości Padwy, Loretto i Asyżu. Jest ich przeszło 600 osób różnego wieku i stanu, a między nimi przeszło 120 duchownych i tyluż włościan polskich w narodowych strojach. Czterech Arcybiskupów i trzech Biskupów przewodzi pielgrzymce: Feliński biskup tyt. Tarsu, Morawski arcybiskup łaciński, Sembratowicz unickiego i Issakowicz ormiańskiego obrządku ze Lwowa; dalej biskupi: krakowski X. Dunajewski, biskup przemyski X. Solecki i X. Pełesz biskup stanisławowski.

Najsławniejsze imiona polskie liczą wśród pielgrzymki polskiej godnych zastępców. Spotykamy tam książąt Sapiehów i Czartoryskich, hrabiów Potockich, Tarnowskich, Branickich, Dzieduszyckich, Stadnickich, Łubieńskich i Zamoyskich.

Organizatorem pielgrzymki jest X. kanonik Smoczyński, który przez 4 lata studyował w Rzymie teologię i prawo kanoniczne, a dzisiaj zajmuje stanowisko proboszcza w swej ojczyznie. Znanym jest także z licznych prac swych w literaturze polskiej.

Część pielgrzymów zamieszkuje sławną „Casa di Santa Marta,“ gdzie otoczono ich wszelkiemi wygodami.

W dniu uroczystej audyencyi wręczą pielgrzymi Polacy Ojcu św. adres podpisany przez wszystkich Arcybiskupów, Biskupów i najwybitniejsze osobistości kraju. Przy tej sposobności złożą do stóp jego następujące dary: wiersz łaciński napisany z powodu jubileuszu Ojca św., medal złoty umyślnie na ten cel bity w Krakowie, którego jedną stronę zdobi popiersie Ojca św., a drugą herb Polski z napisem: *Polonia semper fidelis*, udatną kopią cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, wyszytą przez PP. Felicyanki w Krakowie i ozdobioną drogiemi kamieniami, dostarczonemi przez panie polskie, dwa bogato oprawne albumy zawierające akwarelle wszystkich historycznych kościołów na Litwie i kościołów franciszkańskich w Polsce, oraz znaczną kwotę pieniężną.

W ten sposób odpowie godnie Polska, owa ojczyzna bohaterów i męczenników, na złośliwe insynuacye i zmyślone rewelacye liberałów wszelkich krajów, którzy pragną ją oderwać od łona Kościoła, stanowiącego przez wieki całe chwałę Polski, Kościoła, którego przedmurzem była przez kil a wieków. Tym, którzy pragną oderwać Polskę od Rzymu, odpowie godnie:

Polonia semper fidelis.“

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Konstantynopola: Porta uznaje w tej chwili żywą potrzebę zbliżenia się do Anglii. Z tej to przyczyny mają rozpoczęte świeżo rokowania względem spraw egipskich wszelkie szanse powodzenia. Porta pragnie wprawdzie, aby wojska angielskie opuściły Egipt, nie będzie jednak pewnej zwłoce w tej mierze zanadto się opierać.

Zaraz po powrocie swoim z Aten miał poseł rosyjski Nelidow długie rozmowy z wielkim wezyrem, ministrem spraw zagranicznych i podsekretarzem stanu Artinem Dadianem, którym w kołach dyplomatycznych wielką przypisują ważność.

Z Belgradu: Ustawa gminna uchwaloną już została przez skupczynę w brzmieniu wniosku rządowego. Wniesione przez kilku oponentów poprawki odrzuconemi zostały.

Z Petersburga: Ukończenia linii kolejowej z Merwu do Samarkandy można się spodziewać w maju.

Z Paryża: Głównem usiłowaniem jenerała Boulangera będzie podobno, aby w chwili, kiedy rewizya konstytucyi stanie na porządku dziennym, zmienić tryb obierania prezydenta Rzeczypospolitej w sposób plebiscytowy i nadać mu zarazem więcej atrybucyj administracyjnych, coby stanowisku temu pewien rodzaj dyktatury nadawało. Wtenczas dopiero ma się rozpocząć szeroka agitacya na rzecz Boulangera. Tym dążnościom opierać się będą oczywiście tak Floquet, jak Ferry, Boulangera zaś wspierać będzie, oprócz dotychczasowych jego zwolenników, p. Andrieux, którego dawnym ideałem jest już pomieniony sposób wybierania prezydenta.

Z Rzymu: Przygotowana świeżo eskadra włoska, która zagadkowem swem przeznaczeniem obudzała pewne podejrzenia, przygotowaną jest jedynie na to, aby wraz z eskadrą angielską zawinąć do portu Barcelońskiego z okazyi przygotowującej się tam Wystawy światowej, którą królowa osobiście ma otworzyć.

Z Bukaresztu: Rozruchy chłopskie nie są dotąd stanowczo stłumione. Rząd nie dopuści stanowczo żadnego ruchu i ma w tym celu przygotowane wojska, później jednak zamierza podziałać na uspokojanie umysłów wniesieniem stosownych projektów agraryjnych.

Z Madrytu: Między mocarstwami odbywają się teraz wymiany zdań, tyczące się kilku formalnych punktów w sprawie konferencyi marokańskiej, która się ma zebrać.

Z Saloniki: Macedonia zaczyna teraz być teatrem jak najrozmaitszych agitacyj. Jedna z wysoko położonych osób wyraziła się w tych dniach: „*La Macedoine est devenue maintenant l'enfer de Dante ou toutes les passions et intrigues se déchargent.*“ Obok agitacyj greckich, które w tej chwili najbardziej może są ożywione, ukazują się i silne prądy bułgarskie, a oprócz tego najczynniejszemi może są trudne do ujęcia bandy rozbójnicze. Porta, czując niemoc swą do stłumienia tych zabiegów, jako takich, wysłała przynajmniej dostateczną ilość wojska, aby w razie wybuchu jakiego powstania stłumić je zaraz w zarodzie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 kwietnia.

— **Arcyksiążę Wilhelm**, inspektor artyleryi, wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków z Wadowic do Jarosławia.

— **W kaplicy OO. Zmartwychwstańców** w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej, odprawi się nabożeństwo żałobne we wtorek d. 24 bm. o godz. 10 rano, za duszę śp. Hr. Julii z książąt Lubeckich Pusłowskiej, zmarłej w Paryżu w d. 18 kwietnie b. r.

— **Dzięki zabiegom** księżnej Windischgrätz, koncert urządzony w kasynie wojskowem na rzecz ofiar powodzi przyniósł około siedmset złr., z koncertu zaś na Stowarzyszenie czerwonego krzyża wpłynęło czterysta sześćdziesiąt pięć złr. Dostojnej Pani należy się największa wdzięczność za ten nowy dowód miłosiernego współczucia dla nieszczęśliwych i za trudy, które tak obfite plony dla ulżenia ich smutnej doli przynoszą.

— **JE. Paweł Popiel** przed kilku dniami, jadąc z Ruszczy do Krakowa, wywróconym został z bryczką i doznał silnego potłuczenia w biodro. Wstrzymywaliśmy się z doniesieniem tej bolesnej wiadomości, aby nie niepokoić krewnych i licznych przyjaciół. Dziś pospieszamy zapisać z prawdziwą pociechą, że zdaniem lekarzy doznane uszkodzenie nie budzi żadnej obawy co do następstw. JE. Popiel przez parę tygodni leżeć musi w łóżku, ale ogólny stan zdrowia jest zupełnie dobry i usposobienie czcigodnego pacyenta niezmienione.

— **Na pogrzebie** ś. p. Zygmunta Wróblewskiego przemawiał p. Michalik w imieniu uczniów profesora, a nie, jak donosiliśmy, w imieniu Towarzystw akademickich.

— **Ze spraw szkolnych.** Deputacya miejska gimnazyalna ukonstytuowała się wczoraj, wybierając przewodniczącym prof. Dra Zolla. Na wczorajszem posiedzeniu roztrząsano znane wnioski r. m. Chylińskiego w sprawie zbadania stanu tutejszych gimnazyów i potrzeby budowy nowych gmachów szkolnych i uchwalono rozpocząć w poniedziałek zbadanie tutejszych gimnazyów.— Dla zbadania dokładnego i ostatecznego koniecznej potrzeby budowania szkół ludowych, oraz celem obmyślenia oszczędności w budowie gmachów szkolnych, bez krzywdy dla względów pedagogicznych i higienicznych, wybrała sekcya szkolna komisyę, w skład której wchodzą r. m.: Bandrowski, Chyliński, Dr Wiszniewski, naczelnik wydziału szkolnego radca Magistratu Turnau, dyrektor budownictwa miejskiego Niedziałkowski i inspektor szkół ludowych Twaróg.

— **Towarzystwo Strzeleckie** zaproponowało, jak się dowiadujemy, Dr Jordanowi, iż odstąpi ogród przed kilkoma laty od Towarzystwa Dobroczynności nabyty do dyspozycyi, celem przerobienia tegoż na park, mający pomieścić biusta mężów zasłużonych krajowi.

— **Dzisiejszy numer** *Kuryera krakowskiego* (Nr 92) został skonfiskowany za kronikę tygodniową z nakazu Prokuratoryi.

— **Dr Kazimierz Szymkiewicz**, tutejszy znany dentysta, udaje się w przyszłym tygodniu, a mianowicie w d. 25 b. m., wskutek zaproszenia urządzającego komitetu, na kongres dentystów do Frankfurtu nad Menem. Na porządku dziennym obrad kongresu między innemi jest odczyt Dra Herbsta, dentysty z Bremy, o świeżo wynalezionej przez tegoż metodzie rotacyjnej plombowania złotem. Dr Szymkiewicz otrzymał osobny list od prelegenta z zaproszeniem do wzięcia udziału przy demonstracyi tejże metody.

— **Przemysł krajowy.** Pierwsza krakowska fabryka perfumeryj, środków toaletowych i kosmetycznych p. Edwarda Kiernika, która na zeszłorocznej wystawie krakowskiej zyskała tak chlubne uznanie za swe wyroby, i za to, że obcy wyrób skutecznie ruguje, zostaje obecnie rozszerzoną, by zapewnić sobie tem skuteczniejszą konkurencyę z obcym produktem, często kosztownym, a nieraz zaprawionym szkodliwemi przymieszkami. Podnosimy ten fakt, świadczący dobrze o stopniowem rozwijaniu się przemysłu krajowego i w tej dziedzinie, która dotąd zdawała się niemożliwą do zdobycia z powodu trudności technicznych i zamożności zagranicy w środki materyalne, ułatwiające jej zabójczą nieraz dla sił rodzimych konkurencyę.

— **P. A. Marie**, głośny nauczyciel szermierki, ma przybyć do Krakowa wskutek zaproszenia klubu szermierzy i udzielać będzie lekcyj w klubie. Bliższych informacyj zasięgnąć można w lokalu klubu przy ul. Szewskiej L. 28 od g. 12—1.

— **Osservatore Romano** w Nrze 93 z 18 b. m. podaje w rubryce „Jubileusz papieski,“ w całej osnowie adres Uniwersytetu Jagiellońskiego i odpowiedź na niego Ojca św., przesłaną przez sekretarza stanu, kard. Rampollę, rektorowi Uniwersytetu.

— **Benefis** p. Solskiego jest ostatnim podczas tegorocznej kampanii teatralnej. Wesoła komedya podznaczona literami dozwalającemi domyślać się tłumacza, czy nadobnej przekładczyni, ściągnie licznych amatorów komedyi powikłań i niespodzianek. P. Solski, obdarzony z natury darem komiki, nie zawsze stara się utrzymać w równowadze swoją siłę komiczną, nie zawsze pracą sięga głębiej w naturę charakterów, ale gdy raz natrafi na postać, która mu przypadnie do gustu, umie się wcielić w nią doskonale. Na 195 widowisk, występował 113 razy, a odtworzył ról 46. Wymienić można z nich bardzo wiele wcale udatnych, jako to: Bobczyński Piotr (w *Rewizorze*), Wicek (*Wicek i Wacek*), Katkow (w *Kościuszce*), Wróbelkowski (w *Domu otwartym*), Goldenstern (w *Złotym cielcu*), Bertrand (w *Dwóch złodziejach*), Frycek (w *Lizce*), Molski (w *Weselu land szturmisty*), które to role biorą przewagę swoją liczbą, ponad mniej starannie opracowanemi, jak Durnickiego, lub Pułaskiego. Benefis dla aktora jest tem, czem dla gospodarza czas żniwa. Życzliwa artyście publiczność dopomaga mu, aby miał żniwo obfite. — Dawniej było to wyjątkowe uznanie dla nieszczęściem dotkniętego artysty, dzisiaj jest wynagrodzeniem talentu uznanego przez dyrekcyę i przez publiczność. Pierwszy wiadomy w historyi sceny benefis miała panna Gaussin w r. 1735, gdy utraciła mienie w pożarze. — Ceny miejsc podniesiono o trzecią część, a parter o połowę. Było to w „Komedyi francuskiej.“— Dany przykład skutkował niebawem. W r. 1742 w komedyi włoskiej dano benefis pannie Poitiers. Od aktorów zwrócono się do uczczenia pamięci autorów.— W r. 1750 wyszukano potomka Corneilla. Udzielono mu bilet wolnego wejścia dożywotnie do teatru i na jego dochód dano tragedyę *Rodogondę*. Rozrywano miejsca, płacąc je drogą licytacyi, a dochód z widowiska wyniósł pięć tysięcy franków — suma na owe czasy ogromna. — W r. 1754 komedya włoska udzieliła benefisu trzem ulubionym aktorom i ten przyniósł dochodu 6000 liwrów, sumę dotychczas nie dosięgniętą. W r. 1756 i 1759 aktorowie Carlin i Balletti, dotknięci kalectwem, uzyskali benefisa. W r. 1765 dano przedstawienie na rzecz sławnego kompozytora Philidora, a w lutym 1783 r. dane widowisko na ubogich Paryża przyniosło przeszło 9000 liwrów. Tak bywało przed stu laty. Dzisiaj, aby otrzymać benefis, nie potrzeba pogorzeć, ani mieć nogę przestrzeloną przez szyldwacha w teatrze, lecz wystarcza mieć istotny talent, istotne zamiłowanie zawodu i podobać się publice.

— **Najj. Pan** nadał pułkownikom: Adolfowi Kirsch, komendantowi pułku pieszego Nr. 56, i Edwardowi Metzger, komendantowi pułku pieszego Nr. 24, w uznaniu ich znakomitych zasług, order Żelaznej korony III klasy, z uwolnieniem od taksy.

— **Wiedeń** 20 kwietnia. Zmarł tu radca dworu Neumann-Spallart, znany profesor ekonomii politycznej i autor wielu dzieł na tem polu.

— **Pan Izwolski**, o którym dzienniki mówią, jako o pośredniku rządu rosyjskiego z Papieżem, pochodzi z małej szlachty rosyjskiej. Dzięki swemu bratu, oficerowi huzarów i bardzo wziętemu w salonach petersburgskich, udało się mu wejść do ministeryum spraw zewnętrznych. Wyborna znajomość języka francuskiego i ładny styl pomógł mu więc wiele w karyerze i w krótkim czasie był mianowanym urzędnikiem konsulatu w Filippolu, przy konsulu rosyjskim księciu Czertelew. Jego raporta o Bułgaryi, przesyłane do ministeryum, i listy prywatne, miały wielkie powodzenie w Petersburgu. Książę Czertelew, dostawszy pomięszania zmysłów, był odwołanym w Filippola, a młody Izwolski po powrocie do Petersburga otrzymał tytuł dworski, dzięki wdaniu się zmarłej carowej, która na dworze wolała mówić po francusku, niż po rosyjsku. Później był wysłanym do Rzymu, gdzie był sekretarzem ambasadora rosyjskiego i z tych czasów datują się jego stosunki z wpływowemi osobami w Rzymie.

— **Steinerhof**, stacya klimatyczna, przytykająca do Fürstenhofu, leczniczego zakładu Dra Czerwińskiego. Przed dwoma laty kupiła Steinerhof spółka naszych ziomków i przez dwa lata usiłował Steinerhof naśladować Fürstenhof, przy którem naśladownictwie atoli szumne ogłoszenia miały zastąpić fachową znajomość rzeczy i zasługi w piśmiennictwie lekarskiem. Jak było do przewidzenia, próba niedługo potrwała i nabywcy opuścili jeszcze w jesieni Steinerhof; następnie urządzono w Steinerhofie wyłącznie stacyę klimatyczną, a Fürstenhof spełnia bezustannie swoje zadanie, z tą jedynie różnicą, że na dwie ostatnie zimy wyłącznie założyciel i dotychczasowy kierownik jego dla spoczynku swego go zamykał, czuwając i prowadząc osobiście zakład w lecie. — To wiadomość z zupełnie pewnego źródła pochodząca dla usunięcia bałamuctw i oświecenia chorej publiczności.

— **Stanley i Emin basza.** Dziewiąty miesiąc mija od czasu, jak niema już żadnych wiadomości o Stanley'u, a obawa o los jego wzrasta coraz bardziej. Brak też zupełnie wieści o Europejczykach, których pozostawił nad Aruhuimi. W Bruskelli wszakże przypuszczają, iż jakkolwiek Stanley zobowiązał się komitetowi angielskiemu przesyłać nieustannie wiadomości, niemniej zachowuje umyślnie milczenie, aby następnie zrobić światu niespodziankę. — Natomiast nadeszły dwa listy od Emina baszy: jeden z 16-go sierpnia, a drugi z września r. z., wystosowane do brytańskiego stowarzyszenia anti niewolniczego. W obu listach Emin basza zapewnia ponownie, iż nie powróci ze Stanley'em do Europy, lecz dokończy dzieła rozpoczętego przez Gordona w Afryce środkowej. List datowany z sierpnia zawiera między innemi co następuje: „Bawią mnie wyrażone w niektórych gazetach wątpliwości, co do tego, czy wyjadę, czy pozostanę po przybyciu Stanley'a. Zdaje mi się, iż żadna wątpliwość istnieć tu nie może, i dziwi mnie tylko, że mógł ktokolwiek przypuścić, iż ja tu nie pozostanę. Nie potrzebuję przytaczać powodów mego postanowienia. Któżby porzucił dzieło swoje w chwili, gdy zaczynają świtać lepsze czasy? Mam jeszcze spory kawał roboty przed sobą i będę się czuł sowicie wynagrodzonym, jeżeli z boską pomocą wykonam choćby tylko jej połowę. Niedostatek mnie nie odstrasza. Dwunastoletni pobyt w Afryce środkowej hartuje człowieka. Śmierć Gordona była ciężkim ciosem dla cywilizacyi w Afryce. Wiadomość o upadku Kartumu i zgonie Gordona 21-go stycznia zakomunikował mi dowódca Mahdego Keremallah, ale wydała się nam ona nieprawdopodobną. Gordon umarł tak, jak pragnął, śmiercią żołnierza. Teraz naszym obowiązkiem jest prowadzić dzieło jego dalej, a mnie jako ostatniemu żyjącemu jeszcze oficerowi w Sudanie, honor nakazuje plany jego wykonać. Król Ugandy toczy znów wojnę z Kabregą. Wszelka komunikacya jest przerwana i dlatego nie wiem, kiedy będę mógł to pismo odesłać, mam jednak nadzieję, że dostanie się kiedyś w wasze ręce.“

— **Przesądy kastowe w Indyach** są jeszcze tak silnie zakorzenione, że Gakowar Barody wraz z całym swoim orszakiem po powrocie z Anglii, gdzie był obecny na uroczystościach jubileuszowych, wyklęty został przez swoją kastę dlatego, że się splamił w Londynie. Wszyscy musieli odbywać pokutę, co kosztowało Gakowara 2000 fst. i następnie dopiero zostali napowrót przyjęci do kasty.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono scyzoryk w perłowej oprawie, znaleziony tej nocy w Rynku głównym od strony ulicy Szewskiej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 22go: Przedostatnie przedstawienie popołudniowe: *Emigracya chłopska*, obraz ludowy, ze śpiewami, w 5 aktach, Wł. L. Anczyca.

Wieczorem: po raz piąty: *Wesele Landszturmisty*, komedya w 4 aktach, zlokalizowana przez p. Jana Jakubowskiego.

We wtorek 24go: Drugi występ panny Antoniny Junoszównej, artystki teatru poznańskiego: *Rodzina furyozów*, komedya w 4 aktach, z szwedzkiego, Fryderyka Rüssa.

We czwartek 26go: 10-te „czwartkowe przedstawienie,“ po raz drugi: *Durand i Durand*, komedya w 3 aktach, z francuskiego, pp. Ordonneau i Valabrequa.

W sobotę 28go: Po raz pierwszy: *Potępiona*, komedya w 4 aktach, przez S. Olę.

Dnia 20go kwietnia piękna pogoda; term. od 5·1 doszedł do 20·9 C. Barometr opadł jeszcze niżej; o g. 7ej rano d. 21go stan jego był 734·8 millim., term. 8·6 C.— Wiatr półn. wschodni.

W niedzielę d. 22go kwietnia: Opieki św. Józefa, ś. Sotera; w poniedziałek 23go: św. Wojciecha arcybiskupa.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Przedwczoraj na czwartkowem przedstawieniu prześlicznej komedyi Paillerona *Myszka* teatr był znów zapełniony. Artyści grali koncertowo, zwłaszcza pp. Hoffman, Kałużyńska i p. Lubicz liczne zbierali oklaski.

Na niedzielę zapowiada repertuar dwie doskonałe i odpowiednie sztuki. Popołudniu przedstawioną będzie *Emigracya chłopska*, obraz ludowy ze śpiewami Wł. L. Anczyca, a wieczorem ciesząca się wszędzie zarówno jak i na naszej scenie wielkiem powodzeniem arcyzabawna komedya p. t. *Wesele Landszturmisty*.

We wtorek *Rodzina Furyozów*, komedya w 4 aktach, z szwedzkiego, Rissa, z udziałem p. Antoniny Junoszównej, artystki poznańskiego teatru.

We czwartek jako dziesiąte tak zwane czwartkowe przedstawienie powtórzenie trzyaktowej komedyi *Durand i Durand*. Zaś na sobotę przygotowuje się premiera: czteroaktowa oryginalna komedya p. t. *Potępiona* przez S. Olę. Powyższa komedya graną już była kilkakrotnie na scenie lwowskiej z powodzeniem.

Mysz na warszawskiej scenie. — Scena warszawska, królująca i przodująca innym, zdobędzie się i na przedstawienie sztuki Paillerona w przekładzie Bełejowiska. Ale obsadzenie jej wcale nie dorówna obsadzie krakowskiej. Dość nadmienić, że rolę p. Hoffmanowej, tak niesłychanie trudną, podejmuje p. Barszczewska (Klotylda), rolę p. Lubicza (Max) odtworzy p. Leszczyński, aktor mający zdolości na bohatera, ale nigdy na salonowca i grający zawsze nierówno i z pewnem zaniedbaniem. P. Sułkowskiej rolę odda p. Lüdowa, p. Zaleskiej p. Noiretowna, p. Kałużyńskiej p. Czakówna, a p. Wolskiej p. Niewiarowska. Naprzód już wróżyć można, że gra *ensemblu* krakowskiego będzie lepszą.

Park na Błoniach.

Kto zachował iskrę poezyi w duszy, a wyrósł wśród murów Krakowa — choć młodość minęła i niejeden krzyżyk pochylił go ku ziemi — uczuje znów żywsze tętno, gdy wieczorem letnim idzie odetchnąć powietrzem błoni krakowskich. Otoczy go tu wnet rój wspomnień z lat studenckich, powracają marzenia i sny młodociane — a w zadumie rozmawiać znów będzie z gronem kolegów, których gdzieś rozwiała już zawieja życia.

Słońce już się pochyla poza mogiłę Kościuszki i wydobywa z niej blaski, jakby otaczało aureolą sławę Naczelnika narodu — a rzuca swe promienie wprost w okna Wawelu, aby budzić złudzenie, że tam, w komnatach królewskich, znów światła zajaśniały i życie powróciło. Miasto rozłożyło się kształtem orła, to znów zdaje się być lutnią, której struny naciągnięte na wieżyce kościołów

błyszczących w tem złocisto-purpurowem oświetleniu. Horyzont dokoła ujęty w te ramy stylowe, historyczne — od murów łobzowskiego zamku, Woli justowskiej aż w te punkta, na których widnieją niebieską barwą szczyty Karpat.

Krajobraz ten, pod względem malowniczości, wytrzyma porównanie z najpiękniejszemi na świecie — nie ma zaś równego sobie w całej Polsce pod względem znaczenia historycznego. Trzebaby uderzyć w struny lutni Edmunda Wasilewskiego, pieśniarza krakowskiej ziemi, lub z Józefem Szujskim odczuć całą pełnią poezyi i historyi tak harmonijnie tu dostrojonej, aby oddać wrażenia i tę atmosferę, jaką przepełnione powietrze błoni krakowskich.

Ale czarowna ta równina to jakby biała karta przygotowana, aby na niej wypisać to, co się snuje w marzeniach — to wspaniałe ramy, które czekają na obraz. Dziś są to dzikie pola w pobliżu miasta, mającego pretens, e do postępu i elegancyi. Tak puste, jak są dzisiaj, rażą oko i nasuwają smutne myśli, że historya, która nas tu dokoła otacza, nie ma dalszego ciągu, że ten różaniec kościołów i zabytków przeszłości przerwany.

Błonia, to proscenium starożytnej stolicy — ale w dzisiejszem swem opuszczeniu przypominające ruinę i upadek. Kampania rzymska powinna po zostać pustą, bo na niej rozrzucone kolumbaria, łuki i zwaliska świątyń przenoszą myśl do starożytnej Romy, której wielkość, potęga i cywilizacya osobną erę historyi odwiecznie zamknęła. Roma słowiańska, jak Kraków nazwał Mickiewicz, nie ma dwóch er dziejowych, a jeślibyśmy zabytki w stanie ruin konserwować mogli — gdyby tylko bluszcz miał zdobić pomniki przeszłości, to byśmy stwierdzali tylko to, co o nas inni wyrokować chcą, że nasza historya zakończona, cywilizacya zamarła, że już niema żywotnego związku przeszłości z przyszłością.

Archeologia wiodłaby też u nas do podobnego rezultatu — gdyby stała się tylko strażnicą grobów, rejestrem pamiątek i zabytków i gdyby jej nie uzupełnił związek z nową produkcyą obudzonych sztuk i tego, co z natchnień historycznych wyrasta nowem życiem piękna. Niemasz atoli piękniejszego związku nad połączenie tych trzech duchowych pierwiastków: historyi, sztuki i natury.

Wśród murów miejskich łączą się te dwa pierwsze czynniki — ale im tam za ciasno. To także skarbiec zamknięty; są wspomnienia, które trzeba na wolne wyprowadzić powietrze, które trzeba ukazać pod gołem niebem, aby dziatwa wśród zabawy i igraszek przesiąkała czcią przeszłości, pojęciem zasługi, wspomnień sławy.

Z takich to myśli i uczuć wypłynął piękny projekt Dr Henryka Jordana, aby na miejscu przeszłorocznej wystawy urządzić park i zapełnić go stopniowo popiersiami mężów zasłużonych w narodzie. Szlachetny inicyator i ofiarodawca pragnął połączyć cele praktyczne, wskazane higienicznemi i pedagogicznemi względami, z dążnością wyższą, estetyczną i narodową.

Kraków posiada dwa ogrody publiczne, jako tako zaspakajające potrzeby publiczności, lubiącej przysłuchiwać się muzyce, przepijając piwem. Nie doznają one też z pewnością uszczerbku w frekwencyi niedzielnej gdy przybędzie park, więcej odpowiadający całemu charakterowi miasta, mającego sławę wspomnień i zabytków historycznych.

Niejeden z cudzoziemców zwiedzający Kraków wyraża zdziwienie, że niema tu punktu zbornego dla szukających przechadzki i że miasto tak ozdobne nie posiada parku, choć ma najpiękniejsze do tego warunki w malowniczości okolicy. I rzeczywiście spacer na błonia w dzisiejszym ich stanie, znośnym jest tylko dla nas Krakowianów przywykłych do dzikich ścieżek, do spotykania stada krów i przyglądania się ćwiczeniom wojskowym.

Przeszłoroczna wystawa, choć tak nagle zaimprowizowana, dowiodła, z jaką łatwością można dopomódz tej pięknej naturze, aby stworzyć wdzięczny dla oka ogród. Bolesne też wszystkich ogarnęło uczucie, gdy się zabrano pod jesień do rozbierania pawilonów, tak pięknie otoczonych dekoracyą roślinną i ogrodniczą. Żal ten ogólny był nową pobudką dla inicyatora, który powrócił do dawno żywionej myśli, założenia parku na błoniach i ozdobienia go popiersiami znakomitości narodowych.

Monachium ma swoją Walhallę poza miastem, poświęconą wielkim ludziom Germanii — wzgórza Pincio zdobią statuy i popiersia rzymskich i włoskich znakomitości — Hyde Park w Londynie na wolne powietrze wyprowadza to, co w Wersalu zamyka się pod godłem *à toutes les gloires de la France*.

Nie odrazu Kraków zbudowano — więc i park krakowski od małych zaczynać winien początków. Było myślą Matejki, którego zdania zasięgał inicyator, aby wśród parku na błoniach zbudować loggię i w niej umieścić szeregi popiersi. Myśl ta przedstawia atoli większe trudności materyalne w wykonaniu. P. Malecki, ogrodnik miejski zarysował plan parku angielskiego, którego środek tworzyłby szpaler w półkole a wśród ścian z zieloności framugi na popiersia.

Nakładem p. Jordana jest już wykonanych sześć biustów, mianowicie Długosza, Skargi, Czarnieckiego, Jana Zamoyskiego, Jana Tarnowskiego i Jana Kochanowskiego, w pracowni zaś p. Dauna, twórcy „Lilli Wenedy“ i „Grażyny,“ zdobiących plantacye, są jeszcze popiersia Kopernika i Kościuszki. Z ogłoszonego wniosku Dra Jordana wiadomo — jakie z koleją mają przybyć sławy narodowe do tego zbioru pod gołem niebem i w otoczeniu zieloności.

Sama myśl tak piękna, tak podniosła — a poparta znaczną ofiarą osobistą, zasługuje nietylko na uznanie, ale co ważniejsza, wymaga gorącego poparcia.

Choć zdobyła sobie odrazu sympatye osób kompetentnych, nie braknie atoli krytyków i tych, którzy wynajdują wszelkiego rodzaju trudności i dawnym zwyczajem na każdą nową myśl kiwają głowami z powątpiewaniem.

Krzewy się już sadzą, a na pierwszy projekt pośpieszył ks. Adam Lubomirski z Niżyńca, nadsyłając ze swych szkółek doborowe krzewy do parku krakowskiego.

Nie chcemy przypuszczać, aby miało przeważyć niedowierzanie, obawa drobnego stosunkowo wydatku. — Mamy owszem przekonanie, że ogół społeczeństwa jak i reprezentacya naszego miasta, wierna swej tradycyi, dołoży starań dla urzeczywistnienia pięknego projektu, który przerywa pewną apatyę, jaka w ostatnich czasach zaczęła opanowywać nasze miasto. Okres rozwoju pod względem budowli ustaje, wobec kursu rubla i innych przyczyn zmniejsza się napływ z innych prowincyj. — Wszystko, co nową ma być ozdobą miasta, co pomnaża jego historyczny urok, co pociąga wspomnieniem — to wszystko dźwignią pomyślności Krakowa, warunkiem jego rozwoju. Park na błoniach, to dobry interes dla miasta — który nawet materyalnie łatwo przyniesie odsetki, zwłaszcza gdy znaczną część ciężaru podjął na swe barki szlachetny inicyator.

Z powątpiewaniem, obojętnością i tem nałogowem ruszaniem ramion, spotykała się każda myśl nowa, dodatnia. Jakżeż silnie występowała opozycya przeciw restauracyi Sukiennic, obliczając niezmierne wrzekomo przeciążenie a w następstwach ruinę miata. Z tym samym wygodnym konserwatyzmem małomiejskim lub inercyą krzykliwej postępowości walczył na każdym kroku Zyblikiewicz. Nie dziw, że dziś wobec przedsięwzięcia o wiele skromniejszego i niezagrażającego tak wielkim nakładem, budzą się podobne głosy. Zwycięży je wyższe poczucie i rozbudzona w ostatnich latach dzielność w starym naszym grodzie — a park na błoniach, poświęcony pamięci ludzi sławy i mężów zasługi, stanie się jedną z ozdób miasta.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na Kleparzu.

Kraków d. 20 kwietnia.

Chcąc wyzyskać stałą tendencyę i polepszenie cen, jakie na ostatnich targach nastąpiło, tak spekulanci jak i producenci dostawili w ostatnim czasie znaczniejsze partye zboża i dlatego na targu dzisiejszym ofiarowanie wzmogło się niestosunkowo do chwilowych potrzeb. Tymczasem ze względu na czas sprzyjający zasiewom z jednej, a z drugiej strony wobec utrudnionego odbytu na mąkę, kupcy i młynarze mały w zakupnach brali udział i wskutek tego na targu dzisiejszym słabsze usposobienie zyskało przewagę. Ceny utrzymały się wprawdzie prawie bez zmiany, lecz tylko tym sposobem, że sprzedający, nie godząc się na żadne ustępstwa, mało co sprzedawali, oddając w większej części dowiezione zboże na składy.

Płacono za pszenicę białą od 7·25 do 7·85 złr., za żółtą od 7·20 do 7·75 złr., za czerwoną od 7·25 do 7·85 złr.; za żyto od 5·25 do 5·75 złr.; za jęczmień od 5·— do 6·— złr.; za owies od 5·25 do 5·50 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Od Administracyi „Czasu“

Dla dotkniętych powodzią nadesłał T. Chrobak z rodziną 1 złr.

Dla dotkniętych powodzią w Poznańskiem nadesłał hr. Karol Lanckoroński 200 złr.

Na budowę kościoła katolickiego w Weimarze złożono pod lit. N. N. 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (254-4-11)

Farbige Seidenstoffe von 85 kr. bis fl. 7.65 per Meter (ca. 2000 verschiedene Farben und Dessins) versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (k. k. Hoflieferant), **Zürich**. Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

NADESŁANE. (966-1-3)

Przeprowadziłem się **na ulicę Sławkowską L. 16** i ordynuję jak dawniej.

Dr Wiktor Natter.

NADESŁANE. (546-24-24)

Dla browarów, rafineryj, gorzelni i opału pokojowego dostarcza do wszystkich stacyj

prawdziwe pruskie węgle kamienne

po cenach jak w kopalniach

Jakób Beer, Wien, II, Nordbahnstrasse 32.

Korespondencya uskutecznia się również w języku polskim.

NADESŁANE. (796-4-9)

Meble, dla domu szlacheckiego i obywatelskiego, will, hoteli i na podarki, tanie, trwałe, gustowne. Centralny dom sprzedaży stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank**, teraz tylko **w Wiedniu I. Krugerstrasse, St. Pöltnerhof.** Album meblowe z cennikiem za 1 złr. 50 centów w markach listowych.

NADESŁANE. (200-4-4)

Tyranem całego ciała jest żołądek, od którego jedynie i wyłącznie wyżywienie całego ciała zależy. W słabościach żołądka (osłabionem trawieniu, nieżycie żołądka i kiszek, ogólnem osłabieniu) należy brać lekko strawne środki. Na tej podstawie polega wyrabiany przez aptekarza Ferd. Schmieda w Cieplicach preparat *„pepsynowa pancreatina z wyciągu słodowego“* polecana przez profesora Laubego i Rosenthala. Cena 65 centów i 1 złr. *Pepsynowe pastylki słodowe na wszelkie dolegliwości żołądkowe*, pudełko 40 cent. Do nabycia prawie we wszystkich aptekach.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas z Wiednia d. 19 b. m.:

„Podczas dzisiejszych wyścigów rozeszła się tu wiadomość, że stan zdrowia cesarza Fryderyka III właśnie popołudniu znacznie się pogorszył, tak iż nie jest wykluczoną natychmiastowa katastrofa; lekarze obawiają się zakażenia krwi. Giełda już wyeskontowała tę śmierć i zapewniają, że gdy nastąpi, nie da się już uczuć na targu pieniężnym. Istotnie na razie nie zmieni ona położenia zewnętrznego.

Wczorajsza wielka, polityczno-finansowa mowa ministra Dunajewskiego w ogólnej debacie budżetowej, odznaczająca się piękną formą, szerokiemi poglądami i spokojem, a zapewniająca dalsze trwanie obecnego systemu na podstawie zasady sprawiedliwości i uwzględnienia wszystkich części w skład monarchii wchodzących, dobre zrobiła wrażenie i zaznaczyła pożądaną chwilę uspokojenia.

I tutaj zajmują się berlińskiemi wiadomościami o cofnięciu nieco wojska rosyjskiego z okolic granicznych; jednak dotąd najwyższe sfery wojskowe nie otrzymały potwierdzenia tych wiadomości.“

W przemówieniu hr. Taaffego, wypowiedzianem wczoraj w Izbie dep. w dyskusyi nad funduszem dyspozycyjnym, którą streszczamy powyżej, znajdujemy także następujący ustęp: „Niech mi wolno będzie zabrać jeszcze głos w sprawie nieobecnego tutaj posła ks. Czartoryskiego. Wspomniano, iż tenże kazał się wykreślić z listy mowców w dyskusyi jeneralnej nad budżetem, i zauważano, iż stało się to prawdopodobnie z tych lub owych powodów. Nie będąc wprawdzie specyalnie do tego upoważnionym, lecz znając przyczynę, dla której książę kazał się wykreślić z listy mowców, sądzę, iż powinienem zakomunikować W. Izbie, iż syn, ks. Czartoryskiego zachorował w Paryżu ciężko na szkarlatynę i że książę wskutek telegraficznego wezwania zmuszony był tam się udać.“

Pod przewodnictwem ks Bismarka odbyło się w Berlinie kilka rad ministeryalnych. W Berlinie przypuszczają, że przedmiotem ich były kwestye prawno-polityczne, łączące się z niepomyślnym zwrotem w przebiegu choroby cesarza Fryderyka. Domysły te zdaje się stwierdzać także okoliczność, że wiceprezes pruskiego ministerstwa stanu minister Puttkammer, który miał się wybrać na zwiedzenie obszarów dotkniętych powodzią, mimo nagłości tej sprawy, pozostał w Berlinie.

W sprawie bułgarskiej donoszą, że car nosi się zawsze jeszcze z myślą osadzenia na tronie bułgarskim ks. Jerzego Leuchtenbergskiego, który, chociaż jest wnukiem nieboszczyka cara Mikołaja, jest nim tylko po kądzieli i dlatego znany artykuł traktatu berlińskiego, wyłączający członków rodziny domów panujących, nie sprzeciwiałby mu się zdaniem kierujących sfer rosyjskich.

Petersburger Ztg, zahaczając o mowę młodoczeskiego deputowanego Vaszatego, wypowiedzianą w austryackiej Radzie państwa, zalecającą porozumienie się Austro-Węgier z Rosyą w sprawie bułgarskiej, oświadcza, że stosowne porozumienie obu tych państw nie należy bynajmniej do rzędu niepodobieństw i mogłoby przyjść do skutku bez narażenia stosunku obu państw do Niemiec.

Mimo okazywania tych pozornie zgodnych chęci, nie przestaje Rosya wichrzyć tak nad granicami Bułgaryi, jak i w Rumunii, a wspierają ją w tym zamiarze dzienniki opozycyjne tak bułgarskie, jak rumuńskie. W bliskości Pirotu i Liskowacza organizują się bandy powstańcze, na których przyjęcie wysłał już rząd bułgarski oddziały wojsk z Zofii.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 21go kwietnia. Wczorajsza odmowa funduszu dyspozycyjnego przez Izbę poselską nie ma żadnego znaczenia, lubo rząd nie spodziewał się tego przypadku. Taaffe naprzód oznajmił, iż los gabinetu nie zależy od takich drobnych zajść. Zaszedł tylko prosty nietakt ze strony kilku absentujących się posłów z prawicy. Izba wyższa przywróci fundusz dyspozycyjny.

Wiedeń 21go kwietnia. Gmach i urządzenie *etablissement* Ronachera jest przepyszne. Żadna stolica niema nic podobnego. Wczoraj podejmował Ronacher, prócz przedstawicieli prasy, 600 osób Przyjęcie było wspaniałe. Dochód z pierwszej reprezentacyi przeznaczony jest na cele Towarzystwa ratunkowego. Loże płacą setkami.

Berlin 21go kwietnia. Twierdzą, iż płuca u Cesarza nie są zaatakowane. Gorączka słabsza. Kanulę co trzy minuty czyszczą. Stan krtani nie zmienił się, ale charakter choroby wykluczа wyzdrowienie. Katastrofa może być jeszcze odroczoną, ale może też nastąpić i każdej chwili. Cesarz porozumiewa się ruchem warg.

Paryż 21 kwietnia. Szopę na dworcu Lazare wysadzono dynamitem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 kwietnia. Z Izby deputowanych. W szczegółowej dyskusyi nad budżetem konstatuje Poklukar, iż przy wczorajszem głosowaniu nad funduszem dyspozycyjnym niedobrze obliczono głosy, albowiem głosowało o 19 deputowanych więcej za przyzwoleniem funduszu dyspozycyjnego, niż to na liście podano. Mowca wręcza odnośne wyjaśnienie i żąda sprostowania rezultatu.

Prezydent odpowiada, iż byłoby to niebezpiecznym precedensem. Uczyniona enuncyacya nie może już być zmienioną. Zresztą będzie on prosił sekretarzy, iżby na przyszłość postępowali ostrożniej.

Poklukar zauważa, iż byłoby to rzeczą mniej niebezpieczną od brania za podstawę enuncyacyi oczywiście mylnego obliczenia i że dlatego należy wynik głosowania sprostować na podstawie ostatecznego stwierdzenia przez deputowanych. Prezydent nie zgadza się na to, podnosząc, iż byłoby to ponownem głosowaniem.

W dyskusyi nad tytułem „urzędowe dzienniki“ użala się Herold, iż urzędowe dzienniki czeskie piszą wbrew interesom narodu, i żąda, aby te dzienniki ograniczały się tylko do urzędowych komunikatów.

Türk uskarża się, iż rządowe dzienniki nie popierają dążeń antisemitów.

Sturm mniema, iż rząd powinien z wczorajszej uchwały w sprawie funduszu dyspozycyjnego wyciągnąć odpowiednie konsekwencye i wskazuje na głosy węgierskiej i niemieckiej prasy.

Minister Taaffe uważa, iż byłoby rzeczą niebezpieczną dla jedności państwa i całości austryackich królestw i krajów, gdyby się chciano oglądać na zagraniczne głosy. Austrya jest państwem samodzielnem; co się tu dzieje, tem nie ma się troszczyć ani zagranica, ani Węgry. Nie ze stanowiska profesora, ale z praktycznego stanowiska musi się rządzić. Każdy musi przyznać, iż minister ma dobrą chęć, i nie zaniedbuje niczego, aby stworzyć silną i jednolitą Austryą.

Jestto jednak możliwem tylko wtedy, jeżeli się uwzględni historyczne i cywilizacyjne stosunki poszczególnych królestw i krajów i jeśli ludy przejmą się przekonaniem, iż w Austryi mogą znaleść swoje zbawienie. (Żywe długotrwające oklaski).

Z powodu uwagi Russa oświadcza hr. Taaffe, iż nie przytaczał Węgier jako zagranicy, lecz że mówił o zagranicy i o Węgrzech. Hr. Taaffe powtarza swoje oświadczenie, gdy Sturm powołuje się na stenograficzne zapiski.

Tytuł ten został przyjęty, poczem bez dyskusyi przyjęto następne tytuły: „Bióro korespondencyjne“ i „Trybunał administracyjny.“

Berlin 21 kwietnia. Dekretem cesarskim udzielono amnestyi osobom, należącym do wojska i marynarki, skazanym za pewne wojskowe i zwyczajne występki.

Reichsanzeiger ogłasza biuletyn, wydany d. 20 b. m. o godzinie 9 wieczór: Stan ogólny cesarza był w ciągu dnia dość dobry. Koło wieczora jednakowoż wzmogła się znów gorączka. Oddychanie jest mniej łatwe.

Nordd. Allg. Ztg pisze: Cesarz nie opuszczał wczoraj łóżka, ale zajmował się sprawami rządowemi. Po południu nie mógł cesarz zasnąć. Pożywienie przyjmował cesarz jak zwykle w zadawalniającej ilości.

Wydzielanie ropy trwa ciągle.

Do *Köln. Ztg* donoszą z Berlina, iż tamże ma nadejść z Rosyi wielka ilość rosyjskich walorów, mianowicie 6 milionów pierwszej pożyczki wschodniej. Po nieudaniu się ostatniej próby zaciągnięcia pożyczki rosyjskiej, ma być prawdopodobnie przez sprzedaż tych walorów uzyskana potrzebna ilość złota w celu uiszczenia wkrótce płatnych kuponów.

Berlin 21 kwietnia. Biuletyn wydany o g. 9 zrana: Cesarz miał noc mniej dobrą. Gorączka była nieco silniejszą aniżeli wczoraj rano. Oddychanie dość łatwe. Stan ogólny nie tak dobry jak wczoraj.

Paryż 21 kwietnia. Tysiąc studentów wyprawiło antiboulangerowską manifestacyę i napadło na tłum, urządzający boulangerowską manifestacyę. Powstał konflikt; 20 studentów jest ciężko i lekko rannych.

Studenci zamierzają powtórzyć manifestacyą.

Paryż 21 kwietnia. Senat rozpoczął dyskusyę nad ustawą wojskową. Jules Simon oświadczył: Chcemy armię wzmocnić i przywrócić równowagę finansową, zamiast tracić czas na dyskusyę o różnych odcieniach politycznych. Nikczemnością jest kraść czas ojczyznie. — Rząd powinien postępować wedle swych idei przewodnich. Jeżeli chodzi o armię, to trzeba liczyć się tylko z nieprzyjacielem.

Obiega pogłoska, iż rząd sprzeciwi się dyskusyi nad rewizyą konstytucyi w obecnej sesyi.

Do nowo utworzonej grupy parlamentarnej należą członkowie komitetu protestu i około 20 republikańskich deputowanych, którzy przyłączają się do idei Boulangera.

Kursa. Wiedeń 21 kwietna. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·50. — Renta austr. srebrna opod. 80·25. — Renta 4% złota austr. 110·40. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 93·05. — Akcye Banku Austr. Węg. 865·—. — Akcye kredytowe 270·20. — Londyn 126·95. — Napoleony 10·05. — Dukaty 5·97.— Marki 62·37½. — 5% Renta węg. papier. 95·80. 4% Renta węg. złota 97·02½. — Losy prem. węg. 121·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 101·80. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 88·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 85·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 205·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 195·60. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 216·75. — Akcye kolei południowej 74·25. — Ruble 1·04·—. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: lepsze.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	104 —	104 50
Marki niemieckie	62 10	62 60
Dukat ważny	5 96	6 04
20-to frankówka ważna	10 02	10 09
Imperyał ważny	10 33	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	8 20	79 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 50
5% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „ „	88 —	90 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 —	91 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	1 —	2
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 75	92 75
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 —	88 50
5% „ „ „ „ „ „	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „ „	99 75	100 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ niepr.	96 ·	97 —
6% „ „ Zak. kred. ziem. w Krakowie 36 let.	85 50	91 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
6% „ „ „ „ „ „ 20 let.	83 —	93 —
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	50 50
5% „ „ „ „ „ „	— —	— —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	195 —	196 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	216 50	218 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	276 —	284 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.		— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	8 25	19 50
„ „ Stanisławowa	— —	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ „ węgier. „ „	11 10	12 —

Wiedeń 20 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4% Renta papierowa	78 60	78 80
4½% „ srebrna	80 45	80 65
4% „ złota	110 50	110 70
5% „ papier. nieop.	93 25	93 45
3½% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 25	132 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 50	133 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 25	133 75
„ „ 1864 „ 100 „	166 —	166 50
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	166 50
5% Oblig poł. kolei węgierskiej	150 20	151 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	110 25	111 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podat.	109 50	—
Bukowińskie . . . . „ „	101 —	102 50
Galicyjskie . . . . „ „	101 50	102 —
Morawskie . . . . „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie . . „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie . . „ „	— —	— —
Salzburskie . . . . „ „	105 50	— —
Styryjskie . . . . „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	103 60	104 40
Węgierskie . . . . „ „	104 6	105 20
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	104 2	104 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 —	103 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	238 25	238 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	270 20	270 40
„ Bank węgierski . . . 200 „	272 —	272 50
Depositen-Bank . . . . . 200 złr	172 —	174 —
Escompt-Ges. ill. nit. austr. . 500 „	505 —	15 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	864 —	866
Unionbank . . . . . 300 „	190 75	191
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 25	149
Wied. Bankverein . . . 100 „	87 —	87 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez.	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	174 50	175 5
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	358 —	359 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2482	2487
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	196 —	196 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	139 75	140 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	217 25	217 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	157 75	158 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	161 —	161 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	180 5	181 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	172 —	172 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	225 25	225 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	75 —	75 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 —	162 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	156 50	157 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	158 25	159 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem płа.	127 50	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 70	101 40
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	88 —	93 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	85 75	90 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93 —
5% „ „ „ „ „ .	99 80	100 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 80	00 2
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 10	93 50
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 15	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem. .	99 40	100 —
5% „ „ „ „ 40 lat	96 25	96 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	101 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit . .	101 25	— —
4% „ Banku Hip. prem. . .	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	97 —	97 75
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 75	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 25	102 75
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 25	98 75
„ Jarosław 300 „ „	97 10	97 50
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 50	80 —
„ nieop. „ „	88 —	88 40
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 70	107 —
„ „ Lit. B 200 „ „	104 60	105 20
„ „ E. 1874 200 m. „	134 —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 —	125 30
„ z 1884 . . . 100 złr. „	90 —	90 75
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 50	97 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	201 —	202 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	142 75	143 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	127 —	127 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 —	103 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 20	98 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	— —	97 25
„ Nordost . . . 300 „ „	95 25	96 75
„ „ złotem . 200 „ „	127 —	128 —
„ Westbahn . . . 200 „ „	100 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 50	—
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	132 50	133
„ Węgierskie . . „ 100	121 25	121 75
„ Tureckie . . . fr. 400	19 10	19 40
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 50	8 80
Kredytowe . . . . . „ 100	182 50	183 —
Clary . . . . . „ 42	55 —	55 50
3½% Donau-Dampfsch. . „ 105	117 50	118 50
Insbruku . . . . . „ 20	23 —	23 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	28 75	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 50	19 50
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	56 50	— —
Palffy . . . . . „ 40	52 25	53 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 40	17 60
„ „ węgier. „ 5	11 20	11 50
Rudolfa . . . . . „ 10	20 —	20 50
Salma . . . . . „ 40	62 25	62 75
Salzburskie . . . . . „ 20	25 25	25 75
St. Genois . . . . . „ 40	61 50	62 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	35 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	39 —	39 50
Windischgrätza . . . . „ 21	49 25	50 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie . . .	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 40	11 42
Marki niemieckie za 100 marek .	62 32	62 40
Rubel papierowy za 100 rubli .	104 —	104 50

Lwów 19 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 50	100 60
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 60
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	101 90	103 —
4½% „ pożyczki krajowej	88 —	89 50

Warszawa 20 kwietnia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne I ser.

„MIESIĄC MAJ“

(wedle zapisków ś. p. X. *Z. Goliana*)
książka do nabożeństwa, na cały miesiąc maj, wyszła nakładem księdarni **K. Łukaszewicza** we **Lwowie.** — Cena egzemplarza 65 c., w lepszej oprawie 1 złr.
(960-1-6)

Na nowo wydany, z przedmową Wgo X. Stan. Załęskiego T. J.,

Różaniec N. Maryi Panny

według zwyczaju kaznodziejskiego, rytmem polskim wyrażony przez P. ***Wespazyana z Kochowa Kochowskiego*** do druku podany R. P. 1668. Kraków 1888 r, w 32e, str. 80.

Cena książeczki 20 ct. Dla PP Księgarzy z odpowiednim rabatem.

Nabyć można za gotówkę w „Czytelni młodzieży handlowej“ (przy ul. Brackiej w Krakowie). (958-1-3)

Parcela pod budowę domu, wynosząca około 210 sążni kwadr., jest do sprzedania przy ul. Lubicz pod Nr. 24. Wiadomość u właścicielki. (933-1-5)

Emma Hellmann,

szkoła kroju i szycia.
w Krakowie, plac Dominikański l. 6, I. p.
przyjmuje także do roboty suknie według najnowszej wiedeńskiej metody.
(959-1-3)

Kołdry do podróży

i Pledy męzkie
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (918-1-)
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice 24.
CENY BARDZO NISKIE.

DO MAGAZYNU

POD FIRMĄ
Mme Anna

nadeszły modele kapeluszy paryskich letnich w wielkim wyborze. Zamówienia kostiumów, podróżnych angielskich i innych jako też mantyl i płaszczy wykonywa starannie po cenach umiarkowanych. (961-1-4)

Mieszkanie na parterze

suche, czyste, z widokiem na front i na ogród, składające się z 5 pokoi, kuchni i wszelkich dogodności — **jest do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca** przy ulicy Garncarskiej pod L. 8. (962-1-3)

Poszukuje się

do kupna **łabędzia** (samca). — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje:
(932-1-3) **Zarząd dworu w Krasiczynie.**

Łubinu niebieskiego

50 korcy po 4 złr. 50 ct. za 100 kilogr. z workiem i odstawą do kolei w Dębicy, ma do sprzedania **Zarząd dóbr w Paszczynie,** p. **Dębica.** (957-1-4)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 7226. (931)

Magistrat król. stołecz. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości — iż celem **dostawy nafty** do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa w czasie od 1go czerwca b. r. do ostatniego maja 1889 r. — odbędzie się w dniu **7 maja r. b.** w biurze ekonomicznem Magistratu o godz. 12ej w południe publiczna licytacya za pomocą ofert opieczętowanych, marką stemplową na 50 ct. opatrzonych.

Wadyum wynosi 500 złr. w. a.

Deklaracye pisemne (oferty) jedynie od właścicieli kopalń i fabryk nafty będą przyjmowane i rozpoznawane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze ekonomicznem Magistratu, w godzinach kancelaryjnych.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1888 r.

Potrzebny jest służący
znający się na ogrodnictwie
i chłopiec do handlu.
(877-3-3) *E. Rozwadowski*, Limanowa.

BULION

wydoskonalony, nadzwyczajnie dobry, podwójnie mocny, brany przez bardzo wiele najznaczniejszych domów we Lwowie — poleca na Święta stosunkowo bardzo tanio **Zarząd dóbr Łapszyn,** poczta **Brzeżany.**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu, **z truflami**, cegiełka 1-kilowa złr. 7 c. 50, opatrzona naszą stampilią, gdy bulion jest świeży waży cegiełka więcej.

Nr. I. Z samej zwierzyny i drobiu po złr. 6 c. 50 cegiełka. (709 6-6)

Nr. II. Z wołowiny, cielęciny, drobiu i zwierzyny po złr. 5 c. 50 cegiełka.

Za dobroć bulionu ręczymy. — Zawsze na składzie. — W handlach znacznie drożej.

Rządca ekonomiczny.

z 12-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, z najlepszemi poleceniami, szuka posady od 1go lipca b. r. — Adres: **J. A.** poste restante **Załuż.** (880-3-3)

DO SPRZEDANIA
para ładnych spokojnych koni powozowych (klaczy 15·3) w Krakowie przy ulicy Pawiej pod L. 14. — Oglądać można rano do 11ej i od 3—4 po południu. (950-2-3)

POSZUKUJE SIĘ:

1) do kupienia **realności** jedno lub dwupiątrowej, w śródmieściu, o 5 lub 6 ubikacyach, na piętrze;
2) do najęcia od 1 października 1888 **mieszkania** w śródmieściu, składającego się z 4 lub 5 pokoi i kuchni, na I. piętrze.

Oferty przyjmuje WP. **adwokat Dr. Władysław Wilkosz** w **Krakowie** przy ul. Szpitalnej L. 6. [945-2-6]

Najlepszą
BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuzkiego
Firmy **CAWLEY & HENRY** w PARYŻU, 17, rue Béranger
Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

MARQUE DE FABRIQUE C. H. C. H. Cawley & Henry Propre du Brevet

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w PARYŻU

(75-25-)

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyk; aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, apteka. w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (502-8-)

Niema już bolu zębów!

przy używaniu słynnej w świecie i prawdziwej c. k. nadwornego dentysty

Dr. Poppa anaterynowej wody do ust

jako prezerwatywa przeciw wszelkim chorobom zębów i ust jako uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi i niezbędna przy używaniu wód mineralnych — która w połączeniu z

Dr. Poppa proszkiem do zębów lub pastą do zębów

zawsze zęby zdrowo i pięknie utrzymuje.

Dr. Poppa plomba zębowa

do wypełniania zarazem dziurawych zębów.

Dr. Poppa mydło ziołowe

przeciw wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju i znakomite do kąpieli.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 c., 1 złr., 1 złr. 40 c. **Anaterynowa pasta do zębów** w słoikach 1 złr. 22 c. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 c. **Proszek do zębów** 63 cnt. **Plomba do zębów** 1 złr. **Mydło ziołowe** 30 ct.

Ostrzega się najusilniej przed zakupnem fałszowanej anaterynowej wody do ust, która wedle rozbioru zawiera po największej części przymieszki zdrowiu szkodliwe.

Główny skład:
w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 2.
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i parfumeryach. (835-3-23)

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medycyny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera i Beisera.
[242-26-]

Mężczyzna w sile wieku, odpowiednio wykształcony, obznajmiony z racyonalną hodowlą ryb i urządzeniem stawów na nizinach leśnych, **poszukuje zaraz posady leśniczego.** — Kaucyi złożyć może 3000 złr. Łaskawe zgłoszenia pod literami **B. N. 14** poste restante **Tarnów.** (861-3-3)

Z d. 15 kwietnia b. r. została otwartą
w Krakowie przy ul. św. Tomasza pod L. 20 na I. piętrze
pracownia sukien, okryć i kapeluszy damskich

po najprzystępniejszych cenach. Zamówienia wykonane będą w jak najkrótszym czasie. (944-5-6)

DORA.

W zamkowych Łańcuckich ogrodach

znajduje się **20,000 krzaków bukszpanu,** który częściowo lub hurtem po cenach przystępnych jest do nabycia. [842 4-10]

Zarząd ogrodów zamkowych w Łańcucie.

Do obsadzania miejsc przechadzkowych
dostarcza
6-letnich akacyj
Zarząd dóbr Rudnika.
Cena: na miejscu w Rudniku 20 cnt., na miejscu w Rzeszowie 25 cnt. za 1 sztukę z opakowaniem. [926-3 6]

NASIONA

buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, **kukurudzy** amerykańskiej „Końskiego zęba“, oraz **nasiona ogrodowe warzywne,** wszystkie oryginalne, świeże, z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca (596 7-)

Handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania
kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [621-131-
Katalogi darmo i opłatnie.

DO MAGAZYNU **Mme ANNA**
w Krakowie, ul. Szewska 21,
poszukuje się zaraz zdolnych panien do krawieczyzny.
(951-2-3)

Poszukuje się nauczycielki

Polki, posiadającej gruntownie grę na fortepianie, język francuski i niemiecki. Zgłoszenia pod lit. **A. B.** poste restante **Szczurowa** koło Brzeska.
(914-3-3)

Poszukuje się lokalu

na większą Kawiarnię lub Restauracyę. Zgłoszenia listowne pod lit. **N. N. 20** poste rest. **Kraków.**
(955-2-3)

BICYKL

mało używany, jest tanio do sprzedania. — Wiadomości udzieli *Franciszek Nowiński* w Krakowie przy ul. Kolejowej Nr. 15, I. piętro. (873-4-4)

Dom murowany
przy plantacyach

z parcelą do budowy. 3 fronty, w śródmieściu, najładniejsze położenie — **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela przy ul. św. Gertrudy pod L. 25 między godziną 1szą a 2gą. (956 2-3)

Kamienica

2-piętrowa z **ogrodem** przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 19, jest z wolnej ręki za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość tamże.
(948-2-3)

Pastylki Tamaryndowe
(Tamar Indien)

przeczyszczające — a przyjemniejsze do użycia jak kapsułki rycynowe lub inne podobne środki, które według orzeczenia Tow. lek. krakow. powziętego na wniosek komisyi do popierania przemysłu lekars. kraj., zastąpić mogą w zupełności podobne przetwory zagraniczne, cena pudełka **60 ct.**, pół pudełka **35 ct**; — tudzież podobnie polecone przez Towarzystwo lek.

Stożki mentolowe przeciw migrenie, Etui **40 ct.,** (789-3-20)

wyrabia apteka „pod Słońcem“
F. Sobierajskiego w Krakowie.

Stellen-Gesuche
Verkaufsanzeigen
Compagnon-Gesuche

sowie alle anderen Anzeigen für sämmtliche österr. ung., sowie alle ausländischen Zeitungen und Fachzeitschriften befördert **billigst, schnellstens** und in **zweckentsprechender Fassung** zu **Originalpreisen** die Annoncen-Expedition von

Rudolf Mosse

Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

Jaworze na Szlązku austr. (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz docent *dr. Smoleński.* Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** (883-2-12)

Pierw. c.k. uprz. *Schattauerska*
fabryka sztuczn. bazaltu, towarów szamotowych i kamiennych
C. Schlimp
płóozka kaolinowa Winau pod Znojmem, w Wiedniu, I., Maysedergasse 4.

Bruk z pustych cegieł na trotoary, wjazdy, podworce, stajnie i ulice.
Rury, nasady na kominy, **płyty** i naczynia z glazurowanego **steingutu.**
Ogniotrwałe cegły szamotowe, rury kominowe i do opalania, ziemia kaolinowa podwójnie płóczona, naturalnie biała. (487-5-10)
Wykonanie kamiennych kanalizacyj.

Podwójnie glazurowane nasady kominkowe.

Rury kanałowe.

Franciszka Christopha
lakier połyskowy
DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI
bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłogi jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być dosk nale pokryty — albo z czystego l ki ru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przeci s m p ękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą

Stanisław Feintuch **w Krakowie, w Rynku pod Nr. 6,**

gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy używania dostać i zamówienia na prowincyę uczynić można (510 7 10

W **Jaworzniu:** Teodor Dendera; — w **Wadowicach:** Seweryn Kurowski aptekarz; — w **Wieliczce:** L. Windakiewicz.

Franciszek Christoph w Pradze,
wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru na podłogi.

Osobliwą w tym kraju rozszerzoną chorobą jest złe trawienie.

Teraźniejsza kuchnia i teraźniejszy sposób życia są przyczynami tego cierpienia, które nas niespodzianie napada. Niektóre osoby cierpią na bole w piersi i boku, czasem także w krzyżach; czują się zmęczonemi i śpiącemi, mają zły smak w ustach, szczególniej zrana; rodzaj lepkiego śluzu nagromadza się w zębach; apetyt jest zły, w żołądku cięży im, a czasem w jamie żołądkowej jest niewypowiedziany rodzaj znużenia, który przez pożywienie nie usuwa się. Oczy zapadają, ręce i nogi ziębnieją i wilgotnieją; po chwili okazuje się kaszel, najprzód mały, po kilku miesiącach w połączeniu z zielonawą flegmą; dotknięty tem czuje się zawsze zmęczonym, sen zdaje się nie przynosić mu żadnego spokoju; wtedy staje się nerwowym, drażliwym i złym, złe przeczucia ogarniają go; jeżeli raptem powstanie, czuje, iż dostaje zawrotu a w głowie mu się mąci; kiszki zatykają się, skóra staje się czasem suchą i gorącą, krew gęstą i zastygłą, białko w oczach przybiera barwę żółtawą; mocz staje się rzadkim i ciemnym a po dłuższym zostaniu w nocniku pozostawia osad; potem często odbijają mu się potrawy, przyczem czuje nieraz słodki, czasem kwaśny smak, co jest w połączeniu z biciem serca; wzrok staje się osłabionym, plamy okazują się przed oczami i ma uczucie ciężkiego zmęczenia i wielkiego osłabienia. Wszystkie te oznaki objawiają się na przemian a trzeba przyjąć, że prawie trzecia część ludności tego kraju, cierpi na jedną lub drugą formę tej choroby. Przez wyciąg Shäkera bierze jednak fermentacya potraw taki przebieg, że choremu ciału sprowadza się pożywienie i dawne zdrowie zostaje przywrócone. Działanie tego lekarstwa jest rzeczywiście cudowne. Miliony flaszek już sprzedano a liczba świadectw stwierdzających leczniczą siłę tego lekarstwa jest nadzwyczajną. Setki chorób mających najrozmaitsze nazwy są następstwem niestrawności; jeżeli jednak niestrawność zostanie usuniętą, to znikają też inne choroby, gdyż są one tylko objawami rzeczywistej choroby. Lekarstwem jest wyciąg Shäkera. Swiadectwa tysięcy osób, które mówią pochlebnie o jego leczniczych przymiotach, stwierdzają to bez wątpienia. To znakomite lekarstwo jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Osoby cierpiące na zatkanie potrzebują „Seigla pigułek przeczyszczających“ w połączeniu z wyciągiem Shäkera.

Seigla pigułki przeczyszczające leczą zatkanie, usuwają febrę i zaziębienia, uwalniają ból głowy i cierpienia żółci. Kto ich raz spróbował, będzie z pewnością dalej zażywał. Działają powolnie bez sprawienia bolów. Cena 1 flaszki wyciągu Shäkera 1 złr. 25, 1 pudełka „Seigla pigułek przeczyszczających“ 50 centów. (157-11-24)

Właściciel „wyciągu Shäkera“ i Seigla pigułek A. J. White, Limited London 35 Faringdan Road E. C.

Główny skład i centralną rozsyłkę ma Jan Nep. Harna, aptekarz „zum goldenen Löwen“ Kremsier (Mähren) i znaczniejsze apteki w Austryi.

KRÓLEWSKO-WĘGIERSKA
Centralna Wzorowa Piwnica Win

POD DOZOREM I KONTROLĄ WYSOKIEGO KRÓL. WĘG. RZĄDU
przeniesiona została
z ulicy Jagiellońskiej do domu **pod Nr. 27 przy ulicy Szewskiej** (róg plantacyj) — i polecając się nadal względom Szanownej Publiczności — **ostrzegam, że sprzedaż jej win odbywa się wyłącznie tylko w obecnym lokalu.**
(941-3-3) M. Brzostowski.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.
Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa
plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [846-49]

Erste Fabrik der Americanischen BRILLANT-GLANZ STÄRKE von FRITZ SCHULZ jun. LEIPZIG Fabrikzeichen

Ostrzeżenie!

Każda paczka słynnego w świecie **amerykańskiego krochmalu połyskowego** firmy *Fritz Schulz jun.* w *Lipsku* musi mieć obok wyrażony znak ochronny, jeżeli jest prawdziwą. — **Paczka 12 centów.** — Do nabycia we wszystkich handlach. (455-2-2)

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [121-15-]

FRANCISZEK TITL
skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych
w BERNIE (Morawa) Grosser Platz Nr. 19,
poleca swój wyborowy skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. (565-13-25)
Skład założony w roku 1842.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-69-)

III. międzynarodowa i jubileuszowa
(500 2-) **wystawa sztuki**
od I czerwca do końca października 1888 r.

Monachium

Niemiecko-narodowa
wystawa przemysłu artystycznego
od 15 maja do końca października 1888 r.

HANDEL POD FIRMĄ
Stanisław Feintuch w Krakowie
poleca (827)

Nasienie buraków pastewnych prawdziwych oberndorfskich żółtych olbrzymich oraz czerwonych „Mammut".

Marchew żółtą, olbrzymią, pastewną.

Koński ząb prawdziwy amerykański „Virginia".

Dawne słynne prawdziwe
Krople św. Jakóba
mnichów bosych.

Celem pewnego wyleczenia cierpień żołądka i nerwów, nawet najuporczywszych, szczeg. przewlekłego nieżytu żołądka, kurczów, uczuć trwogi, bicia serca, bólów głowy i. t. d. Szczegóły w prospekcie dołącz. do flaszki. Do nabycia w aptekach fl. po 60 c., wielka fl. po 1 złr. 20 cent.

Składy mają aptekarze w Krakowie W. Redyk, E. Stockmar, P. Krokiewicz, J. Trauczyński, K. Wiszniewski; we Lwowie Z. Rucker; w Tarnowie M. Adler i H. Kijas; w Stanisławowie A. Beill; w Przemyślu A. Mańkowski; w Kopyczyńcach Reder. (2912 9-)

600
mocnych prześcieradeł
w doskonałym gatunku, 4 łokcie długości, 2¾ łokci szerokości, sztuka po 1 złr. 25 c. rozsyła za zaliczką jak długo zapas starczy (803 8-10)
skład fabryczny bielizny, płócien i towarów dzierganych
M. SCHÖNFELD w Pradze
(w Czechach), I., Eisengasse Nr. 6.

(817-3-5)

DUR (TYFUS)

i przeważna część chorób powstaje przez nieprzefiltrowaną wodę. Odznaczone i uznane za najlepsze patentowe sączki (filtry) rozmaitej wielkości na wszelkie cele dostarcza
pierwszy austr. węgierski zakład sączkowy
C. OTTO PELLIKAN
w Wiedniu. II., Praterstrasse 78 Praterstern.

Te sączki odpowiadają pod każdym względem wymogom zdrowotnym, których żądają od dobrej wody do picia.

Dr. med. Völkers.

Także jedyny skład fabryczny prawdziwych pieców amerykańskich, na płowych lamp błyskawicznych, przewietrzaczów i patent. nowości domowych i kuchennych, dla restauracyj, kawiarń i t. p. Illustrowane cenniki przesyła się opłatnie. (797-5-6)

Najlepsze czernidło

w całym świecie
utrzymujące każde **obuwie skórzane trwale.** Do nabycia prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.

Ostrzeżenie!

Ponieważ moją **winietę naśladują** z wielu stron przez dodanie **medali i orła,** ażeby publiczność uwierzyła, że to jest moje czernidło połyskowe na buty, przeto widzę się spowodowanym, zwrócić uwagę Szan. Publiczności na te **naśladowania bez wartości** i upraszać, aby żądała wyraźnie
wyrobu St. Fernolendta,
i tylko to czernidło przyjmowała, które posiada **powyższą winietę** włącznie z moją nazwą: **St. Fernolendt.** (814-28-30)

W **Krakowie prawdziwe do nabycia** u pp. kup. *G. M. Goebla i Syn.* i *K. Okonia.*

Darmo i opłatnie.

otrzyma każdy na żądanie nasze, właśnie wyszłe, bogato illustrowane **album mód,** zawierające najświeższe modele

wiedeńskiej mody

na porę wiosenną i letnią
DOM TOWAROWY
BRÜDER HIRSCH
w Wiedniu,
IV., Wiedener Hauptstr. 38.

Zbiory próbek na żądanie darmo. — Zamówienia od 10 złr. w. a. wzwyż opłatnie. [980-2-3]

Nächste Ziehungen schon am
I. Mai: Oesterr. Kreuzlose. I Mai: Italien. Kreuzlose.
14. Juni: 3%ige 100 Frcs. Serbenlose.
I. Juli: Ungar. Kreuzlose. I. Juli: Dombaulose.

Haupttreffer: 15.000 bis 100.000 Gold-Lire, ö. W. fl. 60.000, fl. 25.000, Gold-Francs 100.000 u. s. w.

Diese so sehr beliebten u. **garantirten** Lose haben **jährlich 18** Ziehungen. — Wir verkaufen diese Lose gegen **baar** stets **coursmässig** oder in Raten, u.zw.: **Bezugscheine** auf **ital. Kreuzlose**

2 Lose in 18 monatl. Raten à fl. 2·—
3 Lose in 18 monatl. Raten à fl. 3·—
5 Lose in 22 monatl. Raten à fl. 4·—
10 Lose in 22 monatl. Raten à fl. 8·—

wobei wir ein jedes Los von einer anderen Serie geben, um so die Gewinnchance zu erhöhen.

Ferner empfehlen wir nachstehende vorzügliche Gruppen, u. zw.:

Ein 3% 100 Francs Serbenlos
Ein italienisches Kreuzlos
Ein Dombau-(Basilica)-Los
Ein ungarisches Kreuzlos
Jährlich **15** Ziehungen.
gegen 17 Raten à fl. 5·— oder 22 Raten à fl. 4·—.

Ein Dombau-(Basilica)-Los
Ein italienisches Kreuzlos
Ein österreichisches Kreuzlos
Ein ungarisches Kreuzlos
Jährlich **13** Ziehungen.
gegen 17 Raten à fl. 4·— oder 23 Raten à fl. 3·—.

Ein italienisches Kreuzlos
Ein österreichisches Kreuzlos
Ein Dombau-(Basilica)-Los
Jährlich **10** Ziehungen.
gegen 17 monatliche Raten à fl. 3·—.

Jedes Los muss gezogen werden. Bei Kreuz- und Dombau-Losen kann jedes Los 2 Treffer machen. Spielrecht gleich nach Erlag der ersten Rate.

Bei Bestellung erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung.
Ziehungslisten sowie Verlosungskalender senden wir gratis und franco. (985 1-3)

BANK- und WECHSLERGESCHÄFT
M. J. Guth & Comp.,
Wien, I., Kohlmarkt 5.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
608-52

Do I czerwca i od I września taryfy mieszkań zniżone o 25%.
KĄPIELE
KRAPINA-TÖPLITZ

Kroacyi, odległe od **stacyi Zabok-Krapina-Töplitz kolei Czakathurn-Agram (Zagoria)** 1 godzinę **otwarte 1 kwietnia. Pora trwa do końca października. 30 do 35° R, ciepłe kąpiele** znane z nadzwyczajnej siły lecznicza w **gośćcu, reumatyzmie,** w nasiadach tegoż w gośćcu bioder, nawralgiach, **chorobach skórnych i z ran, przewlekłej chorobie Brigtha, porażeniach,** itd. Zakład posiada kąpiele **basenowe, parówki** do **nacierań oddzielnych natryskowych, mięsienie, elektrykę.** Również odpowiada w wszelkim wymaganiom tegoczesnym **mieszkania, restauracye** ze **salonami obiadowemi, kawiarnianemi i bilardowemi, salon leczniczy, muzyka, biblioteka** itd. **Podróż przez Wiedeń lub przez Budapeszt lub przez Tryest.** Począwszy od dnia 1 maja codziennie płynie omnibus pocztowym z nieograniczoną liczbą osób pomiędzy Krapina Töplitz a **stacyą kolei Pöltschach.** Odjazd z Pöltschach **o godz. 9½ zrana, cena przewozu od osoby 3 złr.** Bliższych wiadomości udziela dyrekcya i lekarz kąpielowy **Dr. Józef Weingerl** tamże. Broszury o kąpielach są do nabycia w księgarniach a prospekta w Dyrekcyi. [893-2-3]

Krapina-Töplitz, w kwietniu 1888 roku.

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.
Dra Wruna
PROSZEK PERUWIAŃSKI
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

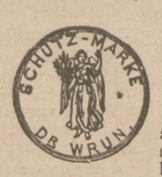

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płciowych, i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w osłabieniach spowodowanych wskutek **straty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich wskutek wyuzdań, samogwałtu i nocnych polluoyj** (jako jedynych skutków osłabienia); również we wszystkich **chorobach nerwowych,** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności i t. d.

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 50 cnt.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski.— Skład centralny i rozsyłkowy ma Al. Gischner aptek. zur Weilburg w **Baden** (Weikersdorf) pod Wiedniem. [134-15-20]

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren
Inoxydirte Pumpen
sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.
Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. **Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.**

(625-5-12)

Staines
LINOLEUM,
F. Walton's Patente.
Kork-Teppiche.
A. Reichle, Wien, I., Kolowratring 3
(626-4-)

Wody mineralne i naturalne.
VICHY
Administracya: w **Paryżu,** Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [616-3-22]
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze z środków przeczyszczających i czyszczących krew we wszelkich słabościach przymiotu złego, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, ulica Louis le Grand 30, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (881-84-)

DLA PALACZY!
Zadziwiającym postępem nowszych czasów są niedawno wynalezione i za pomocą maszyny z najlepszych francuskich bibułek do papierosów **Riz** i **Maïz** przez **Abadie** w **Paryżu** wyrabiane hilzy do papierosów bez sklejania, które zaopatrzone są tylko po obu brzegach bibułki do papierosów prasowanym falcem, przez co odpada dotychczasowy niemiły i zdrowiu szkodliwy smak gumy, który ma wszelkie inne hilzy papierowe. Nowe hilzy papierosowe bez gumy (system Abadie w Paryżu) uznane zostały przez pierwszych fachowych znawców z powodu swej dziwnej fabrykacyi (zapomocą maszyny) pod względem czystości i zalet używanych do tego gatunków bibułek **Riz** i **Maïs** firmy **Abadie** w **Paryżu,** a szczególniej, że są wolne od chemicznych przymieszek i gumy, jako najlepsze tak iż hilzy papierowe **bez** gumy pod względem zdrowotnym górują nad wszelkiemi innemi hilzami.

Palący, którzy przedewszystkiem dbają o swoje zdrowie i chcą mieć prawdziwą rozkosz w paleniu, żądają tylko nowych hilz papierowych **bez gumy.**
Do nabycia w **Krakowie** u **F. A. Grigara,** Rynek główny linia A—B.
Za pierwsze francuskie fabryki bibułek do papierosów w **au Theil, Masics (Orne)** w **Paryżu:**
Główny ajent i utrzymujący skład Oskar Sommer w Wiedniu, II., Czerningasse Nr. 19.
(574-2-)

CHOROBY PIERSIOWE
SYROP z PODFOSFORANU WAPNA
pp. GRIMAULT et C^ie Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego Redyka i Wiszniewskiego. [122-14-]

Srodek na odgniotki
tynktura KERALYN aptekarza Schneida, usuwa za poręką i bez bólu w kilku dniach wszelkie odgniotki i zgrubienia skóry. Cena ½ flak. 60 ct. ¼ flak. 1 złr., pocztą 10 ct. więcej. Jedynie prawdziwy w **St. Georgs-Apotheke** w Wiedniu, V., Wimmergasse L. 33. Skład w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara.** (370-9-20)

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (847-45-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

Wiedeń — „Hôtel Métropole".
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai
Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (499-15-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu,
skład fabryczny: **Stefansplatz 6,**

zawsze dbający o wydoskonalenia, wykonali w nieco większym kształcie swoje wielce ulubione **pióra** t. z. **Klapsa, Rasnera** i **aluminiowe** pod Nr. 1155. 1255, 1530, a ponieważ ten większy kształt dozwala szerszego pola do rozwinięcia znanych dobrych przymiotów piór, przeto spodziewają się podać coś szczególnie dobrego i polecają te pióra najusilniej. (806-2-6)

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka
Franciszka Józefa woda gorzka

polecona przez pierwszorzędnych słynnych lekarzy z powodu swego pewnego a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjemnego smaku, a także przy ciągłem używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka.

Sprzedaż wszędzie.
(716-6-15) **Dyrekcya w Budapeszcie.**

Perła Karpat w Górnych Węgrzech odległą jest od stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice linii doliny Wagu 20 minut, z Krakowa przez Bogumin Żylin 9 godzin, ma 32° R. Najlepsze i najsilniejsze kąpiele na **reumatyczno-gośćcowe cierpienia,** posiadają wielki, piękny park, wodociąg, dobre mieszkania, znakomite restauracye i wspaniałą okolicę.

● Kąpiele siarczane Trenczyn-Cieplice. ●

W tym roku otwartą zostanie pierwszy raz nowo zbudowana łaźnia „hammam" urządzona ze wschodnim zbytkiem, z bardzo gustownemi pojedynczemi kąpielami, pod każdym względem osobliwość do widzenia. Prawie we wszystkich większych stacyach kolejowych można dostać biletów tam i napowrót ze zniżką ceny. — Początek pory dnia 1go maja. — Illustrowane programy rozsyła darmo **zarząd kąpielowy.** (794-3-10)

OD 20 LAT UZNANE.
Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na WSZELKIE WYRZUTY SKORNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie **BERGERA MYDŁA SMOŁOWCOWO SIARCZANEGO.**

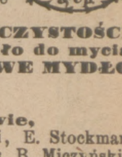

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy **BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE** zawierające 35% gliceryny i delikatnie pachnące.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cent. wraz z broszurą.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Heil & Comp. w Opawie.

Składy w **Krakowie** mają pp. aptekarze: W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski F. Sobieraiski, P. Krokiewicz R. Wilczyński; w **Wieliczce:** B. Miczyński; w **Bochni:** M. Gatty; w **Tarnowie:** L. Chodacki; w **Rzeszowie:** A. Karpiński; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski. W. Filipek; w **Starym Sączu:** J. Macudziński; w **Chrzanowie:** F. Włocki; w **Oświęcimie:** A. Polaczek; w **Żywcu:** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach:** S. Kurowski; dalej we **wszystkich aptekach galicyjskich.** (509 4-18)

BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY.

Oddawna uznany zdrój leczniczy na cierpienia nerek, pęcherza i żołądek, na gościec, nieżyt oskrzeli, hemoroidy i t. d. — wyborny napój dyetetyczny. [893-2-6]

Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (Czechy).

PREZES
RADY NADZORCZEJ
TOWARZYSTWA
WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE

zawiadamia

Członków Towarzystwa, mających w myśl § 84 statutu prawo głosowania,

że

dwudzieste siódme
ZWYCZAJNE
ZGROMADZENIE OGÓLNE

ODBĘDZIE SIĘ

w poniedziałek 28 maja 1888 r. o godz. 11 przedpołudniem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ul. Basztowej pod L. 8 w Krakowie.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

1. Odczytanie protokółu z posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego z dnia 27 maja 1887 r.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej dokonanych w ubiegłym roku dwudziestym siódmym istnienia Towarzystwa
3. Wybory:
   a) Członka Rady Nadzorczej (w miejsce Artura hr. Potockiego wybranego Prezesem Towarzystwa) do kadencyi, która kończy urzędowanie swoje w roku 1891;
   b) ewentualnie w wypadku przewidzianym w §§ 85 i 93 ustępie 6ym statutu wybór drugiego Dyrektora Towarzystwa na następne lat sześć.

Dział ubezpieczeń od ognia:

4. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku dwudziestym siódmym.
5. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków -- i zawiadomienie Zgromadzenia Ogólnego o uchwale Rady Nadzorczej, powziętej w myśl § 93 ustęp 2gi statutu, co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym; oraz wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu:

6. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w dwudziestym czwartym roku, to jest w roku 1887.
7. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadzenia Ogólnego o użyciu przewyżki w dziale gradowym w myśl § 38 statutu gradowego; oraz wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

8. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale w roku ośmnastym, to jest w roku 1887 dokonanych.
9. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1887 rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale ubezpieczeń na życie;
   b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1887 wykazanej;
   c) co do zasad rozszerzenia ubezpieczenia na życie na wypadek wojny.

Po ukończeniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń — odbędzie się:

Trzynaste Zgromadzenie Ogólne
Członków
Towarzystwa wzajemnego kredytu
W KRAKOWIE

stosownie do § 8 statutu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku 1887.
2. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1887 rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium z rachunków za czas od 1 stycznia 1887 po dzień 31 grudnia 1887 r.
   b) Rozdział zysku w myśl § 8 lit. b) c) i f) statutu. (924)

Kraków, dnia 20 kwietnia 1888 r.

Artur Potocki.

(Przedruk nie będzie płacony).

PREZES RADY NADZORCZEJ
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie

podaje do wiadomości Członków Towarzystwa, że w myśl § 93 ustępu 6go statutu, nastąpi na posiedzeniach Rady Nadzorczej tegoż Towarzystwa w dniu 23 maja 1888 r. rozpoczynających się, **wybór IIgo Dyrektora** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie — na następną sześcioletnią kadencyę. (930)

Kraków, dnia 20 kwietnia 1888 r.

Artur Potocki.

(Przedruk nie będzie płacony).

---

(963)

Za duszę ś. p.

Stanisława Koźmiana

odprawiać się będą

Msze święte

jako w rocznicę śmierci,

w poniedziałek 23 kwietnia b. r.

o godz. 10 zrana

w kościele św. Barbary.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
HELENY NOWOLECKIEJ
w Krakowie, ul. Wiślna L. 9.

Powyższa firma, jako specyalna w tym zawodzie, przyjmuje zlecenia pod względem wyboru odpowiednich **nauczycieli, nauczycielek i bon,** tak edukacyi krajowej jak zagranicznej. (964-1-6)

Są rekomendowane te tylko nauczycielki, które po bliższem zbadaniu ich usposobień moralnych i wyegzaminowaniu kwalifikacyi naukowej, przedstawiają zupełną gwarancyę tych przymiotów, jakie są zwykle wymagane od osób tego powołania.

Tudzież polecane są wychowawczynie, Polki inteligentne, z Fröblowską metodą, oraz na żądanie sprowadzane być mogą bony cudzoziemki, Francuzki i Niemki.

Fortepian wiedeński

amerykańskiej konstrukcyi, z powodu wyjazdu, **jest tanio do sprzedania** przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 15 na I. piętrze. (965-1-3)

Ajencya wojskowa
w Wiedniu, IX., Kolingasse Nr. 1.
Rada i zastępstwo

w sprawach wojskowych (asenterunek, uwolnienie od obowiązku wojskowości na legalnej drodze, śluby wojskowych, umieszczenie synów i córek w wojskowych zakładach wychowawczych i t. p.) (982-1-3)

Godziny kancelaryjne od 8 rano do 6 wieczór.

---

najwyborniejszy środek przeciw wszelkim owadom

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.** [870-1-]

Należy zważać dokładnie:

Co w otwartym papierze

waża, nie jest **nigdy**

„szczególnością Zacherla".

Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.**

Główny skład ma:

J. ZACHERL
w Wiedniu, I. Goldschmiedgas. 2.

Mają na składzie pp.:

w Krakowie:
Stanisław Feintuch,
M. Jawornicki,
F. Kralewski aptek.,
J. Barberowski,
Anton Suski,
Jan Janiga,
Leon Rosner apt.,
Fr. Lenert,
Filip Eile,
Wilh. Fenz,
F. Gralewski,
K. Wiszniewski apt.,
F. Sobierajski,
J Fr. Fischer,
Józef Kulczyński,
M. Karaś,
J. Wentzl,
J. Kosz,
P. Krokiewicz a t.,
Porębski & Zimler,
And. Schulza spad.,
Emil Heyder,
Edward Fuchs,
H. Kretschmer,
M. Goldwasser;
w Bieczu:
Wilh. Fuska apt.;
w Bochni:
M. Gatti,
J. Michnik;
w Bukowsku:
Jan Bachmann;
w Chyrowie:
Jan Strzelecki,
Karol Lewicki apt.;
w Jarosławiu:
J. L. Grzymała Wisłocki,
Józ. Rohm apt.,
Józ. Kraschki,
Jan Krempa,
H. Kaufmann;
w Oświęcimiu:
St. Polkowski,
Bernard Barber jr.,
Izak Sadger,
E. Gottselig;
w Podgórzu:
J Skakalski apt.,
Wiktor Schuh;
w Przemyślu:
Z F. Kalicki apt.,
Wład. Nahlik apt.,
Janowski & Strzygowski,
A. Mańkowski,
G. Sirop,
E Krug,
M. Krug,
Maier Os Gans:
w Radomyślu:
J. Martyński;
w Sędziszowie:
Jan Mizerski;
w Stryju:
Leon Gärtner,
Lechicki & Kosterkiewicz,
W. Komorowski apt.
Chaje Nussenblatt;
w Rzeszowie:
J. Schaitter & Co.,
Ed G. Neugebauer,
A. Karpicki apt.,
B Zaharski.
Stanisława Pion,
St. Juśkiewicz,
S. Blumenberg;
w Tarnowie:
W. Müldner i Spół.,
Tadeusz Scharff,
H. Kijas,
St. Pawłowski apt.,
F Leszczyński,
H. Wierzycki,
H. Wittmayer,
Jakób Schenkel,
Mardel Esriel;
w Wadowicach:
F. Burzyński,
T. Głębocki,
A. Krzyształorski;
w Wieliczce:
L. Windakiewicz,
Franciszek Klein;
w Żywcu:
A. Pawluszkiewicz,
Herdliczka apt.,
A. Wańka.
Emil Heydn.

Na prowinyi uwidocznione są składy **Zacherlinu prawdziwego** przez wywieszone **plakaty.**

Najskuteczniejszym środkiem dla
kuracyi czyszczenia krwi
na wiosnę, jest J. Herbabnego wzmocniony
Sarsaparyla syrup.

J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparyla działa lekko, rozwalniająco i poprawia krew w wysokim stopniu, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, gruzełkowatą i do szybkiego obiegu niezdatną, tudzież wydziela z ciała w sposób nieszkodliwy i niebolesny wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzony śluz i żółć, przyczynę wielu chorób.

Jego skutek jest dlatego doskonałym w zatkaniu, uderzeniu krwi do głowy, szumie w uszach, zawrocie, bólach głowy, cierpieniach hemoroidalnych i gośćcowych, zaflegmieniu żołądka, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony gruczołów, liszajach, wysypkach skórnych i t. d.

Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 c. pocztą 15 c. więcej za opakowanie. Każda flaszka musi mieć obok wyrażony znak ochronny na dowód prawdziwości.

Central. skład rozsyłk. dla prowincyi: w Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt, H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser i C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski: w BRZEŻANACH A. Durst a t.; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R P l h; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI E. Stenzel, J. Sidorowicz; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Niribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADYMNIE M. Swiechowski; w RADOWCACH P. Rossigno, A. Decarli; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beul, J. Macura; w STOROŻYŃCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A Dadlec apt (983-1 10)

DONIESIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy naszych panów komitentów, że uwolniliśmy ze służby naszego podróżnego pana

Wilh. Merdingera,

dlatego tenże nie jest upoważnionym, do przyjmowania dla nas zamówień lub inkasowania pieniędzy.

Floridsdorf p. Wiedniem, 15 kwiet. 1888.

(984-1-2) **Brüder Stein.**